

Orędownik

Dzisiaj
20
stron
15
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 49 Wydanie I

Rok 67

Poniedziałek, dnia 1 marca 1937

Sensacja z senackiej komisji budżetowej

Pojedynek na języki b. premiera z wicepremierem

Sen. Kozłowski zarzucił min. Kwiatkowskiemu, że powiedział nieprawdę

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Senatu, na którym zakończono debatę nad budżetem.

Na początku posiedzenia odezwały się echa zatargu pomiędzy senatorem Kozłowskim a wicepremierem Kwiatkowskim.

Na posiedzeniu piątkowym minister skarbu Kwiatkowski w odpowiedzi na atak b. premiera Kozłowskiego na rząd, użył zwrotu następującego: „Rzeczywiście krytykuję jeden okres w tym pięcioleciu, jako szczególnie niekorzystny dla Polski: okres rządów p. Kozłowskiego zarówno na tle budżetu, drenażu rynku pieniężnego, jak i zaciemniania obrotu pieniężnego; w tym okresie wiele zła się skoncentrowało”. Wicepremier Kwiatkowski wygłosił swe przemówienie pod koniec posiedzenia, w czasie, gdy sen. Kozłowski nie był obecny na sali, a znajdował się w bufecie.

Na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos sen. Kozłowski, ażeby złożyć oświadczenie osobiste. Zacytował on na początku przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego i następnie dodał:

„Okres budżetowy w r. 1934/35 posiada swoje sprawozdanie, sprawozdanie N. I. K., ma publikację, rzeczy są znane. Nie ma żadnych tajemnic. N. I. K. wydała, jak zresztą rok rocznie, wielki tom. Wszystkie cyfry są dziś znane. Pan minister powiedział nieprawdę. To stwierdzam”.

Przewodniczący sen. Rostworowski: „Proszę pana senatora wyrażać się oględniej”.

Sen. Kozłowski: „Pan minister skarbu nie jest w stanie swego twierdzenia udowodnić. Muszą podkreślić rzecz jedną: p. minister skarbu w swym wczorajszym oświadczeniu wprowadził zupełnie nowy ton do dyskusji. Dotychczas nie było zwyczaju, aby jeden rząd oskarżał swego poprzednika.

Sen. Pawelec: „Tak nie można, pana ministra tu nie ma”.

Sen. Kozłowski: „Ja także wczoraj nie byłem obecny. Jeżeliby następca p. Kwiatkowskiego w ten sposób ocenił jego działalność, uznałbym to za przejaw złych obyczajów”.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu wychodzą z sali.

Przewodniczący Rostworowski:

„Przywołuję p. sen. Kozłowskiego do porządku za użycie tego słowa”.

Następnie przewodniczący zarządził krótką przerwę.

W czasie trwania przerwy przewodniczący zakomunikował przedstawicielom rządu, że przywołał sen. Kozłowskiego do porządku i sen. Kozłowski przemówienie swoje skończył. Wobec tego przedstawiciele rządu zdecydowali się wrócić na salę i przewodniczący wznowił posiedzenie. (w)

POCZĄTEK WIELKICH WYDARZEŃ



Czytelników „Orędownika” czekają nieprawdopodobne wieści i wzruszenia. Powyżsi dwaj panowie postanowili nieodwołalnie zerwać z przeszłością. Co ich czeka? — Oto pytanie, na które pierwszą odpowiedź znajdą Czytelnicy na ostatniej stronie dzisiejszego numeru „Orędownika”.

Krwawe zajścia

Paryż. (PAT) W Sidi bel Abes w Algierze roznosiciele tygodników prawicowych pobili kilku sprzedawców „Humanité”. W związku z tym syreny fabryczne podały umówiony sygnał i na to hasło wyruszył pochód, złożony

przeważnie z robotników-tuziemców w kierunku centrum miasta. Tam zastąpiły im drogę grupy kontrmanifestantów, złożone z elementów francuskich i rozpoczęła się walka, która doprowadziła nawet do wymiany strzałów rewolwerowych.

Podczas starcia padło 11 ciężko rannych i jeden zabity, miejscowy kupiec z partii Doriota. Dwie kompanie Legii Cudzoziemskiej oraz 2 plutony gwardii lotnej stacjonowanej w Sidi bel Abes postawiono w stan alarmu. Podneczenie nadal utrzymuje się.

Wykonanie wyroku śmierci w Poznaniu

Kat Braun dokonał egzekucji na mordercy śp. Gapichów

Poznań, 27. 2. Dziś o godzinie 23 na dziedzińcu więzienia sądowego w Poznaniu kat Braun wykonał wyrok śmierci przez powieszenie na zabójcy śp. Gapichów, Marianie Białkowskim.

Mordercę zasądził na karę śmierci

sąd okręgowy w Ostrowie w dniu 9 lipca ub. r. i wyrok ten został zatwierdzony w instancji apelacyjnej. Skazańca okutego w kajdany, przewieziono dziś z więzienia sądowego w Ostrowie do Poznania, gdzie dokonano egzekucji. (kl)

Żydzi na Litwie — przeciw Polsce

Ryga. (PAT). Z Kowna donoszą: Żydowska korporacja studencka urządziła wiec, na którym uchwalono przyłączyć się do litewskich korporacji w akcji antypolskiej.

Powódź we Francji

Paryż. (PAT). Na skutek nieustannych opadów poziom wody w Sekwanie nieustannie się podnosi. Woda dochodzi do wałów ochronnych. Nawigacja jest prawie uniemożliwiona.

Powódź nad górnym Dunajem

Monachium. (PAT). Nieustanny przybór wód Dunaju i jego dopływów zalał wielkie przestrzenie na terytorium bawarskim. Utworzyło się jezioro o powierzchni przeszło 210 km kwadr. Woda na tym jeziorze utrzymuje się na poziomie powyżej 2 m. Ożiminy na całej tej przestrzeni są całkowicie zniszczone.

Komisarz Banku Polskiego

Warszawa. (PAT). W związku z objęciem przez p. Wiesława Domaniewskiego stanowiska dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, p. minister skarbu mianował p. Domaniewskiego komisarzem Banku Polskiego.

Zwolnienie ostatnich uczestników blokady Uniw. Warsz.

Warszawa, 27. 2. W piątek, jako ostatnim dniu trzymiesięcznego okresu, przewidzianego dla przeprowadzenia prokuratorskiego dochodzenia, zostali zwolnieni z więzienia ostatni dwaj uczestnicy pamiętnej, listopadowej blokady Uniwersytetu Warszawskiego pp. akademik Tadeusz Kozerski i uczeń Łyczakowski. S.

Dyktator mordował w więzieniu swych przeciwników

Buenos Aires. (PAT). Donoszą z Caracas (Wenezuela), że prawdziwą sensację wywołał tam proces przeciw niejakiemu Nereo Pacheco, byłemu strażnikowi osławionego więzienia dla przestępców politycznych, znanego pod nazwą „La Rotunda”, za czasów dyktatora Gomeza. Pacheco oskarżony był o cały szereg morderstw, popełnionych w więzieniu na rozkaz zmarłego dyktatora. Wysłani do więzienia „La Rotunda” przeciwnicy zmarłego dyktatora nie powracali stamtąd nigdy. Po śmierci dyktatora i zburzeniu więzienia oskarżony, który pełnił służbę w więzieniu przez 30 lat, pracował jako robotnik w miejscowości El Valle, gdzie go aresztowano na podstawie danych, ogłoszonych w pamiętnikach, wydanych przez jednego z uwięzionych, który zdołał zbiec z więzienia.

„Front ludowy” rujnuje Francję

B. premier Flandin ostro zaatakował rząd premiera Bluma za jego szkodliwą działalność, zwłaszcza w dziedzinie finansowej

Paryż. (Tel. wł.) Izba deputowanych debatowała nad interpelacją b. premiera Flandina. Interpelacja ta o-

mawia fantastyczne pogłoski o mianowaniu nowego gubernatora Banku Francji oraz o powołaniu ministra

skarbu, wybranego wśród senatorów. Pogłoski te wywołały m. i. ruch spekulacyjny na giełdzie. Interpelacja przedstawia następnie obraz położenia finansowego Francji, twierdząc, że skarb jest w trudnej sytuacji i że większość wydatków jest spóźniona. Zwyżka cen pociągnie za sobą konieczność podniesienia płac.

W dalszym ciągu interpelacja podkreśla stały wzrost ujemnego salda bilansu handlowego i stwierdza, że saldo to będzie rosło, jeżeli rząd będzie wciąż operował kontyngentami i cłami dla walki ze zwyżką cen. Przemówienie b. premiera Flandina, bardzo kurtuazyjne w formie, a wysoce krytyczne w treści, wywołało wielkie wrażenie.

Najbardziej komentowano zdanie, iż warunki finansowe i monetarne nie pozwolą rządowi na oczekiwanie do maja z wyborem nowej polityki. Po b. premierze Flandinie przemawiał poseł Fernand Laurent i b. minister Reynaud, atakując niezwykle ostro rząd za jego działalność, zwłaszcza w dziedzinie finansowej.

Zgon prof. Wł. Natansona

Kraków (PAT). Zmarł przeżywszy lat 73 śp. dr Władysław Natanson, profesor i były rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pogrzeb śp. Henryka Rossmanna

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj w południe odbył się pogrzeb śp. Henryka Rossmanna, działacza politycznego młodego pokolenia. Po nabożeństwie w kościele Zbawiciela wygłosił kazanie ks. prałat Nowakowski, który wspominał, że po powrocie z miejsca cierpienia Rossmann przyszedł do niego prosić o mszę św. i spowiedź na początku nowego okresu pracy. Po egzekwacjach żałobnych uformował się olbrzymi kondukt żałobny, w którym brały udział organizacje młodzieży i przedstawiciele rozmaitych sfer społeczeństwa. Cały pogrzeb przeobraził się w wielką manifestację, w której wzięły udział wszystkie czynniki Obozu Narodowego.

M. i. brali w pogrzebie udział: prezes Stronnictwa Narodowego Bartoszewicz, wiceprezes Wierczak, sekretarz Niebudek, przedstawiciele wszystkich kierunków, a więc również grup ONR i i.

Nad grobem przemawiał w imieniu Rady Adwokackiej adw. Nowodworowski, w imieniu Zrzeszenia Narodowego Adwokatów adw. Eugeniusz Dmowski i adw. Tyrchowski, w imieniu przyjaciół z najwcześniejszego okresu budzenia ruchu narodowego wśród młodzieży w niepodległej Polsce p. Wacław Drozdowski oraz w imieniu najbliższych przyjaciół zmarłego — adw. Kurcusz.

Samobójczy wyścig zbrojeń

Min. Hull o położeniu światowym — „Religia i moralność stanowiące podstawy normalnego i dojrzałego ruchu międzynarodowego są na uboczu” — Pokojowy apel

Nowy Jork. (ATE) Sekretarz stanu Cordell Hull wygłosił w „Council of Foreign Relations” referat na temat polityki zagranicznej St. Zjednoczonych.

Hull wyszedł z założeń, którym poświęcona była konferencja pan-amerykańska w Buenos Aires i zaapelował do Europy, aby uregulowała swe stosunki gospodarcze, powracając do normalnej cywilizacyjnej współpracy oświadczając m. i.:

„Wszyscy z rosnącą troską śledzimy rozwój położenia ekonomicznego świata. Religia i moralność, stanowiące podstawy normalnego i dojrzałego ruchu międzynarodowego, są na uboczu i niejako zupełnie wyodrębnione. Zbrojenia państw przybrały niezwykle rozmach, w historii świata dotąd nie widziany. Coraz więcej narodów bierze udział w tym samobójczym wyścigu zbrojeń. Prawo międzynarodowe jest częściej łamane, niż uznawane.

„W związku z tym — ciągnął min. Hull — wiele rządów postanowiło

wzmocnić gospodarcze fundamenty swego panowania, oparte na własnych interesach. Handel światowy napotyka na utrudnienia spowodowane przez bariery celne. Walka gospodarcza prowadzi do zastosowania środków odwetowych”.

St. Zjedn. niezmiennie wytykają swe siły celem utrwalenia pokoju międzynarodowego. Hull występuje przeciw wszelkim projektom wojennym na wschodzie i wyraża życzenie, aby wszystkie narody przyczyniły się do uspokojenia świata, zaburzenia bowiem we wschodniej półkuli mogą się odbić ujemnie na całej kuli ziemskiej.

Każdy naród ma prawo regulowania swych spraw bez mieszania się innych. St. Zjedn. podejmują pracę celem zacieśnienia przyjaźni i współpracy międzynarodowej.

Hull zakończył swe przemówienie wyrażeniem nadziei, że cały świat uzna uchwały konferencji w Buenos Aires za bardzo pożądane dla pokoju i powróci do normalnych stosunków.

Skazanie kierownika bojówki komunistycznej

Pierwsze sądowe echo blokady Uniw. Warszawskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się pierwsza rozprawa, będąca echem blokady Uniwersytetu Warszawskiego w listopadzie. Na ławie oskarżonych znalazł się aplikant adwokacki Jakób Kaczyński, oskarżony o wnoszenie okrzyków komunistycznych na rogu Królewskiej i Krakowskiej Przedmieścia.

Dnia 24 listopada z dziedzińca uniwersyteckiego wypadła grupa 50 ludzi, ubranych po cywilnemu i z kijami w ręku pobiegła w kierunku pomnika Kopernika. Tam znajdowała się grupa młodzieży narodowej. Między dwiema grupami doszło do bójki. Komuniści wznosili okrzyki: „Śmierć

faszystom”, „Śmierć narodowcom” i „Niech żyje komuna”. Narodowcy wołali „Śmierć Żydom i komunie”. Gdy policja przystąpiła do interwencji, grupa komunistyczna skierowała się w kierunku ul. Królewskiej i tam ponowiła swoje demonstracje. Komunistów obserwował wywiadowca, który zauważył, że okrzyki rozpoczyna jeden z uczestników demonstracji, który występował jako przywódca. Był nim Jakób Kaczyński. Ponadto aresztowano dwóch Żydów. U jednego z nich, Rubinsztajna, znaleziono odezwę komunistycznej organizacji akademickiej.

Kaczyński przed sądem dowodził, że stał na stanowisku państwowości i

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiamy, że dla wygody PP. Kupców uruchomiliśmy oddziały hurtowej sprzedaży:

w Poznaniu przy ul. Wielkiej Garbary 13, tel. 57-29
w Warszawie przy ul. Bielańskiej 16

Polska Fabryka Krawatów „KRAWAT POLSKI” Sp. z o.o.
Łódź, Piotrkowska 111.

P. S. Na nadchodzący sezon polecamy KRAWATY w dużym wyborze najnowszych wzorów, od najtańszych do najwykwintniejszych. ng 38405/9



ng 38 118/19

stawiał rozmaitych świadków, którzy mieli go wybielić. Skompromitował się przy tej sposobności student medycyny Jerzy Kuternicki. Przedstawił się za członka „sanacyjnego” Bratnia. Zznał, że Kaczyńskiego poznał przypadkowo owego wieczora, gdy odbywały się demonstracje, ale wyszło na jaw podczas rozprawy, że sam świadek Kuternicki był w grupie komunistów, wznoszących okrzyki.

Sąd Okręgowy skazał Kaczyńskiego na półtora roku więzienia. (w.)

Nowe artykuły Romana Dmowskiego

Warszawa, 27. 2. W najnowszym numerze warszawskiej „Myśli Narodowej” znajdujemy radosną zapowiedź, iż w najbliższych zeszytach „Myśli Narodowej” zaczną drukować cykl artykułów Romana Dmowskiego p. t. „Człowiek przeciw społeczeństwu”.

Nowe artykuły przywódcy Obozu Narodowego wzbudzą — tak jak zawsze — wielkie zainteresowanie w społeczeństwie polskim, które oddawna karmi się wytrawną myślą Dmowskiego. S.

Z wojny hiszpańskiej

Sewilla. (PAT). Radiostacja powstańcza komunikuje: Piątek był ósmym dniem ciszy na większości frontów. Trwała jedynie zwykła strzelanina.

Na szosach, wiodących z Madrytu, zauważono długie sznury samochodów ciężarowych z ewakuowanymi ze stolicy kobietami i dziećmi. Liczni milicjanci z narażeniem życia codziennie przechodzą do szeregów powstańczych.

Madryt. (PAT). Rada obrony Madrytu komunikuje, że od 24 godzin na froncie madryckim i na odcinku Jarama nie zaszły żadne zmiany.

WAWRZYNIEC SIELSKI



WYSZYNA

Poniżej drukujemy jeden z utworów tragicznie zmarłego przed rokiem działacza narodowego śp. Sielskiego. Nad utworem fotografia winietki, własnoręcznie narysowanej przez śp. Sielskiego i rozpoczynającej zbiór Jego poezji, które omawiamy na innym miejscu.

Przy dawnej fosie stoi baszta stara:
Mur popękany i cegły zmurzałe;
Ludność powszechnie nazywa ją: gałą.
Lat przeszło pięćset osiadła na barach.

Staruchy — baszty. Czasy nie złamały
Jej ani zgłębły; dumnie prosto stoi,
Karlików — ludzi często niepokoi,
Ze runie kiedy; ona okazała

Drwi sobie z tego; dziwnie zadumana
O tem, co było: o bojach, rycerzach,
O wojownikach w błyszczących
pancerzach,
O wojewodach i wspaniałych damach.

Tutaj zrodzeni, tutaj zamieszkali
Dziedzice zamku i starej Wyszy —
Może niegłośni, bo swymi czyni
Ani dzielność się nie odznaczyli.

A jednak, jednak coś ku nim pociąga:
Zapewne przeszłość dodaje uroku,
Bo gdy wspominasz, iza ci staje w oku
I z rozrównieniem pamiętki oglądasz.

Więc najpierw baszta; wysmukła, wysoka,
Otwory — oczy wnętrza ukazują,

Tam jakieś gzymsy, sercem odgadujesz
Co tam być mogło? czemu ściana z boku

Ma czarną plamę? Twierdzą, że kaplica
Była w tym miejscu, lecz może komin...
Trudno coś pojąć, bo cały budynek
Ładny, lecz dziwny, mówią... szubienica.

Dlaczegoby nie? Przecież dla prostaka
Panowie tylko bili i wieszali,
Dziś demagogi głupców podbechtali
I przedstawili szlachcica Polaka

Jak zwierzę bez serca, litości,
Co jeno batem nad chłopem wywijał;
Co nie nie robił, lajdaczyl się, spijał —
Uosobienie tyranstwa i złości...

Rzecz naturalna, byli rozmaici:
Pomiędzy szlachtą mieliśmy gałganów,
Nikczemnych zdrajców z historii nam
znanych
Rosyjskich, pruskich, Austrii najmików —

A dziś pańszczyzny czy chłop nie uprawia
Zwanej odrobkiem? Gorsza to pańszczyzna
Niż była dawniej!... albo też zgłębili
Moralnej niema... Dziś już durni stawia!

Skończmy z tą kwestią, bo i czasu szkoda
Przejdźmy do baszty: u góry strzelnice
Otwory małe — to pewno łucznicy
Przez nie strzelali. Przy zamku przeszkoda:

Fosa wokoło, — ale niegłęboka — —
Broniła przejścia; nad nią most zwodzony
Od frontu, czyli południowej strony;
Całość wspaniała i miła dla oka.

Mostu dziś niema; fosa odnowiona,
Ma ze sto prętów — kanałem tu zwana
A zamek wokoło wodą jest obłany
Zaś za kanałem, staw, kościół i dzwony

To jest dzwonnica — z cegły: — osobliwa
W równoramienny trójkąt budowana,
Na niej herb „Wesele” dobrze zachowany,
A głosy dzwonów przepiękne, jęklliwe!

Wychodzą przez trzy otwory owalne,
Wielkie, wysokie, jakby drzwi świątyni...
Grażą i płaczą; głos ich dzwiczny płynie...
One się modlą — dzwonią hymn
pochwalny

Panu Zastępów, a zarazem lecą
Stroskane serca, myśli rozkiełznane;
Dzwony wyszyńskie! Dzwony ukołbane!
Ja was poznałem, jako małe dziecię!

Bo z Piorzmowa dobrze słyszał było
Ten głos wspaniały, rzewny, harmonijny;
Kiedym was słyszał, mimo wiek dziecinny
Byłem wzruszony, serce mi biło.

Zabrzmiły dzwony, smutny jęk do Boga...
Ktoś umarł... pogrzeb i „Kto się w opiekę”...
Łączy się z jękiem... głos płynie daleko:
„Nie przyjdzie na cię żadna straszna
trwoga”...

Dzwony wzywają jednego z wzywanych;
Na nabożeństwa w niedzielę i święta
Dziś nie wzywają... żegnają!... Zaczęte
Jest nowe życie... A ten pochowany?...

— Tak — pochowany, lecz tylko dla ludzi,
Bowiem on żyje i żyć nie przestanie...
O. Wszechmogący i Przedwieczny Panie,
Jak dziwne myśli Twa Wszechmocność
budzi!...

Dziwne, lecz błogie — pełne ukojenia
Dla tych, co myślą, co niepowierzchołnie
Biorą te sprawy... Dziwiał niewymownie
Dzisiejsze głupstwa, prądy, dowodzenia...

Dość o pogrzebach! Lecz o dzwonach
jeszcze:
Gdy „Anioł Pański” te dzwony zadzwieczęca,
Zapomnisz gdzieś jest: myśli kują, dręcą,
Zaś dziwny smutek chwyta, jakby
w kleszcze

Twe biedne serce... Biedne? — Tak, bo
czuje
Daleko więcej, niż powiedzieć zdola,

Już nie ma BÓŁÓW
wygodny chód.
na

BIRKENSTOCK
ŁOŻYSKO STOP
znane jako nieśmiertelna butelka

BEZ METALU
PRAWNIE ZATRTZ

Bezpłatne porady
udziela się w naszych oddziałach.

Leo Piotrkowska 56
a 39085

to, że zaraz na drugi dzień po zamieszczeniu wiadomości o likwidacji Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela żydowski „Głos Poranny” na czołowym miejscu drukuje ten artykuł, napisany przez prezesa Ligi, zaopatrzone go w tytuł przez szerokość całej strony...

To są wszystko przypadki, nieprawdaż?

A czy to nie jest przypadkiem, że jednym z głównych działaczy nowo utworzonej przez Eitingona i Kona żydowskiej wielkokapitalistycznej „Współpracy” będzie p. Berkowicz? Ten sam, co już jest dyrektorem Związku Przemysłu Włókienniczego? A już zupełnie wyraźnym przypadkiem jest to, że brat rodzony pana dyrektora, będąc naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa „spacyfikował” Wyszyń, gdzie śp. Sielski prowadził walkę z żydowskim zalewem...

To są wszystko przypadki...

A może nie przypadki? Może to są nici, z których wiąże się bardzo miśtę sieć?

Jeżeli to są nici, to wiadomo, że po nitce można trafić do kłębka. Ale czy w danym wypadku będzie to kłębek czy kłębowisko? Czy do przypadków należy zaliczyć to, że gdy została zawieszona działalność Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, zaczyna działać „Współpraca”, która między innymi wytknęła sobie zupełnie podobne cele?

Ależ, oczywiście, i to jest przypadkiem! Żadnej sieci nie ma! To są poprostu „endeckie brednie”. Niema sieci nie ma nici i nie ma żadnego kłębowiska.

Są poprostu poczciwi Żydzi, którzy jeszcze za króla Zygmunta Augusta Unię z Polską zawierali, a dziś sobie handlują bawełną i szarpanymi szmatami. Chcą żyć, chcą handlować, a „endecki” z nich robią odrazu kłębowisko! Nie ma kłębowiska, nie ma nici...

A jeżeli nici są, jeżeli to nie przypadki?

To z tych nici można z czasem ukręcić ładny stryczek dla Polski!

ha.

DAMSKA GALANTERIA „JOT”

Łódź, Piotrkowska 155 (w podwórzu)
Poleca po cenach najniższych porcelanę, rekawiczki itp. Specjalność: nici, jedwabie do szydeł oraz przybory krawieckie. a 38 391

Przebłyski

Komu tą dratwą chcieli buty uszyć?

Wielkimi literami na pierwszej stronie onegdajszego „Głosu Porannego” wydrukowali Żydzi, że socjalistyczno-żydowska większość nie wybierze na prezydenta powtórnie Barlickiego, ale Dratwę. Z całym tupetem ogłosili tę sensację, bo oni przecie wiedzą najlepiej!

Było to oczywiście kłamstwo. Nikt nawet nie wystawił na wyborczym posiedzeniu kandydatury p. Dratwy na prezydenta...

Więc po cóż był ten cały kram?

Czy chcieli komuś buty uszyć, czy po prostu zaigrali się?

Ale żeby tak łąca na pierwszej stronie i w dodatku czerwonymi literami... Nawet jak na Żydów zbyt wielka hucpa.

m-t

Pogrzeb śp. Marii hr. Zamoyskiej



Na zdjęciu moment wynoszenia z kościoła parafialnego w Kórniku trumny ze zwłokami śp. Marii hr. Zamoyskiej.

W sobotę 27 lutego odbył się w Kórniku pogrzeb śp. Marii hr. Zamoyskiej, wdowy po założycielu fundacji kórnickiej. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele arystokracji, delegacja miasta Zakopanego w barwnych strojach góralskich, delegacja Polskiej Akademii Umiejętności z Krakowa, zarząd Fundacji Kórnickiej, delegacja Związku Kuźniczanek z War-

szawy oraz szerokie rzesze miejscowego społeczeństwa, wśród których nie brak było licznych przedstawicieli społeczeństwa poznańskiego. W nabożeństwie żałobnym wzięli udział także J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond.

Ilustracja nasza przedstawia czwartkową eksportację zwłok śp. Marii hr. Zamoyskiej z Kuźnic na dworzec w Zakopanem.

Reprezentacyjne kino „RIALTO” Łódź — Przejazd nr. 1

Ma zaszczyt przedstawić najwspanialszą komedię muzyczną p. t.

„Dzieci Szczęścia”

w rolach głównych — Lilliana Harvey — Willy Fritsch
Wspaniała gra! Zawrotne tempo! Przekomiczne sytuacje!
Następny program: „Skowronek” z Martą Eggerth a 37 090

B. organizator „Selrobu” wysłany na Sybir

Prawowierni bolszewicy niszczeni są przez ich własnych przyjaciół

Łódź (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki ruskie donoszą ze źródeł prywatnych, iż wśród licznych aresztowanych ostatnio w Sowietach znajduje się również Cyryl Walnykij, b. twórca bolszewizującej, ale jakiś czas legalnej, partii chłopskiej, zwanej „Selrohem”.

Partia ta operowała wśród chło-

pów ruskich w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu i w r. 1928 zdołała wprowadzić kilku posłów do Sejmu. Jednym z nich był sam Walnykij, który wkrótce skazany został za bolszewicką propagandę i uciekł do Niemiec, gdzie przebywał — jako agent bolszewicki dla działań w Polsce — aż do przewrotu hitlerowskiego. Wal-

Z przechadzek „Oredownika” po Polsce

Chałupnictwo na Podhalu

Nędza wsi podhalańskiej — Brak pracy — Przemysł ludowy — Uświadomienie narodowe

Maków Podhalańskie, w lutym. Malownicze położenie górskich wsi podhalańskich wprawia w podziw prawie wszystkich miłośników gór. Szczególniej chorzy nabywają tu zdrowia, oddychając, po miejskich, nieprzyjemnych wycieczkach, zdrowym

górskim powietrzem. To też wszystkie wioski roją się latem od letników i wycieczkowców, a w zimie od narciarzy. Pisząc o tym, mam na myśli okolice podbabiogórską z częścią żywiecczyzny, gdzie warunki zdrowotne są naprawdę wyjątkowe, chociaż lud

za to jest wyjątkowo biedny.

Główną przyczyną nędzy na wsi podbabiogórskiej to gospodarstwa karłowate, górskie, skalista gleba i mało urodzajna. Przeważają tu gospodarstwa 2—4-morgowe, na których się hoduje zwykle jedną krowę lub kilka kóz.

Ziemniaki i mleko — oto główne pożywienie tutejszego rolnika. Jeśli zaś krowa tego mleka nie daje, to ziemniaki zajada się z barszczem.

KASZEL...

Katar, chrypka, to objawy niedomagań dróg oddechowych, należy wtedy stosować

„PULMODAL”

Syrop Mgr. B. Dalskiego
wskazany również przy grypie, astmie przeziębieniu, Wyrób i sprzedaż
APTEKA POD ŻŁOTYM LWEM w Poznaniu
Stary Rynek 75, naprzeciw głównego odwachu.
P 24 779-5.113

kwaśnicą lub zupą z grzybów, czyli tak zwaną: „wodzianką”.

Mięso tutaj jest rzadkim przysmakiem i jada się tylko w większe święta. Tak samo chleb. Nikt tutaj produktów rolnych nie wywozi na targ. Przeciwnie bardzo wielu dokupuje na przednówku. Cukru mało się używa; zastępuje go cacharyna, którą różni



Malowanie plaków przez chałupniczych artystów w Strzyżowie. Fot. Henryk Biłka

Z wojny Hiszpanii

Ostatnie wiadomości z Hiszpanii otrzymał każdy czytelnik, zakupując radioodbiornik światowych fabrykatów, nagrodzonych złotym medalem, na dogodnych warunkach 18 miesięcznych spłat. Pożyczki Państwowe 100 za 100 w firmie

CENTRUM-KAMIŃSKI,
Poznań, Stary Rynek 13/14.
Ng 37 509/10

nyc'kiej przeniósł się następnie do Moskwy i zajął tam wysokie stanowisko

Kilka miesięcy temu został aresztowany i zesłany do nieznanej miejscowości sybirskiej, a wiadomość o tym dotarła do Polski dopiero w tych dniach. Los jego jest doskonałą ilustracją tego, co się w Sowietach dzieje, t. j. niszczenie najzupełniej prawowiernych bolszewików przez ich własnych przyjaciół.

Tajemniczy napad na mieszkanie ks. dr. Trzeciaka

Warszawa. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, że w ub. czwartek nieznany osobnik uzbrojony w rewolwer usiłował wtargnąć do mieszkania ks. dr. Trzeciaka na Starym Mieście. Kuzynka ks. Trzeciaka zdołała w czasie zamknięcia przed nim drzwi. Wówczas napastnik zaczął dobijać się do mieszkania, widząc zaś bezskuteczność swych wysiłków, zbiegł na rowerze.

Należy dodać, iż pisma notując ten wypadek, podają go w wątpliwość.

Co piszą inni

„Naprawa” i „Zarzewie” a nowy obóz prorządowy

Czołowy tygodnik lewicowo - „sanacyjny” „Naprawa”, „Naród i Państwo”, zamieszcza lawirujący artykuł wstępny o deklaracji pika Koca: jeden krok naprzód, jeden wstecz, trzy zdania pochwał, jedno zdanie delikatnej krytyki. W rezultacie należy się domyślić odpowiedzi „tak”, chociaż z zastrzeżeniem, by się to wszystko nie skończyło „odbudowaniem obozu konserwatywnego w Polsce”. Ale organ „Naprawy” dodaje pocieszająco swych zwolenników: „Wierzymy, że w tej sprawie zgodni jesteśmy z poglądami również i inicjatorów tworzonego dzisiaj obozu”.

Na dalszej stronie „Naród i Państwo” ogłasza gorącą odezwę również lewicowo - „sanacyjnego” „Zarzewia” na rzecz „nowego obozu ideowo - politycznego”.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!

Francuskie imperium kolonialne

TUNIS

Jakie znaczenie ma Tunis dla Francji — Nieco z przeszłości tego kraju — Ludność i życie gospodarcze — Prawdziwy raj dla turystów



Piękny kościół w Stryszowie.

domokraczy roznoszą skrycie po chatkach. Odzież to przeważnie tandeta, za marny grosz kupiona u Żyda, który i tak na tym zarabia, a często oszuka. Słowem: nędza, że większej być nie może!

Wszystko się olbrzymie. Np. Zawoja liczy około 10.000 mieszkańców, Stryszawa — 5.000. Brak ośrodków przemysłowych nie pozwala na zarabkowanie poza gospodarstwem. To też panuje tu straszne bezrobocie. Szczególniej młodzież szuka pracy i za nią często wyjeżdża na sezonowe roboty na Pomorze. Część chłopów, posiadających konie, zwozi drzewo z lasów hr. Tarnowskiego i arcyksięcia Habsburga żywieckiego, oczywiście za marnym prawie wynagrodzeniem. Dziewczęta udają się na służbę do Krakowa; inne na sezonowe roboty do podkrakowskich dworów lub także na Pomorze.

Lecz to tylko pewna część młodzieży znajduje pracę. Reszta wałęsa się po wsiach, nie wiedząc co ze sobą począć. Nic dziwnego, że jednostki mniej moralne uciekają się do kradzieży. Kradnie się szczególnie drzewo w dobrach hr. Tarnowskiego, w rezultacie prawie 1/4 młodzieży odsiaduje karę w aresztach po kilka miesięcy, a nawet po roku i więcej. Smutny obraz dzisiejszych czasów!

Chałupnictwo tutaj kwitnie. Wyrabia się w wielkiej ilości: szafę, kosze, wanny, konwie, zabawki różnego rodzaju. Każda prawie wieś słynie z innych wyrobów. W Stryszowie wyrabiają szafę, konwie, wanny itp. Wyroby te znane są na całą Polskę. Koszarawa słynie z zabawkarstwa i wyrobu drobnych narzędzi domowych i kuchennych, jak łyżki, solniczki, czerpaki, rydelki itp. Sprzedaje swe wyroby przeważnie na Śląsku.

W Tarnawie wyrabiają stolki, w Budzowie — przetaki i półkoszki do wozów, w Zembrzycach trudnią się garbarstwem itp. Lecz prawie wszystkie wyżej wspomniane wyroby nie opłacają się. Najwyżej można zarobić złotówkę dziennie. Lud i z tego zarobku jest zadowolony, bo inaczej skąd wziąłby pieniądze na cukier, sól, naftę...

Niektóre wyroby zabawkarskie są nawet artystyczne. N. p. w Stryszowie wyrabiają z drzewa ptaki. Ptaki naturalnie rzeźbione i malowane, w odpowiednich kolorach wyglądają, jak żywe. Ostatnio jeden z takich artystów z Bożej łaski otrzymał za swe prace nagrodę na wystawie powiatowej w Żywcu. Inny, Balcer Bronisław, posiada dyplom, otrzymany w Krakowie na wystawie. Prace jego są naprawdę piękne. Ale cóż i te artystyczne wyroby są mało płatne, bo odbiorcą jest Żyd, który daje ile sam zechce... A możeby ktoś z kupców polskich zainteresował się ptakami. Adresami służymy.

W okolicy podbabiogórskiej rozwija się pięknie Obóz Narodowy. Ci biedni rolnicy-chałupnicy spieszą chętnie w szeregi narodowe. Zrozumieli już fałszywe hasła różnych demagogów z „Wyzwolenia”, które tu miało kiedyś swe wpływy. Wieś podbabiogórska staje się naprawdę wsią polską. Choć co prawda tu i ówdzie jeszcze wałęsają się różni skomunizowani „ludowcy”, lecz „uszy opuścili”, bo ich nikt nie słucha, tym bardziej że ludzie tutaj są bardzo religijni i nie nawidzą ludowców, którzy „opowiadają” na księżyl.

Paryż, 25 lutego.
Tylko 800 km dzieli Marsylię od Tunisu, będącego najmniejszą posiadłością francuską w Afryce północnej. Obszar jego bowiem wynosi 125.000 km., czyli mniej więcej 1/4 obszaru Francji. Rzuciwszy jednak okiem na mapę zrozumimy odrazu znaczenie Tunisu: na zachodzie graniczy z Algierią, a na połudn. wschodzie z włoską Trypolitanią. Kończy się zatem na nim imperium kolonialne Francji w

do, na mocy którego ustanowiony został protektorat francuski nad Tunisem, po dziś dzień istniejący.

Władza Tunisu spoczywa obecnie w rękach beja, którym jest w tej chwili Ahmed-Pasza; funkcje jednak ministra spraw zagranicznych sprawuje Generalny Rezydent francuski, przewodnicząc zarazem radzie ministrów. Jest nim teraz p. Armand Gillouin. Naczelnie kierownictwo spraw wewnętrznych, robót publicznych, poczt i te-

głównym zadaniem jest uchwalenie budżetu.

Protektorat dzieli się pod względem administracyjnym na 5 regionów, których główne miasta są Tunis (219 tys. mieszkańców), Bizerta, Le Kef, Susse, Sfax. Tunis, podobnie jak Algieria, zmuszony jest dostarczać Francji pewnego kontyngentu wojskowego. Trzeba również zaznaczyć, że tubylcy, przybywający z Tunisu do Francji, muszą mieć specjalne paszporty.

Liczba ludności, znajdującej się na terytorium Tunisu wynosi 2.608.313 mieszkańców. Większość stanowią tubylcy-musulmanie w liczbie 2.335.623; tubylców-izralitów jest 59.485. Poza tym mieszka 108.068 Francuzów, 94.289 Włochów, oraz 10.848 różnych innych narodowości, m. i. Rosjan z „białej” armii gen. Wrangla po jej rozbiściu.

Włosi mieli dotąd w Tunisie osobny statut, dzięki któremu dzieci ich urodzone na terytorium Tunisu zachowywały narodowość włoską. W 1935 roku doszło jednak do porozumienia, w tej tak delikatnej sprawie, w czasie pamiętnych układów rzymskich Laval-Mussolini. Na mocy ich, za lat kilkanaście, przyszłe generacje Włochów staną się Francuzami.

*

Każdy wie z historii, że gdziekolwiek instalowali się w starożytności Rzymianie, tam powstała zaraz „via romana” i aquaeductus. To samo można powiedzieć i o Francuzach, gdy omawia się ich wielkie dzieło kolonizacyjne w Afryce. Ale, bo też owa „droga” i owa „woda”, pod jakąkolwiek zostanie wprowadzona forma, przynosi ze sobą cywilizację i dobrobyt.

Tunis jest w głównej mierze krajem rolniczym. Na pierwszym miejscu idzie uprawa zbóż, na drugim plan tacie drzew oliwnych, dostarczających pierwszorzędną oliwy, której roczną produkcję wynosi 70—90 milionów kg. Wielkie bogactwa stanowią także winnice, dostarczające 1.500.000 — 2.000.000 hl. mocnego wina oraz wspaniałe owoce, przede wszystkim sławne daktyle pochodzące z południowych oaz (Tozeur i Nefta).

Bardzo ważne miejsce w życiu gospodarczym Tunisu zajmuje także ho-



NA AFRYKAŃSKIM TARGU

Typowy obrazek z północnej Afryki. Obok nowoczesnych aut prowizoryczne stragany przekupniów targowych.

Afryce północnej, a rozpoczyna imperium Italii.

W starożytności, po wojnach punickich Tunis pozostawał pod panowaniem rzymskim. Wybiło ono na nim niezatarte piętno pod względem cywilizacyjnym. W XVI w. Tunis zdany został na inwazję turecką, po czym władza dostała się w ręce przywódcy wojskowego Hussein-ben-Ali'ego, założyciela obecnie jeszcze panującej dynastii Husseinitów. Potomkowie jednak jego nie potrafili poskromić buntów i pirackich wypraw plemienia Krumirów, zagrażających bezpieczeństwu francuskiej Algierii. Na skutek tego wojska francuskie wkroczyły do Tunisu i kampania ta zakończyła się w 1881 r. podpisaniem traktatu w Bar-

legrafów itd. pozostaje również w rękach francuskich. Natomiast administrację ogólną sprawują tubylcy. Dla koordynowania tej współpracy ustanowiony został przy Rezydencji francuskiej specjalny sekretariat.

W Tunisie istnieją dwa rodzaje trybunałów sądowych. Francuski, któremu podlegają wszelkie sprawy sporne Francuzów i cudzoziemców, osiedlonych na terytorium Tunisu, oraz sprawy sporne pomiędzy nimi a tubylcami. Procesy natomiast pomiędzy krajowcami są sądzone przez ich własnych sędziów.

Istnieje również w Tunisie Wielka Rada, złożona z dwóch sekcji: 1. francuskiej, liczącej 56 członków i 2. tubylczej, złożonej z 41 członków, a której

Biała, bo idealnie czysta!

Dopiero gdy z bielizny usunięty zostanie wszelki brud, będzie ona rzeczywiście biała. Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony pęcherzyków tlenu, które przenikają tkaninę i usuwają z niej gruntownie brud.

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. 15 minut gotować
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie



Jest jednak lepszy!



Tozeur, bujna oaza w południowym Tunisie.

dowla bydła, zwłaszcza wołów i owiec (merynosy oraz rasy angorskiej).

Rybołówstwo dostarcza Tunisowi 3—7 milionów kg ryb: sardynek, langust itp. Intratnym jest również polów gąbek.

Tunis jest również bardzo bogaty pod względem kopalnianym. Jest on drugim producentem — po Stanach Zjednoczonych — fosfatu wapna, którego eksport przekroczył w 1930 roku 3 miliony tonn. Obok tego istnieją tam kopalnie żelaza, ołowiu, cynku oraz marmuru i oniksu. Niemniej ważną gałąź przemysłu stanowi eksploatacja

salin, mogących dostarczać rocznie 300.000 tonu pierwszorzędnej soli morskiej. W tych warunkach, zrozumieć łatwo, iż na terytorium Tunisu powstały liczne fabryki i zakłady przemysłowe.

Obok handlu i przemysłu istnieje w Tunisie bardzo ciekawa produkcja dzieł sztuki krajowej, nad którą Francja rozciągnęła specjalną pieczę. Piękne dywany, barwna ceramika, wyroby artystyczne ze skóry, koronki i hafty z Tunisu cieszą się ogromnym powodzeniem na rynku francuskim.

Dzielo cywilizacyjne Francji w Tunisie zakrojone jest na bardzo szeroką skalę. Ale, bo też postawiła ona sobie za zadanie wysyskać nie bogactw tej kolonii nie tylko pod względem ilościowym, ale przede wszystkim jakościowym, przynosząc w ten sposób dobrobyt krajowcom. W związku z tym planem, rząd francuski stworzył cały szereg nadzwyczaj użytecznych instytucji jak Rolniczą Szkołę Kolonialną, posiadającą do swojej dyspozycji duży obszar ziemi, i wyposażoną w doskonałą stację botaniczną i laboratoria; Izbę Rolniczą, mającą przede wszystkim za zadanie zapoznanie się z potrzebami kraju i mieszkańców; nowoczesny Dom Rolników, a wreszcie Instytut Arloing (jest to laboratorium, specjalnie poświęcone analizom, i poszukiwaniom naukowym, związanym z hodowlą bydła.)

Tunis został jednak w ostatnich latach dotknięty ciężkim kryzysem, z którego powoli obecnie się podnosi. Najlepszym tego dowodem to fakt, że jego bilans handlowy z 3 miliardów spadł na 2. W obecnej chwili nie może też być terenem imigracyjnym.

Tunis jest prawdziwym rajem dla turystów, przed których oczami przebiega się przepiękna panorama od Kairuanu, świętego miasta o 85 meczetach, do wspaniałego amfiteatru El Djem, najpiękniejszego zabytku rzymskiego w Afryce; od ruin Kartaginy wreszcie do — obok nich wznoszącej się — małej kapliczki św. Ludwika. Tuż bowiem zmarł na dżumę król Francji Ludwik IX, późniejszy święty, gdy udawał się na wyprawę krzyżową.

I. BRIARES.

W rocznicę zgonu ś. p. Z. Sokolnickiej



W sobotę 27 lutego minęło 10 lat od chwili zgonu ś. p. Zofii Sokolnickiej, jednej z najlepszych cór, jakie wydało spośród siebie społeczeństwo wielkopolskie.

Ś. p. Zofia Sokolnicka brała wybitny udział w pracach społecznych. Działalność swą rozpoczęła od przewodniczenia „Towarzystwu Opiek Rodzicielskiej”, które było jak gdyby tajnym kuratorium szkolnictwa polskiego. Prócz tego ś. p. Zofia Sokolnicka współpracowała w Towarzystwie Czytelni Ludowych, w Towarzystwie Wykładów Naukowych, w Sekcji Kulturalnej Straży i innych organizacjach, działających na terenie zaboru pruskiego.

W czasie wojny światowej pełniła ś. p. Zofia odpowiedzialną funkcję łącznika między centralną agencją polską w Lozannie i następnie Komitetem Narodowym w Paryżu. a społeczeństwem zaboru pruskiego. Po wojnie reprezentowała Poznań w Sejmie Ustawodawczym. Pogrzeb jej był olbrzymią manifestacją całej Wielkopolski.

Komornik za podatek zajął monstrancję

Władze winny się zająć gorliwcem

Wąbrzeźno, 27. 2. Jak donosi „Słowo Pomorskie” Bernard Kubisz, poborca z urzędu skarbowego w Wąbrzeźnie w czasie swego urzędowania dokonał niezwykłego zajęcia. W piątek 26 bm. do plebanii ks. prob. Bączkowskiego w Król. Nowej Wsi (pow. wąbrzeski) zjechał poborca Kubisz, by dokonać zajęcia za niewielką należność podatkową. Gospośia, będąca sama w mieszkaniu, prosiła Kubisza, aby wstrzymał się od swych czynności do powrotu ks. prob. Bączkowskiego. Nie pomogły żadne tłumaczenia ani prośby biednej zestrachanej niewiasty — poborca był służbiście nieugięty. Za godną i opłacalną rzecz

do zajęcia obrał poborca K... monstrancję. W tym celu, w oczach zdumionej gospośi broniącej dostępu do szafy, w której była przechowywana monstrancja — poborca Kubisz urzędowo dokonał zajęcia przedmiotu, będącego własnością Kościoła.

Ks. prob. Bączkowski po powrocie, skoro dowiedział się o całym zajściu, o profanacji monstrancji, z odpisem protokołu zajęcia, udał się do urzędu skarbowego celem usunięcia niedozwolonego zajęcia, nałożonego na monstrancję. Urząd skarbowy w Wąbrzeźnie powiadomiony o powyższym zajściu poczynił przeciw poborcy Kubiszowi odpow. kroki.

Komunistyczna pomoc dla zagrożonego „Płomyka”

Wolają o nią kolportowane przez komunistów odezwy

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród aresztowanych niedawno komunistów policja polityczna wykryła rozmaite druki, świadczące o prowadzeniu potajemnego werbunku do „czerwonej” armii hiszpańskiej. W ulotkach nawoływano do wstępowania do oddziału „im. gen. Dąbrowskiego”. Oddział ten ochrzczono imieniem gen. Dąbrowskiego dla celów propagandowych, mimo, że do niego należało zaledwie dziewięciu Polaków z Warszawy; reszta to Białorusini z kresów.

Odezwy były kolportowane po róż-

nych związkach i spelunkach, a pochodzą z drukarni nielegalnych w Warszawie. W odezwach podkreślono konieczność obrony przeciwko akcji antyżydowskiej oraz przeciwko atakom na organizacje klasowe i robotnicze. Nawołuje się do „generalnej kontrofensywy pod hasłem walki przeciwko walce”, wypowiedzianej organizacjom: Liga Obrony Praw Człowieka, „Wici”, Stronnictwo Chłopskie Dobrocha, Związek Nauczycielstwa Polskiego itd., a również o pomoc dla zagrożonego „Płomyka”. (w)

P. K. P. contra gen. dyrektor „Wspólnoty Interesów”

Przed procesem strony zawarły ze sobą ugodę

Katowice. (Tel. wł.) Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Katowicach, któremu przewodniczył dr Gwłowski a wotowali sędziowie handlowi radca magistratu katowickiego Weichmann i dyr. Podgórski, rozpatrywał w piątek ciekawą sprawę figurującą w rejestrze pod znakiem III C 240/36.

Pozwanym był w tej sprawie obecny generalny dyrektor hut koncernu „Wspólnoty Interesów” 34-letni inż. Zbigniew Roehr z Monasterzysk pow. Buczaczy (Młp. Wschodnia) a powodem Polskie koleje Państwowe. Pozwanego zastępował adw. dr Roehr (ojciec) z Warszawy a P. K. P. Prokuratoria Generalna w osobie dr Jazienickiego.

Inż. Zbigniew Roehr był pozwany przez P. K. P. o zapłatę 73.400 zł jako różnicę za przewóz rudy pirytowej, pochodzącej z kopalni „Stasznic”, położonej u stóp góry św. Krzyża w kieleckim, którą niewłaściwie taryfikował, deklarując jako niskoprocentową, podczas kiedy zawartość żelaza przekraczała 55 proc. i nie przysługiwały w tym wypadku żadne ulgi taryfowe, z jakich korzystał. Dostawy te były skuteczne dla hut „Pokój”, a obecnie p. inż. Zbigniew Roehr dostarcza rudę hutom, w których jest generalnym dyrektorem.

Na piątkowy termin zastępcy stron przybyli z gotowym tekstem ugody. Tekst ten został na prośbę pełnomocnika procesowego pozwanego uzupełniony wstępem, że „z uwagi na brak winy, względnie stwierdzenia grubego niedbalstwa”... Prokuratoria Generalna godzi się w imieniu P. K. P. na ograniczenie swej pretensji do sumy niespełna 25.000 zł i po jej zapłaceniu zrzeka się wszelkich dalszych żądań z tytułu niniejszego sporu a pozwany zobowiązuje się pokryć koszt. Dr. Jazienicki zgodził się na uzupełnienie ugody wspomnianym wstępem i po spisaniu jej na formularzu sądowym, trybunał przyjął tę ugodę do protokołu, i postanowił sprawę umorzyć.

W ten sposób została zamknięta sprawa pretensyj cywilnych P. K. P. do p. inż. Zbigniewa Roehra, figurująca pod znakiem III C 240/36. Niewiadomo dotąd co będzie z drugim obliczem tej sprawy figurującym w wydziale karnym tego samego sądu pod znakiem S 96/36, gdzie p. inż. Zbigniew Roehr występuje jako oskarżony o występki z art. 264 § 1 i 265 k. k.

Natychmiast po podpisaniu ugody w wydziale handlowym, pełnomocnik procesowy adwokat dr Roehr powiadomił o ugodzie prowadzącego śledztwo sędziego dr Krupińskiego. (p)

Proces „Oregdownika” z „Legionem Młodych” w Kaliszu

Kalisz. (Tel. wł.) W piątek 26 bm. odbył się przed tutejszym Sądem Okręgowym proces z oskarżenia głównego komendanta Legionu Młodych, p. Bocińskiego, przeciwko redaktorowi naszego pisma, p. Andrzejowi Trelli, o zniesławienie „Legionu Młodych”. Przedmiotem skargi była notatka „Oregdownika”, odnosząca się do ulotki, wydanej przez kaliski „Legion Młodych”, w której autorzy twierdzili, że komuniści w Polsce są wymysłem reakcji endeckiej oraz „sanacji”. W notatce napietnowaliśmy takie stawianie sprawy przez „Legion Młodych”, uznając, iż idzie ono na rękę komunistom.

Rozprawa obfitowała w bardzo interesujące momenty. Zapoznaliśmy z listami Czytelników w obszernym sprawozdaniu z procesu, które zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Oregdownika”. Po zamknięciu postępowania

nia dowodowego sąd zapowiedział publikację wyroku na sobotę godz. 12.

W sobotę sędzia ogłosił wyrok, skazujący redaktora A. Trellę na jeden tydzień aresztu i 50 zł grzywny oraz ogłoszenie tenoru wyroku w „Oregdowniku”. Obrońca oskarżonego, apl. Herbach, zapowiedział od wyroku apelację. Sprawa zatem znajdzie się jeszcze przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Zwolnienia

Warszawa. (Tel. wł.) Z więzienia zostali zwolnieni student Kozerski i gimnazjasta Łuczakowski, ostatni z aresztowanych uczestników blokady uniwersyteckiej. (w)

Katastrofa samochodowa

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy pod Garwolinem autobus idący do Lublina przy wymijaniu furmanki, która jechała nieprawidłowo, wpadł na drzewo.

Jedna osoba jest zabita, a szofer i 5 pasażerów odnieśli ciężkie rany. (w)



Chleb dla Polaków

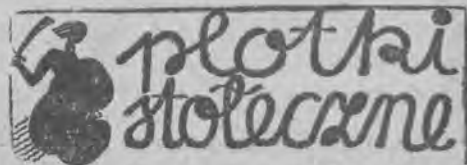
Polakowi członkowi lub sympatykowi Str. Narodowego posiadaczowi 100 000 zł wskazywaliśmy galeń przemysłu przez Polaków nie wysyskaną. Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

W Piątku (miasto), pow. Łęczyca potrzebna od zaraz hurtownia kolonialno-spożywcza, sklep białwatny, fryzjer, cholewkarz i czapnik. Blizszych wiadomości udzieli p. Tadeusz Kosicki, Piątek, ul. Łęczycka 13.

Damy od zaraz zajęcie 10 bezrobotnym członkom lub sympatykom Str. Narodowego przy rozsprzedaży tanich obrazów treści religijnej. Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 86.

Ostatnio z różnych miast i miasteczek napływają zapotrzebowania na cholewkarzy, których my, niestety, nie mamy. Zawód ten niemal wyłącznie opanowany przez żydostwo, a w związku z nim i handel skórąmi miękkimi, bowiem nie do pomyślenia, by Żyd cholewkarz kupił skórę na wierzchu u kupca Polaka. Aby temu anormalnemu zjawisku położyć kres i życzenia coraz to więcej polszczyńskich się miast zadowolić, apelujemy do polskich cholewkarzy, posiadających pełne kwalifikacje do prowadzenia kursu cholewarskiego aby do założenia takiego kursu przystąpili natychmiast. Poparcie społeczeństwa polskiego zapewniłoby. Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Powyższy komunikat prosimy przedrukować we wszystkich dziennikach narodowych.



26 lutego.

Nareszcie. Mieliliśmy zimą tak silną inflację prasy czerwonej, że zdumienie i troska żywa ogarniała każdego na widok ciągle wzrastającej liczby pism lewicowych i czerwonych. Rynek nasz czytelniczy nie jest tak pojemny, żeby mógł skosztować narastającej liczby pism jednego kierunku, a społeczeństwo bynajmniej się tak nie zachwyciło nigdy, żeby odczuło potrzebę aż czterech pism skrajnych codziennych, z których aż trzy wychodzą po południu. Już nie wspominamy o tym, że każdego musiało zastanowić, skąd wydawnictwa mogą czerpać fundusze na nowe pisma, które nie zyskiwały i zyskiwać nie mogły odpowiedniego zasięgu czytelników.

Nareszcie zaczyna się odpyływać. Zaczyna się od organu zasobnej instytucji finansowej, jaką jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. Finansowana przez „Gazeta Wieczorna” przestaje od 1 marca wychodzić.

Niech spoczywa w spokoju!

*

Na ulicach stolicy pojawiły się małe Polskie Fiaty. Wśród taksówek uderza zaraz widza mała ich objętość, a także napis na szybie: „za kilometr 40 gr”.

Jakież one mają szalone powodzenie! Po prostu trudno im opędzić się od pasażerów. Jest ich mało, bo ledwo na stolicę 20. Ale publiczność już się o nich dowiedziała, a reklama z ust do ust podawana jest najlepsza. Zresztą każdy to najlepiej odczuwa na swej kieszeni, kiedy za kurs, za który uprzednio płać np. 3,80 zł — teraz płaci — 2,60.

Toteż mają odbyć silny, i obrót nie-mały...

*

W salach Muzeum Narodowego otwarto wystawę sztuki francuskiej. Cóż za nieprzebrane tłumy publiczności przewijają się przez nią codziennie. Dosłownie tysiące. Czemuż przypisać takie powodzenie? Ambasador Noel może być zadowolony.

Jest w tym objawie niewątpliwie sporo sentymentu dla Francji. Ale jest także tęsknota do sztuki. Ugasić ją można łatwo. Za — 10 gr wstępu. Tak niskich opłat jeszcze bodaj nie było. A do tego w niedzielę i święta wstęp wolny!

To się nazywa propaganda. I dobra rzecz, pożyteczna i umiejętnie przeprowadzona. Pogratulować.

WARSZAWIANIN

Tropika



mydło higieniczne
do twarzy i ką-
pieli o subtelnym
i długotrwałym
zapachu.

Kosztuje tylko
50 groszy.

Henryk Żak
Poznań.

Mydło do golenia
à la crème „Miaflor”
Nr. 2024
daje skutną i miłą pianę
i uprzyjemnia golenie.

Prz. 25 006/7-2, 29/30

„Szpicbródka - Cichocki” zatrzymany w Łodzi

Łódź, 27. 2. Wywiadowcy wydziału śledczego ustalili, że na teren łódzki przybył osławiony król kasiarzy, 47-letni Stanisław Cichocki, przeważnie „szpicbródka”. Wstąpił się on z racji podkopu do Banku Polskiego w Częstochowie, kradzieży i włamań. W 1931 roku „szpicbródka” został zatrzymany, po rozpruciu kasy w gminie żydowskiej w Pabianicach i skazany na 3 lata.

Od tej pory, mając kilka domów w Warszawie, odpoczywał i dopiero 26 bm. zjawił się w Łodzi, skąd w luksusowej limuzynie w towarzystwie 5 kompanów udał się na wyprawę do Banku Spółdzielczego w Zgierzu (Kilińskiego 7). Obserwując go policja zatrzymała Cichockiego, gdy natomiast pozostali członkowie szajki uknęli samochodem. Wdrożono za nimi dochodzenia.

PRZYWÓDCA „REKSISTÓW”



LEON DEGRELLE

przywódca „reksistów”, został w czwartek wieczorem aresztowany w Gandawie, gdyż po odczycie premiera van Zeelanda zaczął wygłaszać polemiczną mowę. Degrelle odstawiono do więzienia, skąd już jednak po kilku godzinach został zwolniony.

Prasa belgijska poświęciła dużo miejsca faktowi aresztowania szefa „reksistów”. Jak opisuje m. i. dziennik „XX-ieme Siècle”, pomiędzy policją a „reksistami” wywiązało się starcie, które trwało czas dłuższy zanim policjanci zatrzymali ich przywódcę. Poza Degrellem aresztowano około 20 członków jego stronnictwa. Jeden z reksistów został ciężko ranny.

Według źródeł niemieckich po aresztowaniu Degrelle „reksisti” wraz z nacjonalistami flamandzkimi urządzili burzliwe manifestacje uliczne w Gandawie.



Warszawa, w lutym.

Po krótkim okresie karnawałowym weszliśmy w okres Wielkiego Postu. A więc mięso zeszło na drugi plan, ustępując miejsca mlecznym zupkom, kluseczkom, śledziom i innym rybkom. Jak to miło spojrzeć na talerz, na którym skwierczy pięknie upieczony karp, lub szczupak. Slinka wprost do ust idzie i wzrasta apetyt. Ale gotowana rybka ze smacznym sosikiem i rodzynkami też nie jest do pogardzenia. Wogóle w tej „rybnej dziedzinie” jest spory wybór, bo przecież niezłym kąskiem jest sandacz w galarecie, czy sardynki, względnie szprotki, lub zgoła ogóreczkiem nadziany „rolmops”.

A przede wszystkim nie brak amatorów rybek, gorących wyznawców propagowanego w swoim czasie w stolicy pięknego hasła: „Jedz ryby — bądźzisz zdrow jak ryba”. Ale hasło wzięło w łeb i zostały jedynie wspomnienia, bo w stolicy rządził nigdzie nie pisane prawo, że ryba musi być droga. że jest rarytasem. Gdybyśmy żyli na pustyni — zgoda, ale w kraju dziesiątków sporych rzek i setek pięknych jezior?

Patrzysz na kartki kalendarza: środa, piątek i sobota — post. I sprawa religii i zarazem dobra dla zdrowia. Dostyć wszelkich cielić, wołowin, wieprzowin, nóg wieprzowych, kielbas i metki! Ale choćbyś, człowieku, na głowie stanął, z trudem znajdziesz w Warszawie restaurację, która skompletuje na te dni postny obiad. Podkreślam: obiad. Bo ryba jest zawsze w jadłospisie, ale w jego części droższej, gdzie cyfry zaczynają się co najmniej od dwójki.

Oto przegląd potraw obiadowych w postne dni trzech najpopularniejszych restauracji stołecznych, wydających kilkaset obiadów dziennie. Zupy: rosół, barszcz, kapuśniak, — drugie danie: cielęcina, schab, sztuka mięsa z rosół, kotlet wieprzowy. Postne tylko desery...

*

Może słuszniejsze byłoby więc propagowanie hasła: „Jedz ryby, bądźzisz zdrowo” za nie płacić!

*

W Muzeum Narodowym urządzono wystawę arcydzieł malarstwa francuskiego. Prawie sto płócien pędzli 55 mistrzów. Jest na co patrzeć, bo wystawa grupuje różne szkoły i prądy malarskie, modne we Francji na przełomie XIX wieku. Obrazy przybyły do nas z muzeów paryskich i z prywatnych galerii. Już oglądały je stolice innych państw, gdzie niejedno dzieło wywoływały dreszcyk w ziemskich powłokach wybitnych znawców i kolekcjonerów. Ten i ów obraz zacepił się na setki tysięcy franków, toteż — na wszelki wypadek — zabezpieczono je na równie wysoką sumę.

Wystawa jest naprawdę wydarzeniem nielada i godna polecenia, zarówno dla naszych malarzy, jak i najszerszej publiczności.

Największą sensacją wystawy jest jednak... cena biletu wstępu, wynosząca zaledwie 10 gr. To się nazywa propaganda. Za małąk dziesięciogroszówkę można nasycić wzrok arcy-



12-letnia Angielka Irenka Price śpiewa czworaczkom angielskim piosenki małej Shirley, którą już przedtem słyszały przez radio.

Morwitan w piosence

W niedzielę 7 marca 1937 o godz. 16-tej

nadane zostanie przez Polskie Radio słuchowisko

ankietowe z premiami firmy „Herbewo” ood tytułem:

„Morwitan w piosence”

Słuchowisko nadane z Warszawy, Lwowa
i Poznania transmitowane będzie na
wszystkie rozgłośnie polskie

W przebiegu słuchowiska nadanych zostanie 8 piosenek z to:
Tango-marsz: „Morwitan to nasz znak”, walc angielski: „Szczęśliwe
myśli”, tango: „Puść wszystkie z dymem”, foxtrott: „Jedyną mi-
łość”, tango: „Nikotyna”, oraz marsz, który jest zarazem bez tytułu.



WARUNKI ANKIETY

Założeniem ankiety jest wybór 2 najpopu-
larniejszych z tych piosenek oraz znalezienie
najoryginalniejszego tytułu dla ostatniej
piosenki, — za co firma „Herbewo”
przeznacza następujące premie:

1 pierwsza premia zł 1.000.—

2 drugie premie po zł 300.—

4 trzecie premie po zł 100.—

500 czwartych premii w postaci:
kompletu płyt lub nut, obejmujących 8 utworów albo
szkafki na tytuły z popielniczką — do wyboru oraz
2.000 piątych premii po jednej płycie lub nutach
2-ch utworów albo popielniczkę — również do wyboru.

Zgłoszenia na ofrankowanych kartkach pocztowych,
zawierających:

- 1) nazwy 2-ch piosenek, które się najwięcej podobają,
 - 2) proponowany tytuł na ostatni marsz,
 - 3) podanie gatunku używanych zwijek (głiz-tutek) lub
bibutek wyrobu fabryki „Herbewo”
 - 4) dokładny adres i zawód,
- należy nadsyłać pod adresem „Herbewo” S.A.
Kraków, lub Warszawa, ul. Królewska Nr 21
do dnia 16 marca 1937 r.

Ankieta jest dostępna dla wszystkich, tak radio abonentów
jak i tych którzy nimi nie są. W interesie uczestników anki-
ty uprasza się zaznaczyć, jaki upominek: płyta, nuty czy po-
pielniczka byłaby w razie uzyskania premii najmniej widziana

dzielami francuskiego malarstwa. Jak
dotąd narzucano nam przekonania, że
tylko ta wystawa jest ciekawa i ten
malarz wartościowy, jeżeli wstęp do
salonu wystawowego był odpowiednio
wysoki. Może teraz nastąpi zmiana po-
jęć?

Dawne to już czasy, kiedy dyrekto-
rem poznańskiej opery był Adam Do-
łycki. Tęgi muzyk, doskonały dyry-
gent. Z czasów jego dyrektorstwa po-
zostało wspomnienie niejednego wspaniałego przedstawienia. Ale Dołycki
poszedł z Poznania. Wpadał tylko na

krótkie godziny, by stanąć przy pulp-
cie dyrygenta i prowadzić orkiestrę
poznańskich filharmoników. Osiadł w
Warszawie. Tutaj także porwała go o-
pera. Miał wielkie ambicje, wspaniałe
plany, ale zarazem bujny tempera-
ment, łatwo ulegający wyładowaniu.

I nagle cicho zrobiło się dokoła o-
soby Dołyckiego. Podobno dyrygował
kilkoma koncertami zagranicą, inni
znów mówią, że borykał się z losem.
Niespodziewanie jednak dał się Adam
Dołycki poznać w nowej roli. Jako —
starszy posterunkowy!

Starszy posterunkowy Adam Do-
łycki, przydzielony do orkiestry poli-
cyjnej w Warszawie jako dyrygent. W
ub. czwartek wystąpił z kierowanym
przez siebie zespołem przed mikrofo-
nem Polskiego Radia. Nie mamy je-
szcze urzędzeń telewizyjnych, trudno
więc przez głośnik „wysłuchać”, czy
Dołycki wystąpił w granatowym mun-
durze.

Warszawski światek muzyczny ma
znów temat do rozmówek przy „pół
czarnej”.
A—Z.

Autostrada gorlicka

Gorlice. (PAT). Rada Powiatowa
w budżecie na r. 1937-38 uchwaliła
poważną pozycję na dokończenie bu-
dowy określonej autostrady na Lemko-
woszczyźnie. Trasa tej drogi jest b. cie-
kawa, a różnice wzniesień dochodzą na
niektórych odcinkach do 300 m. Dro-
ga ta biegnie z Gorlic przez Sękową;
potem serpentynami przez Magórę
Małastowską (610 m), Gładyszów,
Smrekówkę, Kwiatów, Ujście Ruskie,
Klimówkę, Łosie, Szymbark, Gorlice.
Długość drogi wynosi około 50 km. Do
wykończenia pozostaje tylko 2 km.

SPRAWY KOBIECE

TO I OWO DLA DZIECI

Moda dla chłopców

Pierwszy rok życia najmniej nastrożca kłopotu, jeśli chodzi o ubranie dla dzieci. Koszulki, kaftaniki, sweterki muszą być tylko w dużych ilościach, żeby móc zmie-



niać je parę razy dziennie. Ale już w końcu pierwszego roku, kiedy dziecko zaczyna podnosić się na nóżki i stawiać pierwsze chwiejne kroki — majteczki tak zwane „pajacyki” — sukienki z nogawkami, zastępują luźne rozpuszczone sukienki. Syn jest mężczyzną — musi zaakcentować swoją męskość w ubraniu. W zimie nosi trykotowe komplety z króciutkimi nogawkami, w lecie majteczki na szelkach wprost na gołe ciało. Potem, znowu za rok, trzeba mu już robić wielką kieszonkę z przodu, w fartuszek, albo spodeńkach. Przychodzi bowiem okres, kiedy każdy kamyczek, każde pudełko i patyk przedstawiają wielką wartość i są przez dziecko skrzętnie chowane.

Dziesięcioletni okres największej ruchliwości i aktywności życiowej zaznacza się tym, że nie można nastarczyć ubrania. W okresie łażenia po drzewach i plotach, zabaw w wojsko i piłkę nożną — nie ma mowy o długich spodniach. Chyba od wielkiego święta na wizytę. Mały chłopczyk ładnie wygląda w długich spodniach i marynarskim ubranku. Ale na codzień — niechże sobie już lepiej wyciera gołe kolana, które można myć kilka razy dziennie.

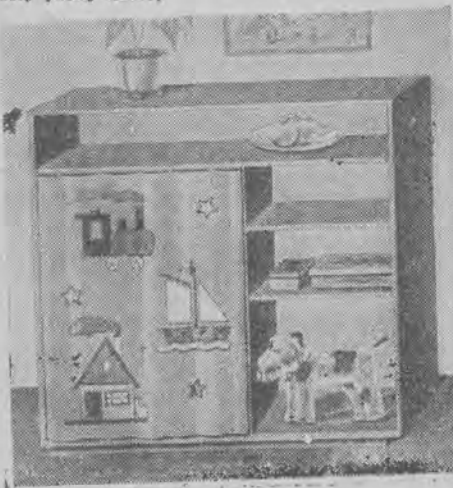
Sportowa moda interesuje naszych synów najbardziej. Taki sweter widzieli na zawodach u większości zawodników — oni też chcą mieć podobny. Albo — wszyscy w klasie noszą specjalne szalik. Taka jest moda. Nie wypada mieć innego — wyśmieją. Ale o klasę wyżej, lub niżej, moda może być zupełnie inna. Nie trzeba dogadzać wszystkim zachciankom w dziedzinie ubrania, nawet jeśli nas stać na to, żeby z syna nie wyrósł lalusz, przejęty ważnością tych kwestii. Czasem jednak, jeśli i tak musimy mu coś sprawić, trzeba się dostosować do panującej wśród jego rówieśników mody.

W okresie przedwielkanocnym należy przejrzeć garderobę dzieci i prawdopodobnie trzeba się będzie zdecydować na sprawienie nowego ubrania. Podajemy dwa modele ubrań dla chłopców. Nie trzeba sprzątać nowego materiału — może się znaleźć jakaś stara wełniana sukienka mamusi, a ubranko z niej będzie wyglądało jak nowe.

Na fotografii: Po lewej eleganckie ubranko z granatowej wełny z jedwabną jasną bluzeczką łatwą do uprania. Po prawej jasne spodnie na szelkach i biała bluzeczka przybrana falbankami.

Własne meble

Która z matek nie marzy o ładnym urządzeniu pokoju dziecinnego! Niestety warunki nie zawsze pozwalają na to, aby dzieci miały oddzielny pokój. Oddzielny jednak i własny kat powinno dziecko mieć zawsze, aby można było wymagać od niego porządku w zabawkach i książkach. Nie potrzeba kosztownych szaf ani mebli. Jak ze zwykłej skrzynki drewnianej zrobić na własnym przemysle zgrabną półkę dla dzieci, widać to na naszej fotografii. Cztery przedziały zostają otwarte, reszta zakrywa zasłona ruchoma umieszczona na drążku. Aplikacje zabawek dziecięcych zdobią zasłone z llnianego płótna. Półkę należy polakierować na wesół jasny kolor.



Nazywał się, powiedzmy, Stach

Łódź, 27 lutego

Codzienna sprawa, gdzieś na uboczu lakoniczna notatka:

„W lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 pozostawiono troje dzieci: chłopca 6-letniego i dwie dwuletnie dziewczynki. Dzieci umieszczono w domu wychowawczym.”

Na takie bagatele nie zwraca się uwagi. Najwyżej zdziwienie: „Co, dziś tylko troje podrzutek? Widocznie kryzys mija. Tydzień temu w ciągu jednego dnia porzucono sześciu...”

Podrzutki były zawsze, ale inne podrzutki. Porzucano niemowlęta, których wyrodek matki nie chciały wychowywać. Obecnie dzień w dzień cytamy o podrzutkach, liczących po kilka lat! Dlaczego się tak dzieje?...

Nazywał się, powiedzmy, Stach. W izbie było ich czworo. Izba miała cztery kąty. Ale nie wypadało na każde z nich po kącie, bo w tej samej suterence sypiali jeszcze rodzice i sublokator... Było ciemno i wilgotno, ale

to. Ojciec zrezygnował i zajął się domowymi „obrządkami”. W izbie nawet jak gdyby poweselało. Dawniej dzieci pół dnia były same, a teraz siedział z nimi i ojciec. Cichy był, robotny, ale praca w domu nie stała mu jakoś. To, co matka robiła migiem, ojciec robił godzinami. Ale jakoś i prał i gotował...

Głodu jeszcze nie było, ale i syto nie było też. Tyle, że się żyło. Później ojciec próbował brać się do handlu. Skąd zdobył te parę złotych, nie powiedział, ale pewnego dnia stanął na progu z koszykiem „prawdziwych kataniskich pomarańczy”. Zarobek był prawie żaden, bo co się zarobiło, to i dołożyło. Pomarańcze, choć „prawdziwe kataniskie” dziwnie szybko gnily. Tyle więc z tego było, że ojciec miał na papierosy, a dzieci dostawały czasem nadpsuty owoc.

Później i matkę zredukowano.

Teraz rozpoczął się głód.

Były jakieś zupy, to prawda. Ale nie zawsze tego było dość. No i samy-

należy... Najbardziej szkoda było poduszek... A później coraz częściej szło się spać na głodno. Siostrzyczka Teresa zmarła, zostało ich troje, bo rodziców całym dniami nie było w domu. Gdzieś znikali z rana, a dzieci czekały — czy będzie obiad?... Najczęściej nie bywało... Przychodził dozorca i wygrażał coś ojcu, mówił, że rychło wyrzuci ich z domu...

Aż raz matka przyszyła z płacem. Chodziła przedtem do ojca, którego zabrali z domu jacyś ludzie, którzy krzykali, że więcej krać już nie będzie...

Na drugi dzień i Staszka i obie jego młodsze siostrzyczki mama ubrała, opatulila wszystkimi szmatami, jakie tylko pozostały, i poprowadziła.

Tam, dokąd przyszli, było wiele ludzi, podobnych do matki Stacha. Stali jeden za drugim i klócili się, przede wszystkim o to, że wciąż się ktoś pchał i chciał być pierwszy. Matka też się klóciła, ale niezbyt głośno. Głośno tylko pociągala nosem, gdy całując Staszka, kazała mu stać pod ścianą i czekać aż powróci. Ale nie powróciła...

Może to było tak, a może trochę inaczej. Faktem jest, że dziś Stach jest samodzielnym obywatелеm, bo już nie ma ani matki ani ojca. Mieszka w przytułku. Siostry zabrano do innego jakiegoś domu, nie widuje ich...

Gdy się wchodzi do gmachu Opieki Społecznej, uderza nie tyle odór niemitych ciał i „spanych” przyrodziaków, co beznadziejność. Są tu i tacy, co już przywykli żyć z łaski społeczeństwa. Wielu jest takich. Ale wielu też jest i innych, takich, co by za pracę oddali wszystko! Niestety, pracy nie ma, więc społeczeństwu oddają to, co im jeszcze pozostało: dzieci. Porzucają już starsze, kiedyś kochane, dziś... kochane też. Ale co robić, skoro się pomyśli, że tam dziecku przynajmniej dadzą jeść do syta i gdzieś położyć spać... Wspomina matka nieprzespane noce, gdy zrywała się do gorączkującego, a później szła na cały długi dzień do pracy. Ciężko było, ale się jakoś trwało... Dziś nie ma pracy i nie ma co dać dziecku jeść.

Czasami na ostatnią wspólną podróż rusza z dziećmi ojciec. Potem



W korytarzu Opieki Społecznej przed okienkiem.

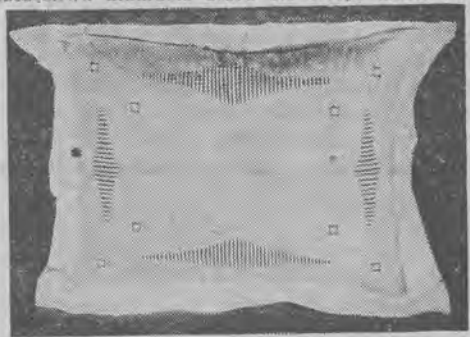
jeszcze nie głodno. Głód przyszedł później.

Pierwszy pracę stracił ojciec. Trochę siedział w domu, trochę się wałęsał... Niby tam szukał nowej „budy”, ale z góry wiedział, że pracy nie znajdzie, więc idąc na poszukiwania, ani sam się nie ludził, ani nikogo w błąd nie wprowadzał. Nawet Stach, choć miał tylko pięć lat, wiedział doskonale, że ojciec wychodzi poprostu dlatego, że go gniołła ściana i beznadziejność. Stopniowo się wszystko jakoś ułoży-

mi zupami człowiek nie wyżyje. Ojciec secht, matka schła. W izbie było już nie tylko ciemno, lecz i zimno. Nie bardzo Stach rozumiał, czemu wszystko z domu znika: poduszki, szafa i wszystko, co było w szafie. Niewiele tego było, toteż szybko pozostało tylko łóżko, stół i trochę rupiecia, takiego najgorszego. Zresztą dla Stacha nie było to rupiecie. Stół był stołem, tym stołem, przy którym, jak daleko wstecz pamięcią sięgnął, jadło się i siedziało wieczorem. Był to dobry stół, taki, jak

Własny „jasiek”

W ciepłe słoneczne południa coraz więcej wózków widać w parkach i plantach. Każda szczęśliwa mamusia stara się swoje maleństwo



ułożyć nby małe królewiatko w stosie koronek i haftów. Cienkie koronki łatwo się dra i niszcza — słownie i praktycznie można ozdobić poduszki do wózków murekami. Oto wzór takiej murekowanej poduszki-jaski, który zamiast marszczonej falbanki ma modną prostą falbanę.

Przepisy i rady

Marynowanie i wędzenie mięsa.

Zapasy mięsa przygotować należy na parę tygodni przed świętami Wielkanocnymi, gdyż marynowanie (solenie) i wędzenie trwa, zależnie od gatunku mięsa, od 2 do 4 tygodni. Szynki wieprzowe są już dobre do wędzenia po 3 tygodniach. Szynki przeznaczone do upieczenia (smak i białość mięsa przypomina cielecinę na zimno), mogą leżeć w soli tylko dwa tygodnie. Doskonała w smaku jest marynowana i lekko podwędzona cielecina, której wystarcza dwutygodniowe marynowanie.

Najlepsze szynki są z młodych wieprzów, umyślnie w tym celu krótko i nie nadmiernie karmionych. Skóra na nich powinna zostać, gdyż inaczej będą suche i twarde.

Przeznaczone do marynaty mięso nacieramy dobrze ze wszystkich stron solą zmieszana ze saletrą. Do solenia szynki dodaje się nieco cukru, co wpływa dodatnio na smak i kromkę mięsa.

Przepis na 15 kg szynki: 1 kg soli, 5 dkg saletry, 5 dkg cukru - pudru, 3 dkg pieprzu, 1 dkg kolendra, 5 dkg angielskiego pieprzu, liście bobkowe, ząbek czosnku, parę ziarn jałowcu.

Natarte solą mięso pozostawić w chłodzie na 24 godziny; przez ten czas przygotować odpowiedniej wielkości naczynie do zamarynowania mięsa — baryłkę drewnianą lub garnek kamienny dobrze wrzątkiem wyparzoną i wysuszoną.

Dno naczynia posypać solą zmieszana z korzeniami, drobno usiekanymi czosnkiem i układać mięso odcinając z utworzonego sosu i powtórnie natarte solą. Mięso: szynki, ozory, boczek lub pekelfisz układa się w naczyniu bardzo ściśle i przysypując jeszcze solą i korzeniami — ułożone nakrywamy drewnianym denkiem i przyciskamy kamieniem umytym i wyparzoną wrzącą wodą. Po 1-2 dniach należy mięso wynieść do piwnicy, a co parę dni przewracać je.

Szynki, trzymane w temperaturze chłodnej, marynują się dłużej i są bardziej trwałe, to samo odnosi się i do innych gatunków mięs. Mniejsze szynki 5-7 kg są już dobre po 3 tygodniach, większe 10 kg potrzebują 4-5 tygodni. Pekelfisz ma dosyć 4 tygodniach, ozory, zarówno jak i boczek, są już dobre po 10-12 dniach.

Mięso powinno być mocno upchane; sos słony powinien całe mięso na powierzchni pokrywać. Przy małej ilości sosu można zagotować 1 l. wody z odpowiednią ilością soli i korzeni w/g przepisu wyżej podanego i ostudzonym zalać mięso.

Szynki przeznaczone do pieczenia na święta, należy marynować wraz z mięsiwem wymagającym krótszego czasu do marynowania, np. szynką cieleciną, ozorami, boczkami i tp.

Mięso wyjęte z marynaty, np. szynki, należy oskrobać nożem z soli i korzeni i powiesić w przewiewnym miejscu do obeschnięcia. Obeschnięte oddać do wędzarni, lub o ile jest odpowiednie urządzenie w domu, wędzić 2 do 4 dni w zimnym dymie, początkowo w niezbyt silnym a następnie w dużym. Ozory wołowe, szynki cielece, boczek wędzić należy dwa do 3 dni.

Mięsa marynowane w domu są o wiele tańsze i smaczniejsze, to też wypasza na prowincji warto je przygotowywać.



Gmach przy ul. Zawadzkiej 11, gdzie mieści się Opieka Społeczna. Na pierwszym planie chłopiec porzucony w Opiece Społecznej przez matkę.

pogłodzi po głowie i idzie w świat sam... Może jakoś oddzielnie wyżyją...

Wszystko to jest sentymentalne i brutalne zarazem. Ale to jest życie. Pójdźcie do Opieki Społecznej, a wówczas krótka notatka petitem nabierze dla was wymowy. Każde porzucenie już podchowanych dzieci będzie nie jakąś tam codzienną nudną sprawą, lecz wielką tragedią, której aktorzy pozostają nieznani...

„Nazywa się Staś, ochrzczony...”

Albo sam już powie. „Je jest ochrzczony, że mama gdzieś poszła, że dwa dni nie już nie jadł...”

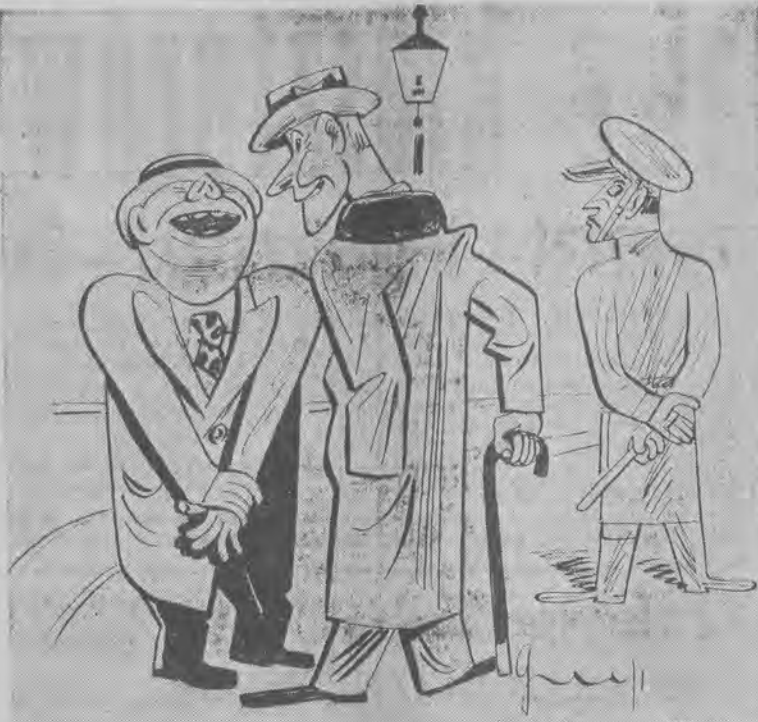
Albo prawie zawsze są to ochrzczeni. Tamci, inni, prawie dzieci nie podrzucają... Czy bardziej je kochają? Nie, tylko mają je czym karmić...

Polska pensyjna

Stało się modnym w ostatnich czasach odróżnianie „Polski A” i „Polski B”. To przeciwstawienie opiera się na geograficznej podstawie. Ale równoległe do klasyfikacji, które biorą za punkt wyjścia terytorium państwa, możnaby wziąć pod uwagę i budowę społeczną Polski, dokonać niejako pionowego jej przekroju. I tu znajdziemy różne pierwiastki; i tu moglibyśmy mówić o Polsce A i Polsce B już w innym zastosowaniu tej terminologii.

Oczywiście nie mamy na myśli utartych szablonów klasowych, ani też bardzo zresztą prostego podziału społeczeństwa według gałęzi produkcji. Ale bodajże najbardziej aktualną się staje przeciwstawność tej części społeczeństwa, która żyje z funduszy publicznych, i tej, która żyje z pozapństwowej pracy zarobkowej. Moglibyśmy powiedzieć: Polska pensyjnej i Polski placącej podatki.

Nie chcemy wytwarzać demagogicznych nastrojów, ani też upraszczać sobie rozumowania. Państwo musi mieć liczne zastępy tych, którzy utrzymują się z publicznego grosza; bez tego nie



Pan Figlarz do pana Bebeckiego: Co pan myśli, panie Bebecki, czy tej dzieli w audycjach radiowych odkryją znowu Amerykę?...

W rodzinie socjalistycznej wre

Tak oni dbają o interesy robotnicze — Socjalistyczne kombinacje

Łódź, 27. 2. — Jak to już podawaliśmy, związki zawodowe przeprowadzając badania nad wzrostem kosztów utrzymania z powodu drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, postanowiły obecnie podjąć zbiorową akcję o podwyższenie płac w granicach od 15 do 20 proc. W sprawie tej odbyły się już narady w poszczególnych związkach zawodowych i w bieżącym tygodniu miała nastąpić międzyzwiązkowa konferencja, na której uchwalony miał być tekst żądań pod adresem przemysłu.

Tymczasem klasowe związki w pierwszym rzędzie spowodowały odroczenie międzyzwiązkowej konferencji, rzekomo, by móc przeprowadzić własne kalkulacje, a jak to później wyszło na jaw, odroczenie to nastąpiło specjalnie w tym celu, by ewentualny strajk ogólny, jaki proklamowany byłby w związku z żądaniem podwyższenia płac, wykorzystać dla własnych celów demonstracyjnych. Chodzi socjalistom po prostu o to, by robotnika wbrew jego woli wciągnąć w walkę o

posady dla przywódców socjal-komuny w zarządzie miejskim. Rzecz prosta, że takie postawienie kwestii zostało przez inne związki potraktowane z wielką rezerwą i solidarną dotychczas akcja o słuszne żądania robotnicze została rozbita wskutek taktyki socjalistów, którzy interesy robotnicze poświęcają dla własnych celów partyjnych oraz dla obrony koryta dla swych przywódców. Tak to w praktyce wygląda socjalistyczna obrona interesów robotniczych.

Nie jest to jednak wypadek odosobniony. Podawaliśmy, że wielu agitatorów socjalistycznych ostatnio krwawo zarobione grosze wyciągało od robotnika na czerwoną Hiszpanię, choć zawsze głośzą hasła walki z wojną. Okazało się gorzej, że niektórzy towarzysze zbierali i następnie w obawie przed policją ukryli zgromadzone już pieniądze, po czym zużyli na własne cele, a nawet przepili, co obecnie głośno podnosi się w rodzinie socjalistycznej.

Król czarnej giełdy w potrzasku

Włdca łódzkiej „czarnej giełdy” nabral czarnogiedziarzy na przeszło 200 tysięcy złotych... i uciekł za granicę — Ptaszek w potrzasku

Łódź, 27. 2. — We wrześniu 1935 roku „czarna giełda” w Łodzi przeżyła wielki krach, spowodowany olbrzymią aferą Wolfowicza Anszela. Wolfowicz, który uprzednio był jednym z członków żydowskiej bandy „Ślepego Maksa” zdołał w krótkim czasie opanować całkowicie czarną giełdę.

Zjawisko to jest charakterystycznym dla stosunków wewnętrznych w żydostwie, gdzie przeszłość kryminalna zapisuje się raczej na konto dodatnie i „stwarza” mniemanie, że taki właśnie typ zdolny jest do świetnych interesów.

Wolfowicz spekulował nie tylko w dyskoncie, ale i walutami, przy czym

nie zrezygnował również z innego rodzaju interesów, kolidujących już wyraźnie z prawem.

Mając nieograniczone zaufanie wśród czarnogiedziarzy, którzy najbardziej podejrzani nawet weksle przyjmowali od niego, Wolfowicz w okresie do września 1935 roku w ciągu niespełna trzech miesięcy skopiował weksli na przeszło 200.000 zł i puścił w obieg zarówno kopie — fałszyfikaty, jak i oryginały. Doszło do tego, że sami wystawcy, a były to najpoważniejsze firmy, wykupowali kopie, gdy oryginał nadal pozostawał w obiegu.

Wolfowicz spieniężył posiadaną nieruchomości i następnie zniemacka ułotnił się za granicę, pozostawiając

urzędu przewodniczącym różnych komitetów i związków.

W parze z tym idzie pogoń za statymi posadami, za zdobyciem choćby skromnej pensji „na pierwszego”. Wiele pisało się i częściowo słusznie o „złotym kółniku” w dawnej Galicji. Dotychczas jeszcze nie ma u nas złotych kółników. Ale ta chęć zdobycia stałego stanowiska, choćby nawet lichego płatnego, zaznaczyła się wyraźnie w znacznym bardzo odsetku młodszych pokoleń. Nie wszyscy chcą ryzykować, podejmować się trudnej walki życiowej, zdobywać sobie samodzielne stanowisko. Dla niejednego adwokata ideałem jest uzyskanie stałego płatnego „nadzorstwa prawnego”; niejednego lekarza — ale nie o tym zresztą winien — marzy o tym, by mieć pensję z ubezpieczalni. Zdarza się nawet, że samodzielny dotychczas przemysłowiec woli zostać „zetatyzowanym”, pójść na pensję w upaństwowionym przedsiębiorstwie.

Przed Polską stoją wielkie zadania. Wystarczy wymienić sprawę wyzolenia naszego gospodarstwa od Żydów. Nie zdołamy ich usunąć, jeżeli ugrzęźniemy w psychologii pensyjnej, jeżeli nie rozwinie się wolna inicjatywa i przedsiębiorczość. Trzeba nam ducha zdobywczego. Trzeba silnych indywidualności, które potrafią żyć i rozwijać się nie licząc na pomoc państwa, na posady i subwencje.

Wiele nowych dziedzin działalności gospodarczej mamy do zdobycia. Nie możemy zamykać się w naszym horyzoncie urzędniczym. Pod tym względem ogromne znaczenie ma samodzielna warstwa średnia, w szczególności polskie mieszczaństwo.

By wyzwolić drzemające siły, trzeba przelamać psychologię „pensyjną”. Od rozwoju tych warstw, które nie żyją z pensji, ze stałego dochodu z kasy państwowej, zależy właśnie przyszłość Polski.

ROMAN RYBARKI

w Łodzi bez opieki i środków do życia zoną z dziećmi.

W ubiegłym roku rozesła się wersja, że aferzysta powrócił do Polski i przebywał w Warszawie. Poszkodowani powiadomili władze i wznowiono poszukiwania, w toku których ustalono, że istotnie Wolfowicz przedostał się do Polski i że przybywa nawet do Łodzi, gdzie skrycie lokuje się u znajomego swego Wolfa Wygodzkiego przy ul. Kilińskiego 95.

Po ustaleniu tych faktów policja zarządziła obserwację, w rezultacie której 47-letniego Anszela Wolfowicza ujęto w mieszkaniu Wygodzkiego. Aferzysta został osadzony w więzieniu i odpowiadać będzie za swe oszustwa.

na gorącym uczynku

Zapytaliśmy już na tym miejscu, czy jest rzeczą właściwą — roztropną, że akces do nowej przorządowej organizacji politycznej zgłaszają związki, które stać winny zdać od polityki i tarć politycznych, gromadząc w swych szeregach członków różnych przekonań politycznych, jak Związek Harcerstwa Polskiego, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej itp. Zupełnie tę samą opinię wypowiada krakowski „Głos Narodu”.

Stwierdziwszy, że z charakteru deklaracji ideowo-politycznej pika Koca wynikać powinno, że zwraca się ona do organizacji politycznych, a więc do stronnictw politycznych i takich grup, jak konserwatywna, jak „Naprawa” itp., oraz do organizacji ideowo-politycznych, jak Legion Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej itp., „Głos Narodu” oświadcza:

„Tymczasem widzimy, że oprócz wymienionych politycznych organizacji zabierają głos w tej sprawie także apolityczne organizacje; nawet takie jak Związek Straży Pożarnych, Liga Morska i Kolonialna, L. O. P. P., Związek Harcerstwa Polskiego, Tow. Kredy we Ziemskie we Lwowie lub dyrekcja Opery w Warszawie.

„Sądzę, że jest to niepotrzebne, niewskazane i bałamutne. „Niepotrzebne”, bo nie do kulturalnych i gospodarczych, lecz do politycznych organizacji szedł apel p. pika Koca. „Niewskazane”, bo wnosi moment polityczny do życia stowarzyszeń obcych dotąd polityce i może się stać przyczyną szkodliwych w ich łonie fermentów. Wreszcie „bałamutne”, bo nie daje obrazu reakcji społeczeństwa na apel, albo daje obraz bałamutny...”

„Np. przy akcie zgłoszenia akcesu do akcji p. pika Koca przez L. O. P. O. „Polska Zbrojna” podsuwa myśl, jakoby tym samym 1½ miliona obywateli odpowiedzialo pozytywnie na apel p. pika Koca. Gdyby tak było istotnie, to należałoby całą akcję już teraz uznać za udaną i zamknąć ją, bo 1½ miliona członków organizacji politycznej, to — rekord. Jeśli zaś dalej pójdzie w tym tempie, to liczba członków tej nowej organizacji przekroczyłaby liczbę obywateli państwa. Każdy z nas bowiem należy do kilku takich organizacji, jak P. C. K., L. O. P. P., lub Liga Morska.”

„Głos Narodu” kończy uwagę, że każda organizacja powinna sobie postawić pytanie, czy jest organizacją polityczną.

Przestrzegamy przed szerzeniem nieroztropności zamętu w organizacjach apolitycznych. Już dzisiaj mamy na biurku redakcyjnym cały szereg listów pochodzących od działaczy, którzy pracują ofiarnie w tych organizacjach, a którzy zapytują nas, jakie mają wysnuć wnioski z faktu, że dana organizacja zaprzęga się do rydwanu politycznego obozu przorządowego.

Propagandę na rzecz owego tzw. „Obrotu Zjednoczenia Narodowego” prowadzi się na wielką skalę. Skąd bierze się na to wszystko fundusze? Czym pokrywa się koszt, czym opłaca aparat ludzi?

Już same prace przygotowawcze, które nowa organizacja ma poza sobą, wymagają poważnych sił ludzkich i materialnych. Ilustruje to tygodnik „Odnova” w sposób następujący:

„Minał prawie rok, kiedy w sferach elitarnych zaczęto rozważać wytyczne program konsolidacyjny. Z ogromnym nakładem czasu, pracy i pieniędzy skarbowych badano sposoby trafienia do serc i rozumu narodu. Przeczytano setki raportów z całego kraju. Odbyto niezliczoną ilość posiedzeń, narad, odpraw, posuchów, polemik. Zmobilizowano najlepsze siły — w zakresie własnej możliwości — dla zorganizowania ruchu masowego. Sondowano skrupulatnie opinie publiczną. Zapewniono sobie akcesy ugrupowań zależnych. Nie śpieszono się. Owszem, wciąż odkładano decyzje ostateczne w przeświadczeniu, że gra idzie o stawkę wielką, wielką conajmniej dla inicjatorów i wykonawców. Wreszcie, jeśli chodzi o reżyserię zewnętrzną, wytwarzającą pożądane dla państwa i rozgłosu występy, to także nie szczędzono pomysłów, kosztów i wysiłków, aby deklaracja programowa ukazała się w blasku odpowiednim dla jej spodziewanego znaczenia.”

Powtarzamy pytanie: z jakich funduszy pokryto koszt tego „blasku”? Obywatele państwa muszą przecież tak zaciąkać pasa, tak rezygnować z zadośćuczynienia potrzebom swym najelementarniejszym, by móc zapłacić podatki, że mają chyba prawo domagać się odpowiedzi na pytanie: z jakich funduszy?

Żądajcie wszędzie!!

Najlepszy
Koniak Jubilat Medicinal

Wódka
Koniak
Jubilat
Medicinal

n 88378

byłoby nowoczesnym państwem. Piszący te słowa również należy do Polski „pensyjnej” i nie pragnie dyskwalifikować swego zawodu. Jednakże rozstrzygające znaczenie ma okoliczność, jaki jest stosunek jednej grupy społecznej do drugiej; czy między nimi istnieje zdrowa równowaga.

Wiadomo dobrze, że tej równowagi dziś nie ma, że zbyt wielu ludzi żyje z funduszy publicznych, że gospodarstwo ugina się pod ciężarem pensji, emerytur, rent i t. d. Ale spojrzmy na tę sprawę z szerszego punktu widzenia, nie zajmując się w tej chwili zagadnieniem skarbowym.

Oto wytwarza się szkodliwa psychologia pensyjna. Znajduje swój wyraz najpierw w fakcie, że w wielu sferach wolna działalność zarobkowa, niezależna przedsiębiorczość, uchodzi za coś niższego społecznie, jeżeli już nie za coś podejrzanego. Kto prowadzi gospodarstwo na własny rachunek, ten rzekomo nie służy państwu; bo „społecznie” pracuje się w przedsiębiorstwie państwowym, albo na urzędzie. Ta psychologia zwraca się nie tylko przeciw większemu kapitałowi, lecz i zwyczajnej pracy zarobkowej kupca czy rzemieślnika, których traktuje się z pewnym odium jako „drobnomieszczaństwo”.

Biurokracja rozrosła się u nas nie tylko pod względem ilościowym. Albowiem nastroje, właściwe biurokracji, wywarły głęboki wpływ na społeczeństwo. Uważa się, że to społeczeństwo potrzebuje wszechstronnej opieki, że każdego obywatela trzeba prowadzić za rękę, nadzorować, że trzeba mu z góry narzucać idee i zasady postępowania. Pod wpływem tej psychiki nie wierzy się w siły narodu, a wierzy się w przymus, rozporządzenia i okólniki.

W związku z tym powstaje ogromne osłabienie życia społecznego. Wielkie instytucje, nazywające się „społecznymi”, to raczej urzędy, mające własny system opodatkowania, przeprowadzony przy pomocy państwowej administracji, albo wprost żyjące z subwencji państwowych. Dla wielu ludzi i dla wielu zresztą subwencja stanowi rację ich bytu. Odbierzmy subwencje, a takie zresztą nie przeżyje tygodnia. Działacze „społeczni” — to dobrze nieraz płatni funkcjonariusze. Czasami organizowanie życia społecznego powierza się wprost władzom administracyjnym; uważa się, że starosta jest niejako powołanym z

Ponure tajemnice klasztorów tybetańskich

Maski demonów, dzikich zwierząt i trupie czaszki — Żywcem zamurowani mnisi

Z podróżników europejskich nikt chyba nie zdołał tak głęboko wniknąć w tajemniczy kraj Tybetu jak Sven Hedin w czasie swej ostatniej wyprawy azjatyckiej. Posłuchajmy, co on sam o swych przeżyciach w tym kraju opowiada:

Spośród klasztorów w dolinie Sangpo wspominam najchętniej

białe miasto Taszi-gembe.

Liczba jego mnichów wynosiła tylko 200, gdy w Taszi-lunpo było ich 3.800. Taszi-gembe posiada salę modlitewną, w której starszy lama, siedząc obraca 10 stóp wysoki cylinder dokoła osi żelaznej. W połowie cylindra krąży pierścień z posągami bogów, pomalowanych w żywych kolorach. Poniżej i powyżej widoczne są olbrzymie znaki pisane w złocie. Wnętrze cylindra wypełnione jest ogromnymi paskami papieru, zapisanymi modlitwami i owijającymi się dokoła osi. Stary lama i pomocnik jego mają obowiązek utrzymania w bezustannym ruchu młyn modlitw

od wschodu słońca aż do północy.

Obracając maszynę, starzec ryczał swoje modlitwy, aż mu piana występowała na usta. Przy każdym obrocie rzucał on się naprzód i wstecz i znajdował się widocznie w stanie ekstazy religijnej. Na szczycie cylindra modlitewnego znajduje się kołek, który przy każdym obrocie wprawia w ruch kołatkę wielkiego dzwonu. Stwierdziłem przy pomocy zegarka, że cylinder wykonuje dziennie 10 tys. obrotów. Mnich nie liczy uderzeń ale wie, kiedy słońce zachodzi. Dopiero o północy wybiega dla niego godzina wyzwolenia. Po kilku godzinach rozpoczyna on na nowo ciężką swoją pracę, a za każdym uderzeniem dzwonu, czuje się on bliższym szczęśliwości i bogom.

Pesą jest nazwa jednego z zabudowań świątynnych w Linga, które

na kształt gniazda bocianich

sterczą ponad głęboko wrzynającymi się dolinami na grzbiecie skał wystających. Wzdłuż długiej ściany świątyni, znajdują się szereg posągów bóstw, artystycznie wykonanych z brązu i grubo pozlaczanych. Przed nimi stoi stół ofiarny z płonącymi lampkami i mosiężnymi czarami ofiarnymi ze zbożem, kukurydzą, mąką i wodą. Gdzieś tam zwieszają się przed posągami bóstw sztandary ofiarne. Przez mały otwór w lewej ścianie nieco światła matowego padało na posagi, reszta świątyni pogrążona była w ciemnościach. Przy moim przyjeździe kilkanaście myszy uciekło ze stołu ofiarnego, gdzie raczyły się ofiarami.

Miedzy starymi bębniami przezierają uśmiechające się szyderczo

maski demonów, dzikich zwierząt i trupie czaszki,

a wicher świszcze i jęczy przez luki i szczeliny. Niechciałbym nocować w tym zamczysku upiorów z obawy, że nagle ujrzę nad sobą mściwe oblicze bóstwa Yamy, władcy krainy umarłych.

Pewnego burzliwego dnia udałem się z kilkoma moimi towarzyszami do jaskini u stóp pewnej skały, zwanej Samde-puk.

W jaskini tej zamurowany był samotny lama.

Nie odsiadywał on żadnej kary jak złoczyńca w więzieniu, dobrowolnie był on się udał w osamotnienie i ciemności. Jak on się nazywa? — zapytałem.

— Jest bezimienny. Nazywamy go świętym mnichem.

— Skąd przybył?

— Urodził się w Ngor w kraju Nakt-sang.

— Jak długo jest on już zamurowany?

— Trzy lata i zostanie tutaj aż umrze.

Nigdy do niego nie mówimy. Codziennie wsuwa mu się nieco pożywienia. Gdyby kiedy przez 6 dni nie ruszył pożywienia, byłby to dowód, że nie żyje, i wówczas otworzylibyśmy jaskinię.

— Czy to się już kiedykolwiek zdarzyło?

— Owszem, przed trzema laty zmarł tu pewien lama, który przebył w jaskini 12 lat, a przed 15 laty zmarł inny, który jako młodzieniec 20-to letni

kazał się żywcem zamurować i przeżył tak 40 lat.

Umieszczenie eremity w jaskini przypomina pogrzeb. Wszyscy mnisi towarzyszą mu w drodze z klasztoru do jaskini, w ponurym milczeniu i posuwając się wolnym krokiem, jak gdyby chcieli prze-

dłużyć jego ostatnie chwile. Wejście do jaskini jest otwarte. Kilku mnichów wchodzi do wnętrza, rozpościera w kącie niewielki kobieriec ze szmat i umieszcza kilka podobizn bóstw na wystających skałach. Po ostatnich ceremoniach zamyka się wejście jaskini ciężkimi glazami, uszczelniając wszystkie otwory. Dla braci, którzy pogrzebali eremity żywcem, jest on już umarłym.

Dusza nasza wzdyga się przed tym

straszliwym a przecież dostojnym czynem. Dla eremity pobyt w jaskini jest tylko jednym jedynym epizodem, znikomo krótkim, jak sekunda w porównaniu z szczęśliwością nieskończoną. Samotny przez noce i lata marzyciel

szuka odpowiedzi na misterium bytu i śmierci.

Tęskni on do śmierci, a jedynym momentem napięcia w jego życiu jest uczu-

cie, że wciąż stoi w obliczu chwili, w której stanie się pustą klepsydą czasu. Ale śmierć nie śpieszy się, kiedy jest pożądanym gościem. Lata mijają. Pamięć eremity o świecie i ludziach błędnie, wzrok jego w ciemnościach jaskini zagasa. Czuję on się coraz bliższym wieczności. Wreszcie, po latach, słyszy on stukanie do jaskini. Wyciąga wtedy ramiona do przyjaciela, na którego tak długo czekał. W ciemnościach nagle ogarnia go jasność. Umiera...

Po sześciu dniach mnisi otwierają jaskinię. Męczennika ubiera się w białe szaty i w koronę na głowie. Włos jego jest długi i śnieżnie biały, ciało jest wyschłe. Mnisi, którzy go odprowadzali do jaskini, już pomierali wszyscy, a miejsce ich zajęli inni.

Niosą go na stos, którego płomienie pożerają swoją ofiarę.

Pozostaje tylko garstka popiołu. Wywołany on jest z wędrówki duszy i wszedł w światłość szczęśliwości wiecznej. (W. i P.)

Polska Fabryka Bielizny, Szadkowski, Papiewski i -Ska
ŁÓDŹ — Piotrkowska nr. 110
poleca najnowszych wzorów **BIELIZNĘ MĘSKĄ** w dużym wyborze

n 27 008



O JANIE I MARCIE.

W ubiegłą niedzielę
Dwa głosy rozbrzmiały,
Aby się biedaki
Trochęczkę rozgrzali.
Czybyś jednak nie mógł
Mistrzu, z gardła głębi
Krzyknąć, żeby trochę
Staniał wreszcie... węgiel?



MLEKO I BARANY.

Nie tak dawno temu
Wpadł geniusz człowieka
Na to, by wyrabiać
Ciepłą wełnę z mleka.
Pomyśl nieźle — tylko
Cena niesłychana.
Za funt mlecznej wełny
Kupiłbyś barana.

POLSKA — AUSTRIA.

Nareszcie wraz z pierwszym
Wiosennym podmuchem
Lepsze nas o sporcie
Doszły dzisiaj słuchy.
15 na 1 —
To już jest coś warte —
Byle tylko los znów
Nie odwrócił karty.



ZWIĄSTUNY WIOSNY:

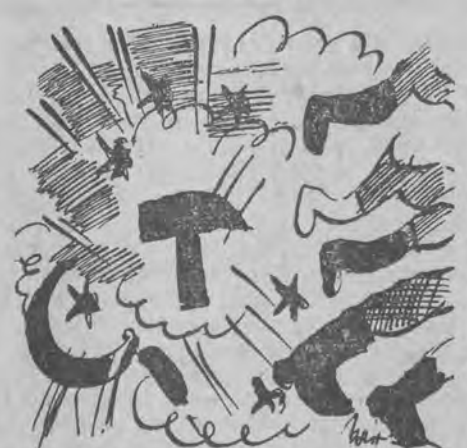
Donoszą, że wiosna
Jest już pewnie blisko,
Bo ptaki wracają
Na swoje siedliska.
Jest to wszak pomyłka:
Ptakom w głowie macą
Wieści — że w Europie
Jest bardzo „gorąco”



Z GIELDY.

Po usposobieniu
(Na giełdach) zniżkowym
Naraz kurs się wzniósł
O blisko połowę.
Cóż nam jednak z tego,
Że kurs się podnosi —
Kiedy nie ma czego
Już do banku nosić.

Wiersz: Stanso.



Z HISPANII:

Tak długo się chwalił
„Sierp”, że świat zwycięża,
Że nadeń lepszego
Nie ma dziś oręża.
Aż generał Franco
Prawie gołą ręką
Pomacał „sierpowym”
„Sierpa” w samą szczękę.

Huśt: Wit Gawęcki.

..... Proszę kupić
zaprawę do podłóg,
ale tylko marki



n 39 463

Wierna miłość

Pułkownik Mikołaj Murzac, liczący lat 82, poślubił ostatnio w Bukareszcie 80-letnią Wierę Piacenco. Oboje byli zaręczeni przez lat 60. Murzac poznał swoją żonę w r. 1877 w czasie wojny rosyjsko-tureckiej. Wiera była córką właściciela dóbr w Besarabii. Po wojnie chciał młody oficer poślubić swą ukochaną w Kiszyniowie, ale ojciec nie zgodził się na małżeństwo, a wpływami swymi spowodował przeniesienie oficera w głąb Rosji.

Po upadku caratu Murzac, aczkolwiek był już w podeszłym wieku, wziął udział w walkach po stronie gen. Wrangla, a kiedy armia biała musiała opuścić kraj, udał się za zagranicę i rozpoczął poszukiwania za Wierą. Los sprzyjał mu. Najpierw wygrał dużą sumę pieniędzy w Monte Carlo, a potem w Besarabii odnalazł dawną narzeczoną.

Nowy sposób transfuzji krwi

W jednej z klinik ginekologicznych praskich zastosowano nowy, ciekawy sposób transfuzji krwi. Lekarz kliniki, dr Gnaus, skonstruował specjalny aparat, który może oddać duże usługi przy wewnętrznych wylewach krwi. Dzięki aparatowi dr Gnausa, krew nagromadzona w jamie brzusznej zostanie odprowadzona do specjalnego zbiornika, gdzie utrzymuje się ją w normalnej temperaturze, po czym wprowadza się ją do żył operowanej pacjentki. Dr Gnaus zdołał przy pomocy swego aparatu uratować życie licznych kobietom, które, wskutek silnego, wewnętrzznego wylewu krwi, byłyby niechybnie skazane na zagładę.

Siła i prawo

najnowsza książka
Romana Rybarskiego

dla czytelników naszych

po 5,- zł za egzemplarz

do nabycia w administracji

Kuriera Poznańskiego, św. Marcin 70

zł 1185/6

P. K. O. 200-149

Bierze się na sposób

— Chorujesz jeszcze na nogi?
— Niestety: Co dnia muszę iść do masażu.
— Współczuję z tobą, bo wiem, jak boli taki masaż.
— Ja też zawsze kąkę sobie masować zdrową nogę.



**Budziki,
łańcuszki
medaliki,
plater**

Jan Placek

Łódź,

Brzezińska 10.

Hurt — Detal

n 14 894



PRACA POLSKA

Nie wolno pozbawiać Polaków pracy!

Strajk okupacyjny w żydowskiej fabryce „Wulkan” w Częstochowie — Deklaracja robotników narodowców — Polacy muszą zwyciężyć!

Częstochowa, 27. 2. Jak już donosiliśmy, przeszło tydzień trwa strajk robotników Polaków w żydowskiej fabryce wyrobów kuto-lanych „Wulkan” Tartakowa 31, z powodu rugowania polskich robotników przez Żydów właścicieli. W skandalicznych warunkach higienicznych, na drewnianych pryzkach czuwają robotnicy dzień i noc, czekając na przyjęcie ich niewątpliwie słusznych postulatów.

Właściciele Żydzi Preger i Landau członkowie Partii Socjalistycznej wspólnie z robotnikami Żydami i socjalistami usiłowali strajk złamać, nie wahając się przed użyciem siły.

Zebrania

CHORZÓW I.

W niedzielę 28. bm. odbędzie się w Chorzowie w Domu Polskim wielkie zebranie publiczne. Bliższe szczegóły na afiszach.

PABIANICE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczych „Praca Polska” oddział w Pabianicach podaje do wiadomości wszystkich robotników i robotnic, zatrudnionych przy wszelkich pracach, że mogą się codziennie w godz. od 18—20 wiecz. zapisywać na członków w sekretariacie przy ul. Pułaskiego 13/15.

ZDUŃSKA WOLA

W niedzielę, 7 marca odbędzie się w lokalu Stronnictwa Narodowego, o godz. 14.30 ogólne zebranie tkaczy Z. Z. „Praca Polska”. Referat wygłosi p. Bednarczyk z Łodzi. Jednocześnie odbędzie się zebranie organizacyjne sezonowców. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

Życie organizacyjne

KATOWICE

We wtorek, 16 bm. o godz. 19 w lokalu p. Długajczyka odbyło się konstytucyjne zebranie ZZ. Pracy Polskiej, oddział Użyteczności Publicznej w Katowicach. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Szlachty, delegat okręg. p. Franiela wygłosił referat organizacyjny, po którym wywiązała się obszerna dyskusja. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wchodzi: prezes p. Szlachta, zastępca, Andrzejewski, sekretarz, p. Nittner, skarbnik, p. Fojcik. Po załatwieniu spraw organizacyjnych, zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

PIEKARY ŚLĄSKIE

W niedzielę, 21. bm., o godz. 14 odbyło się w Piekarach Śląskich zebranie publiczne Z. Z. „Pracy Polskiej”. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Manke, głos zabrał p. Frączkowski z Chorzowa, który w obszernym referacie omówił szkodliwą działalność związków klasowych w Polsce. Jak żywe było zainteresowanie się zebraniem świadczy obszerna dyskusja, jaka wyonila się na tle referatu oraz szczególnie zapelniona przez tuł. obywateli. Po wyczerpaniu dyskusji zakończono zebranie okrzykami na cześć Polski Narodowej oraz hasłem „Szczęść Boże”.

Atak jednak został odparty i robotnicy nadal walczą o zrealizowanie swych żądań. W dniu 24 bm. u wła-

DEKLARACJA

„Panowie Landau i Preger!

„Doszło do naszej wiadomości, iż w waszej fabryce wybuchł strajk okupacyjny robotników Polaków z powodu wyzysku i zwalniania ich na korzyść robotników Żydów. Przysłaliśmy do was, aby zaprotestować przeciwko podobnemu postępowaniu, a zarazem przestrzec, byście się nie wazyli utrzymywać nadal krzywdzący Polaków stan rzeczy. Musicie, jako Żydzi, pamiętać o tym, że gospodarzami Polski są Polacy i że nie wolno wam praw gości nadużywać. Nie wolno wam gospodarzy tego kraju, robotników polskich, ani wyzyskiwać, ani pozbawiać ich pracy dla korzyści Żydów!

Żądamy od was przyjęcia zwolnionego robotnika Polaka i zaprzestania dalszych zwolnień Polaków. Za strajkującymi robotnikami stoi całe społeczeństwo polskie. Nie wazcie się lekceważyć jego siły!

W Polsce praca jest dla Polaków a nie dla przybłędów. Polacy tylko mają prawo pracy w warsztatach na polskiej ziemi. Dopóki choć jeden Polak jest bezrobotny, nie wolno zatrudniać Żydów — choćby w żydowskiej fabryce.

Raz jeszcze, najkategoryczniej, żądamy od was uwzględnienia postulatów strajkujących w okropnych warunkach Polaków, i ostrzegamy za waszym pośrednictwem innych fabrykantów Żydów, by fakty, które miały miejsce w fabryce „Wulkan” się nie powtórzyły.

We własnym interesie zaprzestanie prowokacji Polaków!

ROBOTNICZY NARODOWCY.

Po odczytaniu deklaracji przerażeni Żydzi wezwali natychmiast policję, która wylegitymowała odczytującego deklarację, jak również towarzyszących mu kolegów.

Strajk okupacyjny robotników wywołał wielkie zainteresowanie w społeczeństwie polskim. Wszyscy Polacy solidaryzują się z robotnikami, walczącymi z wyzyskiem kapitalizmu ży-

dowskiego i dzielącymi poglądy wyrażone w deklaracji. Strajkujący są odwiedzani przez społeczeństwo, po fabrykach są zbierane składki nawet starzy socjaliści oburzają się na zdradzieckie postępowanie swych wodzów, służących Żydom i wypisują się ze związków klasowych.

Polacy muszą zwyciężyć!

(R. S.)



Część członków „Pracy Polskiej” w Nie wiadomiu, przed lokalem zebrania. W środku prezes powiatowy p. K. Wapiszewski z Rybnika.

Z. Z. Z. w roli egzekutora

Charakterystyczne nakazy zapłaty do... pracodawców

Katowice, 27. 2. — Przy robotach publicznych na Bederowcu zatrudnia magistrat miasta Katowic ro-

botników sezonowych. Robota finansowana jest przez Fundusz Pracy. Sam magistrat zatrudniając robotników, bez zgody tych ostatnich mianuje ich na członków ZZZ i przy wypłacie zarobków potrąca składki dla organizacji pseudoobrońców robotniczych.

Robotnicy przy powyższych robotach żalą się na różne niedomagania magistratu, który lekceważy sobie tabelę płac dla robotników sezonowych i według własnego widzimisię wynagradza ich. Jak wobec tego powinien ustosunkować się robotnik do ZZZ?

Podobnych faktów, gdzie pracodawca potrącając składki do ZZZ robotnikom przy wypłacie wraz z innymi potrąceniami, jest równocześnie skarbnikiem ZZZ, możemy wyliczyć więcej. Na czym jednak polega działalność ZZZ, o tym najlepiej świadczą nam świeże wypadki z terenu Górnego Śląska. Otóż Związek Pracowników Umysłowych ZZZ wysłał do członków swoich, wobec których pracodawca dotąd nie przyjął funkcji skarbnika ZZZ, a którzy zalegają z płaceniem składek, nakaz zapłaty następującej treści:

„Zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach z roku 1932 wzywamy niniejszym WPana do uregulowania w przeciągu 14 dni składek z tytułu członkostwa wymienionego powyżej związku, za czas od miesiąca lipca 1936 do miesiąca grudnia 1936 r. włącznie po 2 zł miesięcznie, czyli razem 12 zł, słownie: dwanaście złotych. W razie niezastosowania się zarząd główny ZZZ skieruje sprawę na drogę sądową.

„Cześć Pracy!

Zarząd Oddziału:

(—) Rok, sekr. (—) Skolik, prezes.”

ZZZ klnie na czym świat stoi na różne faszystowskie organizacje, które takich egzekucyj wobec swoich członków nie stosują, a mimo to z niczego i bez poparcia czynników rządowych coraz bardziej dają sobie jakoś radę na Śląsku i nie tylko że nie wegetują, lecz zaczynają coraz silniej żyć! To jest najlepszym świadectwem o ustosunkowaniu się robotnika do men-rów ZZZ. Robotnik polski znalazł już prawdziwą drogę obrony swoich interesów.

Życie organizacyjne

ŚWIĘTOCHŁOWICE

W dniu 21. bm., o godz. 16 odbyło się w Świętochłowicach w lokalu p. Kaczora szczególne zapelnionym członkami zebranie walne Z. Z. Pracy Polskiej. Po zagajeniu przez p. Strokosza i załatwieniu kilku spraw organizacyjnych, przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego wchodzi: prezes — Strokosz, zastępca I. — Bienek, zastępca II. — Doktor, sekretarz — Broll, skarbnik — Przywara. Po wygłoszeniu referatu przez delegata okręgowego p. Franiela, na temat „Położenie gospodarcze kraju” i obszernej dyskusji, w której brali udział pp. Kiedrowski, Szveda i inne, zakończono zebranie hasłem Szczęść Boże.

RADZIONKÓW — ROJCA

Zapowiedziane zebranie publiczne w Radzionkowie na dzień 21 lutego rb. zostało w ostatniej chwili odwołane z powodu zakazu ze strony starostwa tarnowskiego.

TARNOWSKIE GÓRY

W poniedziałek, 22. bm., o godz. 19.30 odbyło się w Tarnowskich Górach w lokalu Obozu Wszechpolskiego zebranie Z. Z. „Pracy Polskiej”. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Chądzińskiego, odczytano okólniki i załatwiono kilka spraw organizacyjnych. Następnie udzielono głosu delegatowi okręgu p. Białasowi, który w obszernym referacie wskazał na szkodliwą działalność związków klasowych w Polsce. Po wybraniu przewodniczącego wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — Szbielok Piotr, zastępca — Grabiec, sekretarz — Kanęs Ry-szard, zastępca — Lorek Edward, skarbnik — Gola Walenty. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Golaka, Wyciska oraz Skibińskiego. Po krótkiej dyskusji zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

NIEWIADOM

Zebranie „Pracy Polskiej” w Niewiadomiu. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Niewiadomiu zebranie sekcji „Pracy Polskiej” zorganizowanej przy kop. Ignacy. Zebranie w obecności 50 członków zgaił miejscowy prezes rybnicki reprezentant „Ore-downika” i referent organizacyjny Piechocki oraz kierownik rybnickiej placówki Pracy Polskiej Krajewski. Po bardzo szerokiej dyskusji w której zebrani wykazali wielkie zrozumienie dla organizowania się wyłącznie w organizacji zawodowej „Praca Polska” zakończono zebranie górnym pozdrowieniem „Szczęść Boże”. (p)

ŁĘCZYCA

Po przeszło 4 miesięcznym oczekiwaniu podpisana została przez Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości a Z. Z. „Praca Polska” oddział Dozorców Domo- wych w Łęczycy umowa zbiorowa.

NOWY SĄCZ

W sobotę, 20. bm. odbyło się w lokalu własnym liczne zebranie Z. Z. „Praca Polska”. Na aktualne tematy przemawiali pp.: pow. prezes S. N. p. major Józef Słysz, sekretarz pow. p. Stanisław Plachta, Il-czyszyn, Bodziony, Migra oraz p. Sółkowski. Zebranie ukończono późno w wieczór.

OSTROWIEC

W dniu 21. bm. w Ostrowcu przy ul. Kilińskiego 15 w lokalu własnym odbyło się zebranie członków „Pracy Polskiej” przy udziale około 80 osób. Zebraniu przewodniczył p. Heba Antoni, który wygłosił także przemówienie, po którym odbyła się dyskusja. Na zakończenie zebrania od-spiewano Hymn Młodych.

SKIERNIEWICE

24. bm. odbyła się konferencja, między przedstawicielami Zw. Zaw. Prac. Przem. Szklanego „Praca Polska” — a zarządem Polskiej Spółki Hutników Szkła „Skier-niewice”. W konferencji wziął udział sekretarz generalny Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”. Konferencja toczyła się na temat umowy zbiorowej i nie dała pożądanego wyniku, wobec tego naznaczono ją na inny termin.

Sukces listy narodowej we „Wspólnocie Interesów”

„Praca Polska” istniejąca na tym terenie zaledwie od trzech miesięcy, zdobyła mandat, a do uzyskania drugiego brakło jej zaledwie 22 głosów

Hajduki Wielkie, 27. 2. Dnia 18 bm. odbyły się we Wspólnocie Interesów wybory do wydziału Przemysłowej Kasy Chorych. Lista Z. Z. „Pracy Polskiej” odniosła poważny sukces, zdobywając jeden mandat. Do zdobycia drugiego mandatu zabrakło naszej liście 22 głosów.

Reasumując wynik wyborów, stwierdzic należy, iż działalność ZZ Pracy Polskiej w przedsiębiorstwie „Wspólnota Interesów” datuje się od trzech zaledwie miesięcy, stąd więc zdobycie

jednego mandatu a przy nieco lepszym wyniku dwóch mandatów, wskazuje wyraźnie na postępy tej organizacji na terenie Górnego Śląska. Robotnicy już dosyć mają bożków z PPS i ZZZ i mimo różnych wygórowanych z ich strony jawnie zaczynają solidaryzować się z organizacją narodową.

Placówce Pracy Polskiej w Hajdukach Wielkich życzymy dalszej owocnej pracy około rozwoju naszej narodowej organizacji zawodowej.

Wyciąć i zachować

Spis lekarzy chrześcijan

Łódź, 27 lutego

Poniżej drukujemy spis lekarzy, dentystów i felczerów chrześcijan, praktykujących w Łodzi.

Altenberger Otton, Cegielniana 47, Artyfikiewicz Czesław, Piotrkowska 92.

Balicka Wiera, Sienkiewicza 52; Banaszkiewicz Leon, Piotrkowska 84; Beck Ferdynand, Rzgowska 23; Bejenke Karol, Przejazd 20; Bem Waldemar, Narutowicza 45; Bem Karol, Bandurskiego 12; Białasiewicz Helena, Radwańska 48; Borowski Henryk, Żwirki 18; Bronikowski Keliost, Pierackiego 17; Brzeski Kazimierz, Napiórkowskiego 27.

Chitrukówna Kazimiera, Rokicińska 15; Chrzanowski Jan, Piotrkowska 292; Chylewski Bronisław, Główna 51; Czaplicki Bruno, Piotrkowska 120; Czeczot Ignacy, Dworzec Kaliski; Czkwianianc Mikołaj, Piotrkowska 84.

Dejterowa Elżbieta, Długosza 41; Dengel Leopold, Legionów 16; Dietrichowa Maria, Wólczńska 203; Dobrowolska Kazimiera, Legionów 44; Dobulewicz Michał, Piotrkowska 93; Domżański Józef, Narutowicza 35; Dutkiewicz Wincenty, Piotrkowska 50; Dziżyński Władysław, Traugutta 5; Dziobówna Helena, Drewnowska 75; Dylewski Włodzimierz, Mielczarskiego 47; Dylewski Benedykt, Bandurskiego 12; Dylewska Emilia, Bandurskiego 12; Ekkert Edmund, Kilińskiego 143; Erdman Kazimierz, Sienkiewicza 31; Fidler Józef, Drewnowska 56; Fischer Alfred Otton, Nawrot 13; Fischer Wilhelm, Sienkiewicza 115; Follak August Albert, Andrzej 52; Frankiewiczowa Maria, Sosnowa 32; Fijałkowski Gabriel, Traugutta 5; Fijałkowska Wiera, Traugutta 5.

Gardula Kazimierz, Trębacka 3; Gawiński Stanisław, Bałucki Rynek 3; Gawroński Franciszek K., Sienkiewicza 63; Gerstenberger Jerzy, Radwańska 3; Gontarski Bogumił, Franciszkańska 12/14; Gundlach Ludwik, Al. Kościuszki 24; Günther Mikołaj, Wólczńska 156.

Haas Piotr, Trwała 6/8; Helwig Teodor, Abramowskiego 1; Hoffman Henryk, Piotrkowska 181; Hüttman Otton August, Pabjanicka 48; Iwaszkiewicz Leopold, Piłsudskiego 74; Izosimow Anatol i jego żona Anna, Al. Kościuszki 13; Janik Alfred, Sienkiewicza 63; Jaroszewski Józef, Pierackiego 16; Jeżewski Wacław, Wierzbowa 13.

Kalisz Józef Marian, Gdańska 42; Kałczak Stanisław, Limanowskiego 115; Karbowicz Bronisław, Piotrkowska 225; Kędziński Wacław, Kościuszki 29; Kleniewski Stefan (Julianów) Orzeszkowej 8; Klukow Stanisław, Legionów 9; Knichowiecki Bronisław, Zachodnia 63; Kokorzecki Wacław, Magistracka 8; Koludzi Mieczysław, 11-go Listopada 15; Kopczyński Stefan, Piotrkowska 93; Kosmowski Konrad, Napiórkowskiego 65; Kozłowska Sulek Stanisława, Rokicińska 15; Krajewski Tadeusz, Piotrkowska 229; Krzemiński Mieczysław, Okrzei 4; Krzyński Henryk, Piotrowiczowej 4; Kukielówna Maria, Kilińskiego 127; Kumant Aleksander, Piotrkowska 179; Kuryluk Władysław, Bednarska 24; Kühnel Artur, Wólczńska 135.

Lamentowski Zygmun, Sienkiewicza 52; Lange Juliusz, Wólczńska 51; Lange Oskar, Narutowicza 109-a; Lesiewicz Stanisław, Radwańska 19; Leśniewicz Aleksander, Andrzej 2; Lipiński Włodzimierz, Zagajnikowa 42; Lipski Michał Jerzy, Piotrkowska

55; Łuba Zygmunt, pl. Wolności 5; Ługowski Zygmunt, 11 Listopada 31; Łukomski Wiktor, Zawadzka 3.

Maczewski Maksymilian (Julianów) Głogowa 9; Malinowski Marian, Kopenika 74; Margoński Edmund, Włgury 9; Marynowski Stanisław, 11 Listopada 30; Marx Mieczysław, Zagajnikowa 22; Michałowski Felician, Cegielniana 58; Mielnik Klemens K., Przędzalniana 75; Milke Artur, Wólczńska 62; Miller Antoni, Kilińskiego 10; Miłodrowski Stefan, Emilii 6; Mittelstaet Edward, Kilińskiego 141; Misjon Bolesław, ul. Piotrkowska 130; Modrzejewski Tadeusz Wacław, Drewnowska 75; Mogilnicki Tadeusz, Al. Kościuszki 40.

Nitecki Leon, Nawrot 32; Nowicki Stanisław, Kollataja 8; Oleszanka Helena, Główna 47; Olszewski Eugeniusz, Radwańska 38; Olszewski Leon Wacław, Piotrkowska 132; Orylska Helena, Rzgowska 52; Oziębło Zygmunt, Kilińskiego 5.

Piotrowska Katarzyna, Emilii 6; Polakowski Włodzimierz, Piotrkowska 113; Probst Wiktor, Skarbowa 1; Puchalski Władysław, Dworska 10.

Reiterowski Hieronim, Pierackiego 1; Rosalowski Fryderyk, Piotrkowska 161; Rosiewicz Józef, Andrzej 3; Rostkowski Czesław, Pierackiego 16; Rudzki Witold, Radwańska 19; Rueger Henryk, Pomorska 23; Rybus Mieczysław, Rzgowska 52; Rydzewski Gustaw, Zamenhofa 6; Rymkiewicz Paweł, Gdańska 83.

Sarosiek Kazimierz, Tkacka 22 b; Schicht Eugeniusz, Piotrkowska 128; Schielke Alfred, Piotrkowska 118; Schultz Wilhelm, Zamenhofa 19; Seliwanowa Erna, Gdańska 106; Siwiński Bolesław, Rokicińska 53; Skusiewicz Feliks, Andrzej 11; Stawiński Stanisław, Przejazd 82; Smoleński Wacław, Andrzej 5; Sobieszczański Józef, Pomorska 41; Sokolowski Marian, R. Nawrot 13; Sommer Bruno Ernest, 6-go Sierpnia 1; Speidel Paweł, Nawrot 7; Stachowska Zinaida, Piotrkowska 153; Stańczak Stanisław, Kilińskiego 132; Staweno Tomasz, Bandurskiego 12; Stawowczyk Wiktor, Sienkiewicza 29; Strawiński Hieronim, Zagajnikowa 38 a; Szczech Zenon, Rzgowska 39; Szepielewicz Wacław, Napiórkowskiego 40; Szmigielski Stanisław, 11 Listopada 54; Sciesińska Rafalina, Piotrkowska 164; Sciesiński Kazimierz, Piotrkowska 164; Śląski Tadeusz, Limanowskiego 117; Świdwiński Adolf, Żelazna 4.

Tatarzyńska Helena, Żwirki 26; Tietz Karol Wiktor, Bednarska 24; Tochtermann Adolf, Piotrkowska 152; Tomaszewicz Wincenty, Nawrot 7; Tomaszewicz Zofia, Nawrot 7; Tomaszewska Matylda, Andrzej 3; Tomaszewski Antoni, Andrzej 3.

Watten Ignacy, Piotrkowska 121; Welfe Mieczysław, Narutowicza 49; Winter Marta, Piotrkowska 153; Wintar Oskar, Piotrkowska 153; Wyszynski Marian, Narutowicza 60.

Zalewski Antoni, Główna 5; Zalewski Tadeusz, Piotrkowska 92; Zboromirski Edmund, Al. Kościuszki 57; Ziegler Artur, Piotrkowska 153; Ziegler Edward, Al. Kościuszki 93; Ziolkowski Henryk, 6-go Sierpnia 2; Zurek Jan, Zagajnikowa 40 a.

Spis lekarzy-dentystów chrześcijan, praktykujących na terenie Łodzi:

Bronikowska Maria Alina, Ewangelicka 17; Bernatowicz Maria Alicja, Inżynierska 1; Beloch Maria Sława, Rzgowska 33 a; Boguszevska Maria, Piotrkowska 76; Döring Fryderyk, ul. Zgierska 148; Czerwińska Alicja Zofia,

Brzezińska 82; Günther Leopold, Piotrkowska 151; Golc Stefan, Pierackiego 2; Günther Arno Willi Waldemar, Legionów 18; Iwanowski Czesław, Nawrot 38; Iwaszkiewicz Alicja, Piłsudskiego 74; Kaczkowska Antonina, Piotrkowska 99; Kanarska Józefa, Piotrkowska 118; Kowalski Antoni, Przejazd 46; Kołodziejowa Julia, Kilińskiego 134; Karaś Anna, Kilińskiego 60; Olszaniecki Juliusz, Piotrkowska 72; Piotrowska Leontyna, Andrzej 5; Pfeiffer Anna Bronisława, Nawrot 13; Pilarska Maria, Kilińskiego 96 a; Saurer Henryk, Piotrkowska 159; Stawowczyk Maria, Sienkiewicza 29; Włodarski Piotr, Piotrkowska 113; Witkowska Janina Henryka, Zamenhofa 4.

Spis felczerów chrześcijan, praktykujących na terenie m. Łodzi:

Adamczyk Aleksander, Sienkiewicza 11; Benke Paweł, Ewangelicka 1; Burzyński Roman, N. Zarzevska 13; Czebotarowicz Mikołaj, Tramwajowa 13; Denys Józef, Śląska 16; Demczuk Zachariasz, Srebrzyńska 27; Falkiewicz Jan, Niska 3; Gorzkiewicz Roman, Magistracka 14; Hartwecker Ryszard, Sierakowskiego 26; Janicki Fryderyk, Limanowskiego 52; Jarkiewicz Franciszek, Lipowa 36; Kania Karol, Dworzec Kaliski, Kazimierski Stanisław, Limanowskiego 1 4; Konieczny Karol, Wólczńska 153; Kowalczyk Franciszek, Marszałkowska 24; Kurnatowski Stanisław, Zawiszy 24; Leder Wawrzyniec, Dąbrowska 63; Leonow Piotr, Kilińskiego 113; Leonow Aleksander, Nawrot 89; Linka Władysław, Brzezińska 36; Łaszkiewicz Wojciech, N. Zarzevska 13; Łuczak Bolesław, Lipowa 68; Mert Franciszek, Rokicińska 95; Ostrowski Antoni, Wodny Rynek 11; Pol Stefan, Kilińskiego 176; Skupiński Stanisław, Rzgowska 136; Stefanus Wacław, Lewa 6; Radogoszcz; Stefan Antoni, Piotrkowska 176; Szulc Józef, Wólczńska 93; Szwember Stanisław, Księży-Młyn 2; Wasilewski Bolesław, Wapienna 14; Winkler Franciszek, Targowa 10; Walczak Stanisław, Franciszkańska 36.

*

SPROSTOWANIE

W „Orodowniku” z dnia 22 bm. w spisie lekarzy-dentystów Żydów mylnie umieszczono p. Busiakiewiczową Cecylię, Łódź, ul. Srebrzyńska 75, Flekszar Władysław, ul. Żwirki 18, Izisimow, Annę, Al. Kościuszki 13, Kurman Marię, ul. Zagajnikowa 38, Nowakowską Henrykę, ul. Gdańska 15, Obreńską Celinę, ul. Rzgowska 74, Prybe Joannę Helenę, ul. Lipowa 68, Rybolowicz Antoninę, ul. Piramowicza 15, i Wadzyńską Józefę, ul. Pomorska 15. Wszyscy wyżej wymienieni są chrześcijanami i jako takich należy dołączyć do spisu lekarzy-dentystów chrześcijan. Natomiast opuszczono Żydów: Kalisza i Wertheima.

Pomyłki te zaszły bądź z powodu otrzymania mylnych informacji, bądź też z powodu innych trudności przy ustalaniu nazwisk tych Żydów, którzy posługują się nazwiskami o brzmieniu czysto polskim.

Samobójstwo w Wimie

Łódź, 27. 2. — Jak wiadomo, od kilku dni w „Widzewskiej Manufakturze” Konów trwa lokaut — uniemożliwiona bowiem została praca, skutkiem czego pozostało bez pracy około 1.800 robotników. Powodem lokautu jest to, że dyrekcja nie chce podjąć rokowań ze strajkującymi majstrami. Aby nie uwzględnić słusznych żądań majstrów, Kon pozbawił pracy

blisko dwa tysiące robotników. Należy dodać, że Maks Kon jest jednym z filarów nowo utworzonej żydowskiej „Współpracy”.

Jeden z urzędników tej fabryki skutkiem zatargu z dyrekcją popełnił samobójstwo. Jest to 26-letni Janusz Kazimierz Wolski, pracownik działu ekspedycji. Ostatnio Wolskiego postawiono w tak ciężką sytuację, że ten uważał za jedyne wyjście dla siebie samobójstwo i trzykrotnie strzelił sobie w pierś. Desperat w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala.

Jubileusz dyr. Pilarskiego

Łódź, 27. 2. Kulturalna Łódź w najbliższych dniach będzie miała okazję uczcić zasługi popularnego reżysera Józefa Pilarskiego, obchodzącego w najbliższą sobotę 25-cioletni jubileusz pracy scenicznej.

Dyr. Józef Pilarski urodził się w Łodzi w 1883 roku. Od najmłodszych lat przejawiał niezwykle zdolności sceniczne i już jako młody chłopiec postanowił, wbrew woli rodziców, poświęcić się scenie. Pierwszym mistrzem i profesorem chłopca był znany aktor i reżyser b. Teatru Polskiego s. p. Antoni Siemaszko, który poznawszy się na zdolnościach ucznia wrócił mu świetną karierę. W 1911 r. dyr. Pilarski zadebiutował na scenie teatru objazdowego w Kazimierzu nad Wisłą. W roku 1914 dyr. Pilarski wraca do Łodzi i już jako zupełnie dojrzały artysta występuje w Teatrze Wielkim przy ul. Konstantynowskiej obecnie 11 Listopada. Dyrekcja powierza mu takie role, jak Chłopickiego w „Warszawiance” Wyspiańskiego, Podkomorzego w „Legionach” Morsztyna itp. Sława dyr. Pilarskiego tak wzrosła, że stanowi on odąd czołową siłę w świecie teatralnym łódzkim. Angażowany przez wszystkie zmieniające się kolejno dyrekcje Kindlera, Szeffera, Frączkowskiego i Stanisławskiego odnosi szereg sukcesów, grając takie postacie, jak Czepca z „Wesela” itp. W tym czasie teatr został umiastowiony. Za dyrekcji Zelwerowicza dyr. Pilarski grał rolę Piotra w „Dziadach”, kreując główną rolę w „Sędziach”, „Kłatwie” itp.

W 1923 roku dyr. Pilarski porzuca Teatr Miejski i organizuje Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej. Jest to najważniejszy moment działalności artystycznej dyr. Pilarskiego dla naszego miasta. Dzięki powstaniu tego teatru sztuka narodowa mogła docierać do najszerzych warstw robotniczych i rzemieślniczych. Teatr ten w krótkim czasie stanął na bardzo wysokim poziomie dając publiczności łódzkiej szereg wysoko wartościowych dzieł kultury i ducha narodowego. Dyr. Pilarski prowadził Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej oraz na sali Geyera do roku 1929. Po tym czasie wyjeżdża na wieś, chcąc podreparować w ciągu długoletniej pracy nerwy. Ale nie może tam długo wytrzymać, ciągnie go sztuka, teatr, czuje, że musi dalej w tym kierunku pracować. Wraca więc do Łodzi, organizuje teatr objazdowy, występuje kolejno w całym szeregu miast w województwie łódzkim, wreszcie ostatnio organizuje zespół artystów i prowadzi Teatr Popularny w sali Geyera.

Cała kulturalna Łódź niewątpliwie należycie uczci jubileusz 25-lecia pracy artystycznej dyr. Józefa Pilarskiego, przechowując dla niego w sercu swym głęboką wdzięczność za tyle wysiłków i starań na polu sztuki narodowej.

Dnia 25 lutego 1937 r. o godz. 2 w nocy, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, s. p.

z Szymkowiaków

Maria Małecka

przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 28. bm. o godz. 3 po poł. z kościoła Szpitala Miejskiego na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Poznań

W piątek, dnia 26 lutego 1937 r. o godz. 8,15 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój ukochany i nigdy niezapomniany mąż i najdroższy ojciec, s. p.

Stanisław Strojny

długoletni pracownik warsztatów P. K. E.

przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 marca br. o godz. 16 z domu żałoby, ul. Marszałka Focha 61.

W ciężkim smutku i nieutulonym żalu pozostają żona, synowie, córki i rodzina.

Poznań

Chrześcijański Sklep Bławatów i Galanterji

W. CZIDEL

Łódź, Piotrkowska 286. Tel. 260-53.

Poleca w dużym wyborze: WEŁNY na płaszcze, kostiumy i suknie, JEDWABIE gładkie i wzorzyste, towary białe: pościelowe, bielizniane i stołowe. Franki odpasowane i na metry. Tiule wszystkie szerokości i koronki siatkowe na story i kapy. BIELIZA damska i męska, pończochy, rękawiczki, skarpetki, koldry wataowane i gobelinowe. Wszystko w dobrym gatunku, ceny jaknajniższe.

a 21 58

JEŚLI PRAGNIESZ COŚ SŁODKIEGO

KUP MIESZANKI MARECKIEGO

FABRYKA CUKROW St. Marecki, Poznań

nr 30 79/7

św. Włodziech 28.

Luty
28
Niedziela

Kalendarz zym-kat.
Niedziela: Romana op.,
Teofila m.
Poniedziałek: Albina b.,
Antoniny m.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Tworzymira
Poniedziałek: Budzisła-
wa
Słońca: wschód 6,44
zachód 17,28
Długość dnia 10 godzin 44 minut
Księżyc: wschód 21,34, zachód 7,13
Faza: 3 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK:
Nocy dzisiejszej dyżurnia apteki: Kona (Zyd) — pl. Kościelny 8, Charemy — Pomor-
ska 12, Wagnara — Piotrkowska 67, Zajacz-
kiewicz — Żeromskiego 37, Gorczyckiego —
Narzęd 59, Wyszajna (Zyd) — Piotrkowska
225, Szymańskiego — Przedzalniana 75.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-49. Pogotowie
ubezpieczalni: tel. 208-10. Pogotowie miejskie:
tel. 102-90. Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski — godz. 12 — „Grube ryby”,
godz. 4 — „Beben”, godz. 8,30 — „Powódź”,
Teatr Popularny — „Damy i huzary”.

KINA ŁÓDZKIE:
Adria - Metro — „Tajna brygada”.
Corso — „Zemsta Johna Ellmana” i „Ca-
liente — miasto miłości”.
Capitol — „Biały anioł”.
Capitol — „Orzeł krymski”.
Mimoza — „Ostatni akord” i „Matężstwo
z ogłoszenia”.
Miraż — „Tredowata”.
Oświatowy-Słońce — „Mazurka” i „Wielki
plan”.
Ikar — „Kaprysta pięknej pani” i „Złoty
skarbie”.
Stylowy — „Moja mała”.
Przedwiośnie — „Ję ekscelencja babka”.
Palace — „Dla ciebie Mario”.
Rialto — „Dzieci szczęścia”.

KOMUNIKATY
WIELKIE ZEBRANIE KUPIECKIE.
Staraniem Wydziału Gospodarczego Str.
Narodowego w Łodzi odbędzie się dnia 7
marca rb., o godz. 10 rano, w sali Tow.
Śpiew. przy ul. 11 Listopada nr. 21, wiel-
kie przedświąteczne zebranie kupieckie,
na którym m. in. przemawiać będzie de-
legat Zarządu Głównego Str. Narodowego
w Warszawie.

**PRZEDSTAWIENIE DLA NARODOW-
CÓW.** Zarząd okręgowy Stron. Narodowe-
go w Łodzi na poniedziałek, dnia 1 marca
zakupił dla swych członków przedstawie-
nie w Teatrze Popularnym przy ul. Ogro-
dowej 18, gdzie zostanie odegrana świet-
na komedia Fredry pt. „Damy i huzary”.
Przedprzedaż biletów w lokalu zarządu
okręgowego Stron. Nar., ul. Piotrkowska
nr. 86, IV ptr. m. 10 i w administracji „O-
redownika”, ul. Piotrkowska 91 — w dniu
przedstawienia przy kasie teatralnej, ul.
Ogrodowa 18.

**Stow. śpiewacze katedralnego chóru
sumowego** odbędzie swe roczne walne ze-
branie w dniu 7 marca, o godz. 16 w
pierwszym terminie, a w drugim o godz.
17-tej.

NOTUJEMY
„Federacja” w nowych piórkach. Przed
niedawnym czasem omawialiśmy działal-
ność spółdzielni „Federacja”, zorganizo-
wanej przez nieliczną grupę członków Fe-
deracji Związków h. Obrońców Ojczyzny.
Sprawa ta, powszechnie zresztą znana z
racji wielu skandalicznych transakcji,
przeprowadzonych przez spółdzielnię, wy-
wołała reakcję w samej organizacji. „Fe-
deracja” zmieniła nazwę i pod firmą „Pla-
cówka Zrzeszenia Pracowników” (dawniej
spółdzielnia h. wojskowych”) przy ulicy
Piotrkowskiej 89, nadal prowadzi swe in-
teresy. Widocznie dawniejsza nazwa spół-
dzielni niezbyt chlubnie spopularyzowała
się, skoro uznano za stosowne zmienić jej
nazwę.

ZE ŚWIATA PRACY
Zasiłki dla bezrobotnych. Według da-
nych statystycznych Wojew. Biura Fun-
duszu Pracy w Łodzi w okresie od 8 do
20. 2. 1937 r. wypłacono zasiłki ustawowe
26.639 bezrobotnym. W wyżej wskaza-
nym okresie zarejestrowano 2.017 nowo
zgłoszonych bezrobotnych, zdjęto zaś z
evidencji pobierających zasiłki 5.329 bez-
robotnych, na skutek skierowania do pra-
cy zarobkowej, wzgl. z powodu całkowite-
go wyczerpania przysługujących im upra-
wnień. W porównaniu z okresem poprzed-
nim stan liczebny pobierających zasiłki
ustawowe zmniejszył się o 728 osób.

**Odroczenie akcji w przemyśle włókien-
nym.** W dniu wczorajszym oczekiwano
wypowiedzenia umowy zbiorowej w
przemyśle włókienniczym i podjęcia akcji
o podwyższenie płac. Ostatecznie do wy-
powiedzenia umowy nie doszło i związki
zawodowe odroczyły akcję na jeden mie-
siąc.

SYTUACJA STRAJKOWA

**W Włodzkiej Manufakturze bez
zmian.** W zakładach Włodzkiej Manu-
faktury strajk majstrów utknął na mar-
wym punkcie. 180 majstrów strajkuje i
okupuje mury. Interwencja starosty i
inspektora nie doprowadziła do porozu-
mienia. Równocześnie trwa lokaut albo-
wiem z powodu zamknięcia przez dyrek-
cję oddziału tkalni 1800 robotników po-
zostaje bez pracy.

Policja usunęła okupujących. We fa-
bryce żydowskiej Jelenkiewicz (Aleja
Kościuski 10) od tygodnia trwa strajk
okupacyjny z powodu wydalenia delegata.
Wczoraj z polecenia władz policja usunę-
ła okupujących mury fabryczne robotni-
ków i zatarg trwał dalej.

**Koniec zatargu w chałupnictwie bie-
lińskim.** Wczoraj w inspektoracie
pracy została podpisana umowa zbiorowa
między zakładami i chałupnikami - bie-
lińskimi. W wyniku umowy płace bie-
lińskich zostały podwyższone od 15 do 30
procent. Około 500 bieleńskich przyste-
puje od poniedziałku do pracy.

JUDAICA

Żydowskie szyldy. Ostatnio celem u-
porządkowania szyldów, szczególnie ży-
dowskich, które nie grzeszyły estetycz-
nym wyglądem, a w dodatku pisownia
polska była z reguły mocno narażona na
szwank, władze zarządziły rejestrację
wszystkich szyldów. Ponieważ nie wszyst-
kim Żydom rejestracja odpowiadała, ze
względów na spodziewany wydatek kilku-
nastu Żydów z ul. Nowomiejskiej uchy-
liło się od rejestracji, za co skazani zo-
stali obecnie na kary grzywny od 10 do
30 zł.

Żydowskie „cukierki”. W ub. tygodniu
przeprowadzono obserwację ulicznych
sprzedawców zapalczyków, celem ustalenia
gdzie się w nielegalny towar zaopatrują.
Skutki wywiadu i obserwacji nie dały na
siebie długo czekać, gdyż dnia 22. 2. pod
adresem nowego dozorcę domu nade-
zła przesyłka pocztowa, na którą czekał
już Żyd Dawid Flaut, zam. w Łodzi przy
ul. Marynarskiej 31. Po pokwitowaniu
przesyłki przez dozorcę, który w tym wy-
padku był „ofiara żydowska” wkroczyli
do mieszkania wywiadowcy Str. Gr., któ-
rzy stwierdzili, że przesyłka była nadana
w Katowicach (nadawca fikcyjny) dekla-
rowana jako paczka żywnościowa z za-
warunkami cukierków (pudełko rzeczywi-
ście od cukierków). Po opróżnieniu jed-
nak całej zawartości pudełka, okazało
się, że cukierki były tylko na wierzchu
(1 kg.) wewnątrz zaś znajdowało się 620
szt. scyzoryków, 25 szt. zapalczyków i 50
szt. piór wiecznych, wszystko pochodzenia
niemieckiego z przemytu.

Dawida Flauta odstawiono do dyspo-
zycji władz sądowych, które osadziły go
na „ul. Kopernika” aby tam w spokoju
mógł rozmyślać o „słodkich cukierkach”.
Komisariat prowadzi dalsze dochodzenia.

Żydowski adwokat ubliżył sądowi.
Przed sądem grodzkim w Łodzi w dniu
wczorajszym stanął adwokat Żyd dr. Be-
niamin Lewin z ulicy Piłsudskiego 76,
oskarżony o uwłaszczanie godności sądu.
Proces odstawia w całej pełni żydowski
sposób myślenia.

W dniu 25 listopada 1936 roku na sali
rozpraw nr. 4 w sądzie grodzkim w Ło-
dzi odbyła się rozprawa cywilna pod
przewodnictwem sędziego Kempczyńskiego.
Adwokat dr. Lewin stanął jako rzecznik
pозwanego i gdy doszło do wywodów
oświadczył, że wnosi o oddalenie powództ-
wa, bo często staje jako obrońca i jest
znajomym sędziemu było niesłychane i nie
mogło być tolerowane. Przeciw adwoka-
towi Lewinowi wdrożono postępowanie
karne. Rozprawę wczorajszą odroczone

KRONIKA KALISZA

Adres Redakcji „Oredownika”, ul. Babina 8,
I. ptr.

Teatr Miejski. W niedzielę, dnia 28. bm., o
godz. 16,30 — „Most” Szynalskiego, o godz.
20,15 — „Pa-Pa” de Flersa.

Kino Stylowy — „Pani minister tańczy”.

KOMUNIKAT STR. NAR. W niedzielę,
dnia 28. bm., o godz. 16 odbędzie się zebranie
członkowskie S. N. kół „Ogrody” w lokalu
własnym przy ul. Poznańskiej nr. 8. Zarząd
kół S. N. przypomina wszystkim członkom,
że wstęp na zebranie mają tylko ci członkowie,
którzy posiadają legitymację ważną na rok
1937.

Z życia Sokola. W dniu 25. bm., o godz. 20
odbyło się w sali własnej przy ul. Kilińskiego
2. zebranie naczelników i naczelniczek, na któ-
rym przewodniczył drh. naczelnik Petzold. Na
zebraniu tym omawiana była sprawa złotu w
Katowicach, który odbędzie się w dniu 29
czerwca rb. oraz sprawa wolnych ćwiczeń dru-
żyn i druhow.

Żyd skazany na 5 miesięcy więzienia. Żyd
Hejnochowicz, zam. w Dobrym złożył w dniu 13
czerwca 1936 r. na posterunku P. P. w Jezior-
kach, pow. tureckiego fałszywe zawiadomienie,
że we wsi Lipie, gm. Tokary napadło go 4
osobników, zabierając mu przemocą 60 gr. W
dniu 26. bm. sąd okręgowy w Kaliszu rozpa-
trywał powyższą sprawę. Na przewodzie sado-
wym okazało się, że oskarżony kupił od niezna-
nych mu osobników, którymi okazał się Dola-
ta, Zajda, Marcin i Gajzer jedno kilo ryb.

na wniosek obrońcy oskarżonego adwoka-
ta dr. Lewina, adwokata żydowskiego
Cymermana.

KRONIKA POLICYJNA

Zakazane wlece. Na 27. bm. żydowski
Bund zwołał w sali przy ulicy Piaro-
mowicza wiec kobiet, który jednak nie do-
szedł do skutku, bowiem zakazany został
w ostatniej chwili przez władze. P. P. S.,
klaszowe związki, Bund oraz niemiecka
socjalistyczna partia zwołały międzypar-
tyjne zgromadzenie w sali filharmonii na
niedzielę, 28. bm., celem omówienia spraw
samorządu łódzkiego, w szczególności
kandydatury „towarzysza” Barlickiego.
Wiec władze zakazały ze względu na nie-
bezpieczeństwo publiczne.

KRONIKA SĄDOWA

Ciekawy proces. Dnia 4 marca ode-
bą się w sądzie grodzkim w Łodzi trzy
rozprawy karne przeciwko kierownikowi
Wydz. Gosp. Str. Nar. w Łodzi, p. Kon-
stantemu Paterowi oskarżonemu o wy-
danie ulotek antyżydowskich. Akty o-
skarżenia wszystkich trzech spraw opie-
rają się na art. 170 k. k., który mówi o
rozpowszechnianiu fałszywych wieści. W
ulotkach tych m. in. autor podał do wia-
domości publicznej, iż Żydzi w Polsce
zbierają pieniądze na rzecz komuny w
Hiszpanii. Z rozprawy podamy obszernie
sprawozdanie.

KRONIKA SPORTOWA

Kalendarzyk sportowy na dziś. - Hokej
Na lodowiskach sportowych Wimy i Zje-
dnoczonych dalsze spotkania hokeja na
lodzie o mistrzostwo łódzkiej klasy B. W
związku z tym, iż terminy dokonania
mistrzostw zbiegają się z końcem zimy, a
tym samym mrozów, łódzkie władze hoke-
ja na lodzie postanowiły wyeliminować z
mistrzostw rezerwy klubów A-klasowych,
które również rozgrywały mistrzostwa.

Gry sportowe. W sali Y. M. C. A. odbę-
dą się dalsze spotkania w koszykówkę męską
i żeńską o mistrzostwo klasy A okręgu
łódzkiego. Między innymi dojdzie do sen-
sacyjnej rozgrywki pomiędzy zespołami I.
K. P. i W. K.S-u o reprezentowanie barw
okręgu na mistrzostwach Polski w Po-
znaniu. Początek zawodów o godz. 11-ej.

Zapasy. Zakończenie drużynowych mi-
strzostw zapasniczych okręgu łódzkiego.
Jako finaliści spotkają się zespoły Wimy
i I. K. P. Spotkanie to odbędzie się w sali
K. P. Zjednoczone przy ul. Przedzalnianej
68 o godz. 11-ej. Wynik spotkania nie bę-
dzie jednak decydujący o zdobyciu tytułu
mistrza, gdyż drużyna I. K. P. zdobyła go
definitywnie.

Boks. W sali Geyera przy ul.
Piotrkowskiej o godz. 11,30 drużynowe
spotkanie pomiędzy zespołami Zjednoczo-
nych i Geyera. Program zawodów przewi-
duje kilka sensacyjnych walk. Drużyny
waleczą w 7 wagach od muszej do półcięż-
kiej, przy czym w pierwszej odbę-
dą się dwie walki.

Pływanie. W basenie Y. M. C.
A przy ul. Traugutta o godz. 16,30 ode-
bą się mecz pływacki pomiędzy repre-
zentacjami Łodzi i Warszawy o „nagrodę
młodych”. Jak się dowiadujemy warsza-
wianie przyjechali w składzie: Katowski,
Maszyński, Rudzisz, Bojowy I i II. Prze-
dzidecki i Czółtenko, Wołoski, Szarak i
Urbanowski. Zawody dzisiejsze zadecydują
o tym, kto w półfinale o nagrodę młodych
spotka się następnej niedzieli z reprezen-
tacją Śląska.

Kolarstwo. W lokalu włas-
nym przy ul. Wólczańskiej 139 o godz.
15,30 w I i o godz. 16,30 w II-m terminie
odbędzie się walne zebranie Łódzkiego To-
warzystwa Kolarskiego. Na porządku
dziennym będzie omówienie kalendarzyka
sportowego Towarzystwa na nadchodzący
sezon.

Wima — Sokół 17:4. W czwartek odby-
ło się spotkanie o drużynowe mistrzostwo
okręgu łódzkiego w zapasach pomiędzy
zespołami Wimy i Sokola, które zako-
ńczyło się zwycięstwem drużyny fabrycz-
nej w stosunku 17:4.

za cenę 1 zł i 30 gr. gdy przyszło do zapłacenia,
oskarżony Hejnochowicz wręczył im tylko 60
gr. mówiąc że więcej nie ma. Właściciele ryb
nie chcieli się na to zgodzić, zabierając swój
towar z powrotem, a Żydowi chcieli zwrócić
pieniądze, których nie przyjął, udając się na
posterunek P. P. z zameldowaniem o napadzie
i ograbieniu go. Sąd okręgowy skazał Hejno-
chowicza na 5 miesięcy więzienia z zawiesz-
eniem na 3 lata.

KRONIKA SIERADZA

Z ruchu odżyźnieniowego. P. Kubiak
wykupił z rąk żydowskich kiosk - sklep
przy ul. Kościuszki 1 i urządził w nim
sprzedaż skór i dodatków szewskich. Rów-
nież we wsi Wągółczewie zlikwidował
sklep Żyd, a na jego miejsce założył no-
wy skład Polak.

KRONIKAZDUŃSKIEJ WOLI

KOMUNIKAT S. N. W niedzielę, 7 mar-
ca, o godz. 18 po południu odbędzie się w lo-
kalu S. N. przy ul. Kościelnej 14, zebranie dla
kupców chrześcijan z referatem prelegenta z
Łodzi.

Osobiste. W tych dniach p. podkomisarz
Hankiewicz został przeniesiony na równorze-
dne stanowisko do Poznania. Na jego miejsce
przyjechał ma do Zduńskiej Woli podkomisarz
z Sosnowca.

KRONIKA PABIANIC

**Redakcja i Administracja „Oredowni-
ka”, ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.**

Kina: Oświatowe — „Czarny Anioł”
Nowości — „Pat i Patachon jako więźnio-
wie”; Luna — „Tajna Brygada”.

„Surdut i sierniegi”. Pod takim ty-
tułem Katol. Stow. Mężów przy parafii
św. Mateusza sekcja dramatyczna wysta-
wia sztukę w trzech aktach w niedzielę,
dn. 28. bm., o godz. 5.

Koncert na rzecz bezrobotnych. Stara-
niem Miejskiego Obyw. Komitetu Niesie-
nia Pomocy Bezrobotnym odbył się w ub.
środe w sali Teatru Miejskiego przy ul.
Gdańskiej wielki koncert na rzecz naj-
biedniejszych miasta. Udział wzięli chór
mieszany i meski Tow. Śpiew. im. Mo-
nuszki, kwintet muzyczny, znana skrzy-
paczka p. Nitechówna z tow. orkiestry, re-
wellersi pabianicy i orkiestra kameral-
na. Całość spoczywała w rękach znanego
muzyka i dyrygenta p. K. Lubowskiego i
została bardzo starannie wykonana. Nie
tędy dziwnego, że publiczność darzyła wy-
konawców zasłużonymi oklaskami. Kon-
cert powyższy był nie tylko miłą rozryw-
ką, ale pożyteczną imprezą, zasilającą
fundusz pomocy najbardziej potrzebującym.

Żydofilia inteligencji daje zły przykład.
Podczas gdy szerokie masy społeczeństwa
polskiego, rozumiejąc niebezpieczeństwo
płynące na nas od Żydów, popierają tyl-
ko i wyłącznie sklepy chrześcijańskie, to
szereg osób z sfer inteligencji bez naj-
mniejszych wyrzutów, wszelkie zapotrze-
bowania swoje pokrywa tylko u Żydów.
Mamy nazwiska kilku takich świadom-
ych, czy też nieświadomych gojów, z
których w odpowiedniej chwili skorzy-
stamy i opublikujemy. Czas więc naj-
wyższy, ażeby tym Polakom, którzy win-
ni świecić przykładem oczy się otworzyły
i w myśl hasła „Swoją drogą” popierali
tylko swoich, dając przez to swoim bra-
ciom Polakom zatrudnienie i chleb co-
dzienny.

**Pędzące auta rozpryskują błoto na
przechodniów.** Mieszkańcy miasta nasze-
go żalą się, że przejeżdżające najruchli-
wszą ulicą miasta, ul. Zamkową różne sa-
mochody osobowe i ciężarowe pędzą w
ostatnim czasie z taką szybkością i roz-
pryskują na lewo i prawo masę błota.
Władze winny dopilnować przestrzegania
przepisów jazdy przez miasto, a kierow-
ców samochodów za taką kawałerską
jazzę pociągnąć do odpowiedzialności.

**Żydzi prowadzą nadal handel w dzień
święteczny.** Pomimo licznych mandatów
karnych Żydzi nie bacząc na przepisy w
przedmiocie zakłócania dni świątecznych,
prowadzą nadal w zakazane dni handel.
Ostatnio pociągnięto znów do odpowie-
dzialności Żyda Landzberga Chaima, zam.
przy ul. Warszawskiej za uprawianie
handlu w niedzielę.

KRONIKA ZGIERZA

**Komisja rewizyjna zarządu miejskiego
przystąpiła do pracy.** Wybrana w listo-
padzie ub. r. komisja rewizyjna zarządu
miejskiego nie mogła wcześniej przystą-
pić do pracy, gdyż radni socjalistyczni
złożyli sprzeciw przeciwko jej wyborowi.
Obecnie, pod odrzuceniem sprzeciwu rad-
nych socjalistycznych, komisja w składzie
przewodniczący p. J. Świercz, zastępca
przewodniczącego p. inż. W. Flacyński
oraz pp. Matuszewski, Świdzki, Szwarc,
Szulc, Wętecki i Polankiewicz — człon-
kowie, przystąpiła do pracy. Komisja
działalność swą rozpoczęła od skontrolo-
wania budżetu.

**Z organizacyjnego zebrania Tow. „Ca-
ritas”.** W czwartek, 25. bm. odbyło się
organizacyjne zebranie Stow. parafialne-
go „Caritas”. Zebranie zajął organiza-
tor miejscowy proboszcz ks. kanonik Rosz-
kowski, powołując na przewodniczącego
p. W. Michnę, a na asesora p. Zajacz-
kowską, p. J. Świercz, sekretarzem p.
J. Auerbach. Zebranie ustaliło składkę
miesięczną na 6,50 zł. Do zarządu powo-
łano pp.: Królikowską, Zajaczkowską, Ru-
cińską, Piasecką, Głowińską, Buchow-
ską, Chmielecką, Cykę, Motugową, Za-
czyńskiego i Tworosa, do komisji rewizyj-
nej pp.: J. Świercz, dyr. W. Michnę i A.
Pieczyraka, na zastępców pp.: prof. Jan-
kowskiego i J. Auerbacha.

KRONIKA BRZESZYN

KOMUNIKAT. Zarząd kół Stronnictwa
Narodowego w Brzezynie zawiadamia, iż w
dniu 28. bm., t. j. w niedzielę, o godz. 13, m. 30
w lokalu własnym przy ul. św. Anny 14, ode-
będzie się zebranie członkowskie. Obecność
wszystkich członków obowiązkowa.

KRONIKA DABIA

ZEBRANIE S. N. W niedzielę, o godz. 11
przed poł. odbędzie się zebranie Stronnictwa
Narodowego w lokalu własnym, z referatem
p. Józefa Pietrzyka z Chalowej. Uprasza
wszystkich członków o przybycie.

KRONIKA TOMASZOWA

Dwaj robotnicy zatruci gazami. W fabryce
sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazow.
robotnicy Jan Grzybowski i Jan Magdziarz
ulegli zatruciu gazami pomimo noszenia ma-
sek ochronnych. Ofiary przewieziono do szpi-
tala miejskiego. Dzięki energicznej pomocy
lekarskiej życia ich nie grozi niebezpieczeństwo.

Prenumerata miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za
Oredownika odosłanie do domu odpowiednia dopłata. Ila pocztach i u listonoszów
miesięcznie 2,34 zł. kwartałnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko
na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod op. sk. w Polsce
70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych sła wysła, przesłanki w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostar-
czonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76,
33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m.
Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Le-
śniewicz z Poznania.

Idealna bielizna dla PANI

Firma

Fabryka Bielizny i Trykotaży

Stanisław Jakuszewski

Łódź, Piotrkowska 148 — tel. 175-45

-HURT

Zadac wszędzie

DETAL

Krawiec męski**JAN KAMIŃSKI, Łódź Abramowskiego 31**
front, 1-sze p. (dawniej Gubernatorska)Przyjmuje roboty wchodzące w zakres krawiectwa z własnych i powierzonych materiałów. — Ceny przystępne.
n 38 362**Surówki** (mekale) zwykle i bielone, prześcieradłowe pościelowe w kraty, wyrabia

Chrześcijańska Tkactwa Mechaniczna

„Janiszewice” w. A. Szawidler, Z. uńska Wola Janiszewice, Skr. pocztowa 54

Egzystują od 1892 r. Kursy kroju, modelowania i szycia
„JOZEFINY”

w ŁODZI, Piotrkowska 163, II p. front

Długoletniej mistrzyni Cechowej, Absolw. Akad. Kroju w Kilonii. Odznaczona na wystawach medalami i dyplomami. Wykłady prowadzi mistrzyni modelarka z dyplomem Paryskiej Akademii. Krój damski, dziecięcy, bielizniarstwo, szycie, przymierzanie. Kancelaria przyjmuje napisy codziennie. Dla przyjezdnych kursy pośpieszne. Po skończeniu świadectwa.

n 39 089

J. Musiałowiczowa.

DYKTY, FORNIERYi inne materiały stolarskie poleca
firma **Oskar Schwarz, Łódź Sienkiewicza 49**
Telefon 27022 n 39087**KRYSTIAN WUTKE**właśc. A. Wutke - Łódź Piotrkowska 157
poleca na sezon wiosenno-letni: **Nowości** w materiałach ubraniowych i paltotowych pierwszorzędnych firm niemieckich i angielskich. Pledy, koce, kołdry i chustki.
HURT - DETAL
Na sezon letni przyjmuję futra na przechowanie.
n 39 04Obrączki, ślubne i wszelką biżuterię
zegary, zegarki i platery
poleca**W. SZYMAŃSKI**

Łódź, Główna 41. n 39 15

DUŻY WYBÓR.

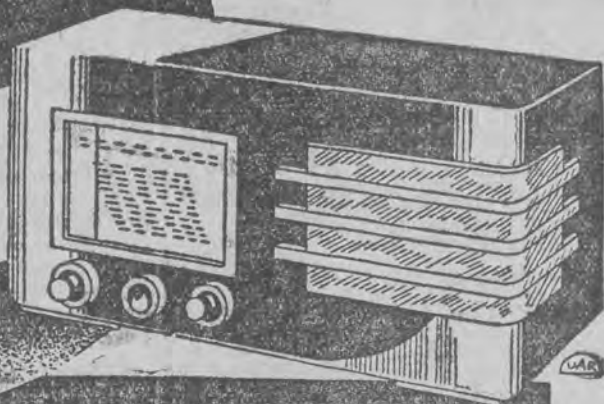
CENY NISKIE

Ziemię i łaki z parcelacji

1. maj. Sieroszewice i Rososzyca, pow. ostrowski. Terminy parcelacyjne w każdą środę w kancelarii maj. Rososzyca o godz. 10-tej rano.
2. maj. Parzew, pow. ostrowski. Terminy parcelacyjne w każdą środę w kancelarii notariusza Ertela w Ostrowie, Rynek o godz. 15-tej.

BUREAU PARCELACYJNE — ŁUDWIK GNIEWOZ
P 35 151-53.459 Poznań, ul. 3 Maja nr. 5.**ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!**

Najslawniejszy jasnowidz grafolog świata Abdel-Hanin uznany za Oud XX wieku, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Tajemnej Wiedzy świata w Londynie, chce dać możność każdemu skorzystania z jego niewyczerpanych, nadprzyrodzonych zdolności medialnych wybierze Ci zupełnie bezpłatnie sześciu miłośników pożądanego osoby i zestawu Ci horoskop, dający klucz do Nowego Życia i dobrobytu. W sprawach: transakcjach handlowych, odnalezienia skarbow, osób zaginionych, kradzieży, procesowych, spadkowych, małżeńskich, zdobycia sławy, realizacji pomysłów, wynalazków i we wszystkich innych ważnych sprawach zwróć się natychmiast do niego, a on wprowadzi Cię na Nowy Tor Życia. Nadeślij datę urodzenia, pismo własnoręczne, podaj imię, nazwisko, dokładny adres, załącz kilka wierszów dla kontaktu, zdjęcie swoje o ile posiadasz, zdjęcie zainteresowanej osoby oraz jej charakter pisma i załącz osiemdziesiąt groszy znaczkami na koszty portorii. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. Adresować: Abdel-Hanin, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18/3. ng 39 464/5

NERWOLChemika Dra Franzosa, środek (nacieranie) przeciw
REUMATYZMOWI
kłucia z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi. Do nabycia tylko w aptekach
Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOŁASCHA
LWOW Kopernika 1
n 2110**Nieznany ton**
i selektywnośćORAZ WIELE INNYCH ZALET
SKŁADAJĄ SIĘ NA CAŁOŚĆ
WSPANIAŁYCH SUPERHETERODYN
TELEFUNKEN

RADIO

TELEFUNKEN

TELEFUNKEN

ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Posadzka - Dykty FornieriZawiadamiamy W. P. interesentów, że nasz skład detaliczny
Dykty klejonej i Posadzki dębowej produkcji **Lasów Państwowych** oraz **Fornierów**, mieści się w ŁODZI przy**ul. Piotrkowskiej 104**

Prosimy o zwiedzenie naszego składu.

Z poważaniem

Agentura Sprzedaży Drewna Lasów Państwowych**„AJENCJA DRZEWNA”**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

n 39 091

ŻURNALE MOD-CZASOPISMA

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

HURT.

DETAL.

LECH ULATOWSKI-POZNAN, FREDRY 3

Odwrotnie załatwiam wszelkie zamówienia na pojedyncze zeszyty, oraz prenumeraty. d 22 818

**MASZyny do SZYCIA ZŁ 168,-**
nowoczesne bębnowe z długoletnią gwarancją, nadające się do haftu, endlowania, mereżowania itd. Dogodne warunki spłaty! Żądajcie bezpłatnych cenników!!**„REPREZENTACJA” Kraków 1**
P 25091-70,14 skr. poczt. 78.**Samochody****„Chevrolet”**

krajowej montowni

Rejonowa sprzedaż dla:

Gdyni, Chojnic, Czerska, Kartuz,
Kościerzyny, Pucka, Tczewa
i Wejherowa.**ST. MARLEWSKI i S-ka**

Gdynia, Abrahama 27.

Telefon 12-41
n 39202**Fenomen świata!!**

Wszelkowi sławie Jasnowidz Dżami, założyciel „Poradnia Życia” w Berlinie i Dreźnie, twórca dzieł astrologicznych, daje stuprocentowe przepowiednie, przyczyniając się tym samym do przełomu w życiu. Zdobędzie klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twoim imieniu. Podaj imię oraz datę urodzenia, a powiem Ci kiedy, ile i czy wogóle wygrasz. Przepowiednie, wskazówki, horoskopy: życiowe, miłosne, kradzieży, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób, etanowia tajemnic. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole 2. ng 30 461/2

Po 40 i 100 groszy **»GAJA«** Po 40 i 100 groszy
Bulion w słoikach
Tani a wygodny w życiu**Guziki i klamry**

galantowe i drewniane fantazyjne w najmodniejszych wzorach kolorach poleca

Fabryka guzików i klamr

„BUTONIA”

w. Antoni Chrzanowski,

Łódź, Piotrkowska 202, tel. 135-97

n 38 389

ZAKŁAD KRAWIECKI**J. NOWAKA**

w Łodzi ul. Piotrkowska 257

lewa oficyna 1-sze piętro

Wykonuje wszelkie roboty

KRAWIECKIE męskie i damskie.

Ceny nader przystępne. n 38068

**Wózki**

dziecięce

samochodzik, zabawki.

Ceny niskie.

ROMAN GALAR — Łódź

Piotrkowska 229 róg Radwańskiej

MEBLE

oraz roboty

tapicerskie

na dogodnych

warunkach poleca

A. SZUBSKI

ŁÓDŹ, Rzgowska 9

ng 37850

PARAMENTA-SZTANDARY

POLECA

WIELKOPOLSKI ZAKŁAD

HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

K. KĘDZERSKA

POZNAN UL. SKARBOWA 3

n 27 151

n 27 151

n 27 151

n 27 151

n 27 151

n 27 151

n 27 151

n 27 151

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 245, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. DOKY - PARCELE

Kupno

sprzedaż, Domy centrum docho-
dowe, młyny, fabryki, majątki
ziemskie, ośrodki folwarków, go-
spodarki rolne, wille, place, dom-
ki podmiejskie poleca W. Dudek
Łódź, Radogoszcz, Szosa Zgier-
ska 50, telefon 251-66. n 39 080

Domek

z placem do budowy sprzedam.
Łódź, Koziny, Okręgi 36.
n 39 077

Dom

5 móg, prywatne. Wągrowiec
przy lesie — 5.500, wpłaty 3.500.
spiesznie. Saja, Wągrowiec, Pia-
skowa 7. zd 65 314

Dom

piętrowy Leszno, odpowiednie na
warsztaty, 16 ubikacji, wolnym
mieszkaniem sprzedam. Agencja
Oredownik, Leszno, Karasia.
n 38 109

Sprzedam

nowy dom w Kościannie, 20 minut
od dworca, 4 lokatorów, pokój
kuchnia, 3/4 morgi ogrodu z do-
mem gospodarczym. Cena 12.000
zł. Hipoteka amortyzacyjna 7.000
zł. wpłaty 3-4.000. — zł. Zgło-
szenia Oredownik, Poznań
n 38 703

Dom

rodzaj wille 10 ubikacji, ogro-
dem 9.000. — wpłaty 7.000. — wol-
ny stempel. Bloch, Poznań, Aleje
Marcinkowskiego 15. zd 71 837

Dom

2 morgi ziemi, materiał budowlany
na drugi dom. Cena według
ugody. Adam Orłowski, Czerwik-
nak. zd 72 191

Dom

zupelnie nowy, 11 piętrowy, 6 miesz-
kań. Cena 30 tysięcy na sprzedaż.
Oferty Oredownik, Poznań
zd 72 648

Domek

izba, kuchnia, — murowane 1 1/2
ogrodu przy Poznaniu, tanio
sprzedam. — Koch, Przechmirow
Osiedle, powiat Poznań.
zd 72 621

Dom

murowany, pokój kuchnia, chlew
ogrodem miesie, przy fabryce.
1.200. — bez długu. Bartkowiak,
Dopiewo, Poznań zd 72 567

Dom

masywny, czterobokowy, pieca-
mi kalfowymi, chlewy, przy
stacji blisko Poznania 3.000. —
spiesznie Bartkowiak, Dopiewo,
Poznań. zd 72 566

Kupię

dom przy tramwaju wpłaci 13
tys. amortyzacja. Oferty Oredow-
nik, Poznań zd 72 655

Wille

dochodowa wolna od stempeli —
wpłaty 30.000. — sprzedam. Adres
Oredownik, Poznań zd 72 731

Dom

nowy, 7 ubikacji, chlewy, 1/2
morgi ogrodu spiesznie sprzedam
Właściciel Szafranski, Środa,
Hallera 16. zd 73 071

Dom

z piekarnią w mieście Rynek
środkowy. Oferty Agencja Ored-
ownik, Poznań zd 73 595

Domek

2 pokoje kuchnia przy Poznaniu
okolica na skład kolonialny rok
z góry. Adres Oredownik, Po-
znań zd 72 786

Domek

jednomieszkaniowy Poznań kupie
lub zamienie prowincje. —
Oferty Oredownik, Poznań
zd 73 140

Administrator domu

wie, jeżeli chce uchodzić za czło-
wieka kulturalnego, winien być
stałym czytelnikiem „Ilustracji
Polskiej”. zd 73 341/2

Okazja! Gdynia

dochód miesięczny 600 zł cena
38.000.

Willa

dochód miesięczny 400 zł cena
20.000.

Skład

kolonialny z mieszkaniem. cena
1.000. Biuro Pośrednicze, Józef
Kujawa, Gdynia 10 Lutego 17,
tel. 37-05. n 39 284

100

domów, domków, z składami lub
ogrodami cenę 2.500—20.000 po-
leca Otręba, Jarocin, Kilińskiego
2. zd 73 522

2. PIĘKADZ

Wspólnik

lub wspólniczka 3.000 złotych —
rentowny interes, kolonialka, —
wódkę, rzemieślnictwo, okolica nad-
zwyczajna. Zgłoszenia Oredow-
nik, Poznań zd 71 102

Spółnika

samoistnego gotówka 100 zł do ka-
szarni, srotownika, wymiany zbo-
ża na artykuły młynskie. Zgło-
szenia Oredownik, Poznań
zd 73 471

1 000.—

na hipotekę poszukuje na nieru-
chomość, wartości 45.000. — Of-
erty Oredownik, Poznań zd 72 775

Posiadam 10 000.— zł

ale nie chce żadnej propozycji,
wiem co z nimi zrobić. Chciała-
bym jednak wiedzieć dlaczego in-
ni posiadający gotówkę nie abo-
nują „Ilustracji Polskiej”.
zd 73 343/4

Oddamy

umeblowany pokój dożywotnio
dwóm emerytom, posiadaczom
gotówki, utrzymanie, opranie,
pielęgnacja, miejscowość kuracyj-
na, kościół. Zgłoszenia: Siostry
Elżbietanki, Powidz, pow. Gnie-
zno. N 37 506

Wspólnika

posiadającego 2.000 gotówki cie-
żarówkę poszukuje wymiana ma-
ki specjalność nasiona materiały
budowlane. Zgłoszenia Oredow-
nik Poznań zd 73 427

3. LETNISKI

4. OSOBISTE

Wywczas zimowe

w Zakopanem lub w Krynicy sa
wiecej uroczę, gdy stajemy towa-
rzyszem jest „Ilustracja Polska”.
zd 73 345/6

4. OSOBISTE

Ostrzeżenie.

Unieważniam wkleś z podpisem
Stefan Kiedrowski, platne Urząd
Pocztowy, Sępólno. Stefan Kie-
drowski. zd 72 423

Pania

zielonym kapelusiku, czarnym fu-
trze, Rynek Wilecki, kupująca
w kiosku „Ilustracja Polska” —
proszę w pewnej ważnej sprawie
o przybycie na umówione
miejsce w niedzielę. zd 73 347/8

6. OZENKI

Która

niewiasta dzieci nie mająca, ani
starszych posłubi kupca rynko-
wego po 60. Oferty Oredownik.
Poznań zd 71 933

Kawaler

lat 25, posłubi pannie gotówką dla
otwarcia sklepu w własnym do-
mu. Zgłoszenia Oredownik, Po-
znań zd 72 235

Przystojna

mówią, że piękna, 5 tysięcy go-
tówki, właścicielka 2 piętrowej
kamienicy, wyjdzie za mąż za
człowieka tych samych zalet, który
zapewni, że będzie stałym a-
bonentem „Ilustracji Polskiej”.
zd 73 349/50

Brunet

starający się o spłatę 18.000. —
szuka towarzyszy życia, która
wypłaci 100. — Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 73 149

Gospośia

panna czterdziestoletnia, przystoj-
na 2.000 gotówki wyjdzie za po-
ważnego i religijnego. Oferty
Oredownik, Poznań zd 71 990

Dla

mei bratanicy lat 22, gospodar-
stwo rolne 60 móg poszukuje
męża, spłata rocznie 7.000. —
Oferty Oredownik, Poznań
zd 72 272

Wdowa

inteligentna, lat 40, samotna, go-
tówką mieszkaniem, wyjdzie za
emeryta lub urzędnika. Oferty
Oredownik, Poznań zd 73 285

Wdowa

lat 44, z mieszkaniem szuka me-
ża na stanowisku. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 73 292

Dwudziestosześcioletnia

panna, biedna, wyjdzie także za
biednego, zasad religijnych. Tylko
poważne zgłoszenia Oredow-
nik, Poznań zd 73 695

Kawaler

lat 34, posiadający 80 morgowe
gospodarstwo szuka żony gotów-
ką do 4.000. — Oferty Oredow-
nik Poznań zd 73 123

Przystojna

brunetka lat 24, posiadająca przed-
siębiorstwo przemysłowe, własne
nieruchomości, posiada zdo-
brego pana. Gotówka —
dla wspólnego dobra pożądana.
Ciel matrymonialny. Agencja wy-
kluczem. Oferty Oredownik, Po-
znań zd 73 595

Wdowiec

lat 46, szuka żony krawcowej. —
cośkolwiek gotówką celem otwarcia
interes. Oferty Oredownik,
Poznań zd 73 598

Brak

towarzystwa życia — znajomości.
Panowie ewentualnie poznają
posażone panie, cel matrymonialny
„Patria” Gdynia. Zygmunta-An-
gueta. n 39 283

Wdowa

57, własne mieszkanie szuka towa-
rzystwa życia, do 60 lat, dobro-
go, biednego. Oferty Oredownik,
Poznań zd 73 564

Piekarz

wdowiec, lat 46 posłubi pannie. —
cośkolwiek gotówką dla samo-
dzielności. Ożenek zaraz. Of-
erty Oredownik, Poznań zd 73 599

Kawaler

trzydziestka, nieskazitelna prze-
szłość, słusarz — 8.000. — Srem.
posłubi pannie uczciwą, interesem.
względnie gotówką. Oredownik,
Poznań zd 73 642

Kawaler

piekarz stałej posadzie lat 46, go-
tówką 8.000. — zł poszukuje pan-
ny, bezdzietnej wdowy stosow-
nym wieku cośkolwiek majątkiem,
nieruchomości lub intere-
sem celem ożenku. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 73 245

Kawaler

po czterdziestce, cztery tysiące
oszczędności pozna przystojna go-
spodarna panna celem ożenku.
Zgłoszenia Oredownik, Poznań
zd 73 092

Panny

średnio zamożne, całej Polski, po-
znają panów celem ożenku. Po-
średniczy: Rudzki, Kalisz, Ko-
ściuski 17. zd 73 073

Kawaler

urzędnik, na posadzie państwow-
wej pozna panią celem ożenku.
Kalisz, ul. Kościuski 17, m. 10.
zd 73 072

Kawaler

42, były urzędnik, syn właściciela
nieruchomości, poszukuje facho-
wej, przystojnej, zdrowej, inteli-
gentnej współniczki do handlu
lub przystąpi do prosperującego
interesu. Wpłaci 1.500. — Ożenek
możliwy. Oferty Kielce, poste-
restante, dowód 1321. zd 73 068

Rzemieślnik

30, dom lokatorów 140. — mie-
szkanie szuka panny celem ożen-
ku gotówką 4.000. — Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 73 050

Kawaler

32, przystojny, dzienny, 16.000. —
posłubi pannie przystojną, wła-
ścicielką nieruchomości, większą
gotówką. Oferty Oredownik, Po-
znań zd 72 893

Który

pan szlachetnego usposobienia
posłubi pannie po czterdziestce
cośkolwiek oszczędności. Oferty
Oredownik Poznań zd 73 420.

Przystojna

panne do lat 35 dzielna kupcowa
posłubi kawaler posiadający skład
kolonialny. Oferty Oredownik Po-
znań zd 73 413.

Kawaler

kupiec, lat 25, 5.000. —, posłubi
panne współzawodniczkę lub eks-
pedientkę mniejszą gotówką. —
Oferty Oredownik, Poznań
zd 73 409

7. SPRZEDAŻE

Motor

ropny 20 P. S. użytkowym sta-
nie, korzystnie sprzedam Wi-
niński, Broniewo p. wyrzyski.
n 39562

Skład paszy

z wyrobną klientelą i nawiaza-
nym kontaktem z producentami
zrazu odstąpiły z powodu wy-
jazdu. Wiadomość Oredownik —
Łódź. n 39 073

Rolwagi

jednokonne, resorki, bryczki, fur-
gon piekarski, powóz jednokonny,
chomonty angielskie sprzedam.
Łódź, Kilińskiego 32. n 39 078

Sprzedam

sklep spożywczy. Łódź, ul. Po-
morska 122. n 39 084

Sprzedam

sklep spożywczy dobrze zaprowa-
dzony, przyległe mieszkanie. Wia-
domość Oredownik, Łódź.
n 39 081

Sprzedam

zakład fryzjerski z umeblowa-
nym mieszkaniem, blisko Starego
Rynku. Oferty Oredownik, Po-
znań zd 72 191

Skład kolonialny

magiel, 2 duże piwnice z przyle-
głym mieszkaniem w pełnym
biegu, dobra egzystencja na
sprzedaż z powodu wyjazdu. Jan
Pecz, Poznań, Piotra Wawrzy-
niaka 14, m. 21. zd 71 825

Jajka

drażetkowe, likworowe, pomadko-
we, persipanowe, karmelowe naj-
tańszej Fabryka cukrów czekolady
kakao, marmelady. — Sledziński,
Poznań, Wroniecka 17. n 38 026

Maszyny swetrowe

pończosznice, rekawiczki, fa-
bryki maszyn Aleksy Linke —
Łódź, poleca „Wielkanka”. Po-
znań, Podgórna 13.
Pr 24 576-53.398

Sklep

do sprzedania z racji wyjazdu
właściciela z Radomska, w do-
brym punkcie, miasta. Wia-
domość w Agencji Oredownika,
Radomsko, Piłsudskiego 22.
n 38 698

Sklep

spożywczy do sprzedania, dobrze
zaprowadzony w Brzeźnicy No-
wej, pow. Radomsko, w dobrym
punkcie, w zabud. z mieszkaniem
pokój z kuchnią. Wiadomość w
Agencji Oredownika, Radom-
sko, Piłsudskiego 22. n 38 699

Nasienie

białej akacji na sprzedaż. Zgło-
szenia Agencja Wieleń, n. No-
tecia. ng 38 684-4

1 000 samochodów

rozbranych, używane części,
podwozia mleczarskie, opony naj-
tańszej w firmie Autosklad, Po-
znań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74
dg 22 194/5

Prywatne

40 morgowe inwentarzem, z po-
wodu stosunków rodzinnych. Ce-
na podług ugody. Jewasinski, Ke-
dzierzyn, p. Niechanowo.
zd 72 555

Kuvertura

konsumowa kilo 2.30, deserowa
2.60; mleczna 2.75; kakao 2.65 i
3.80 persipan 3.60 i 4.40; puder
1.15 poleca Fabryka cukrów, che-
kolady, kakao i drażetek, Sledziń-
ski, Poznań, Wroniecka 17.
n 39 133

Dom

piętrowy, składem, pół morgi
ogrodu, przy Poznaniu sprzedam
właściciel. Oferty Oredownik —
Poznań zd 72 250

Skład

kolonialny z towarami i urządze-
niami korzystnie sprzedam zaraz.
Ostroróg, pow. Szamotuły, Rynek
13. zd 72 237

70

móg przy Poznaniu z powodu
stosunków rodzinnych spiesznie
sprzedam. Iwanicki, Górkowo,
Swarzędz. zd 72 556

Egzystencja

normalnie prosperujący skład to-
warów krótkich ruchliwa ulica
Poznań sprzedam, objęcie 6.000
Oferty Oredownik, Poznań
zd 72 610

Gospodarstwo

sprzedam 55 morgowe pszen-
na, budynki maszynowe bez długu wła-
ściciela. Florecki, Złotniki, poczta
Pobiedziska. zd 72 638

Mięsz

na marmeladę jabłkowy 35 gro-
szy, wiśniowy 95, śliwkowy 75,
truskawkowy 90, marmelada 82,
podwójna śliwkowa 1.10 poleca Fa-
bryka cukrów, czekolady, kakao
i marmelady Sledziński, Poznań,
Wroniecka 17. n 39 132

Skład

kolonialny, delikatesowy przyle-
głym mieszkaniem pełnym biegu
bez konkurencji, obrót 40.000. —
sprzedam. Adres Oredownik, Po-
znań zd 72 756

Młocarnia

motorowa komplet, wyrób zagra-
niczny korzystnie. Rejowiec Poz-
nański. n 39 147

Skład

obuwa powiatowym mieście —
centrum, egzystencja pewna, po-
wodu choroby sprzedam 1.500. —
Oferty Oredownik, Poznań
zd 73 355

300

mórg dobrej żytniej wydzierżawie. Obiecie inwentarzy i zapasów 12 000. Ożmyny 120 mórg. Kimzuber, Sulęcinek. zd 71 644

Wydzierżawie

3 pokoje z kuchnią, 2 morgi ogrodu, 100 drzew owocowych, światło elektryczne, garaż w Murawie. Goslinie. Cena według umowy. Zgłoszenia Walczak, Pobodziska. zd 71 739

Piekarni

w większym mieście powiatowym poszukuje celownika wydzierżawia. Wronki, Poznańska 20. zd 72 227

50

tylko buraczanej zabudowanie maszynowe z inwentarzami, obiekty 2 000. — od właściciela. Szymala, Września, Miłostawska 2. zd 72 324

Okazja

piekarnia na dobrych warunkach, pewna egzystencja, powód wyjazd zagranicę. Oferty Oredownik, Poznań zd 73 371

Gościniec

dobrze prosperujący blisko Poznania z powodu owidnienia wydzierżawie, sprzedam. Lewicki, Poznań, Łazienna 1, m. 1. zd 73 359

30.—

z wydzierżawie skład kolonialny z obierką blisko Poznania. Oferty Oredownik, Poznań zd 73 151

Piekarnia

przepisowa z całym urządzeniem z powodów rodzinnych zaraz korzystnie do wydzierżawienia. — Adres Oredownik, Poznań zd 73 070

Poszukuje

dzierżawie ziemi do 6 mórg z mieszkaniem w Poznaniu lub poblizu. Oferty Oredownik, Poznań zd 73 035

Skład

rzeźniczy z 2 pokojami, ogrodem stajnią Poznania. Adres wskazuje Oredownik, Poznań zd 73 033

Rzeźnictwo

wydzierżawie lub kupie. Zgłoszenia Sadura, Golczewo, Poznań zd 73 001

Dzierżawy

mlyna, młynowego wodnego, dobrej okolicy, lub w miasteczku, poszukuje. Zgłoszenia, Agencja Kuriera Poznańskiego, Jarocin. n 38 737

Majątek

1 400 mórg buraczanej, inwentarzy, zapasy 12 lat, obiekty ugodowo. Minta, Pniewy, Wroniecka 4, Znaczek. zd 73 765

Kuźniawy stonogrowe buraczanej, zabudowania wolnowe, bez inwentarzy, obiekty dwadzieścia, me, obiekty 2 000. — wydzierżawie Nowak, Skarbowo 1. zd 73 829

Nowak

dwadzieścimorgowa inwentarzem zabudowaniem, wiosce, obiekty 500 złotych wydzierżawie. Nowak, Skarbowo 1, Odpowiedź znaczek. zd 73 830

Dzierżawa

dwadzieścimorgowa inwentarzem zabudowaniem, wiosce, obiekty 500 złotych wydzierżawie. Nowak, Skarbowo 1, Odpowiedź znaczek. zd 73 830

Rzeźnictwo

wielkiej kościelnej wsi, powiat Jarocin od właściciela obiekty 650 zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 73 526

Koloniałka

wielkiej wsi, pow. Jarocin, urządzeniem, towarami, obiekty 1 000 (dzierżawa 20.—) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 73 525

Jarocinie

skład kolonialny, dobrze zaprowadzony, mieszkaniem, urządzeniem, towarami 1 850 (dzierżawa 40.—) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 73 524

Jarocinie

rzeźnictwo, przepisowo urządzone z mieszkaniem, urządzeniem, obiekty 1 000 (dzierżawa 70.—) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 73 523

Ogród

warzywny 10 mórg, mieszkanie, park, staw z roku na rok, gotówką 1 200 zł. Półte Restante Granowo „Adam”. zd 73 843

Dzierżawa

blisko Poznania trzestamorgowa obszar, częściowym zapasami, bez inwentarzy, spiesznie wydzierżawie Nowak, Poznań, Skarbowo 1. zd 73 825

Gościniec

koloniałka słuza urzędniemu, — trzestamorgowym ogrodem wiosce trzydziestoletnie wydzierżawie Nowak, Poznań Skarbowo 1. zd 73 824

Resztówkę

stotredziestemorgowe, bezinwentarowej inwentarzem, właścicieli dziesięcioletnie obiekty 5 000 wydzierżawie Nowak, Poznań Skarbowo 1. zd 73 822

Resztówkę

trzestamorgowa dworek inwentarzem, obiekty 10 000. — Młyn młynowy, sto urzędniemu, 1 500. — wydzierżawie Nowak, Poznań Skarbowo 1. telef. 12-9. zd 73 821

23 ROZMAITE**Proszę**

o wskazanie miejscowości, gdzie można otworzyć zakład krawiecki. Zgłoszenia Oredownik, Łódź, pod „Krawiec”. n 39 076

Dziewczynkę

od lat 15 przyjmie za własną. — Oferty z fotografią: Reda, Piotrków Trybunalski, Krakowska 38. zd 73 483

Rysunki

budowlane, kociarskie, kierownicze prace murarskie, ciesielskie wykonuje. Oferty Kurier Poznański zd 73 7112

24. NAUKA**Rutynowany**

korepetytor udziela wszelkiej pomocy. Przygotowanie eksternistów wyniki zawsze dodatnie. Oferty Kurier Poznański zd 73 326/7

„Buchalteryjne

Współczesne Wykłady” Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantując wieloletnią samodzielną pracę, natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencjom. T 20 331

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa**Dziewczyna**

dobrym gotowaniem do wszystkich posad. Zgłoszenia Kacucha, Potulice, poczta Żelazna, pow. Wągrowo. zd 72 424

Inteligentna

wdowa szuka zajęcia charakterze gospodyni ewentualnie powojna. Oferty Oredownik, Poznań zd 73 286

Osoba

uczciwa, znająca domowe prace, prasowanie sztywnej bielizny — szuka posady chętnie wyjedzie na prowincję. Oferty Oredownik, Poznań zd 73 184

b) Inni**Szukam**

posady jako stangret na deputat, żonaty lat 33, kawalerzysta Zgłoszenia Agencja Wieleń, n/Notecią. n 35564

Czeladnik

młynarski z praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia Banach Antoni, Zdunska Wola, Szadkowska 32.

Buchalter

księgowość przebitkowa, obeznany z biurem poszukuje pracy. Zgłoszenia Oredownik, Łódź, „Definitiv”. n 39 082

Emulsja „Erbe”
z tranu norweskiego
zawierającego 500 jedn. Witamin A
1250 „Witamin D

R. Barcikowski S. A. Poznań

Rysownik

litograf, pismo chrom, dziesięcioletnia praktyka poszukuje posady. Zgłoszenia Oredownik, Litochrom”. n 39 083

Sekretarz dominialny

księgowy - bilansista, kasjer, magazynier w zastępstwie pisarz żonaty, średni wiek, poszukuje posady od kwietnia lub później. Przyjmie również miejsce objazdowego buchaltera rolnego okreslonym rejonem. Łaskawe zgłoszenia: Kierownik gorzelnii w Szymanowie W. dla Mariana. n 38 401

Piekarz

ciernik szuka posady od 15. 3. Oferty Kurier Poznański zd 73 274/5

Cholewkarz

z kartą rzemieślniczą, kawaler, katolik, ewtl. z własną maszyną szuka posady. Łaskawe oferty Kurier Poznański zd 73 443-4

Rolnik

lat 26, z 200-morgowego gospodarstwa, z dobrą praktyką, poszukuje posady gospodarza, najchętniej samodzielnie na wiejszym gospodarstwie. Oferty Oredownik, Poznań zd 72 847

Zboźowiec

księgowy, kawaler wieloletnia praktyka „Rolnik” Września szuka posady. Miejsce obywatela. Karol Kaliszewski, Września, Szkolna. n 38 734

Kołodziej

kawaler, z własnym narzędziami, dobrze nęcący poszukuje posady. Zgłoszenia do Agencji Oredownika „Września”. n 38 735

Urządnik gospodarczy

inwalida wojenny, z długoletnią praktyką, syn rolnika, poszukuje posady od zaraz względnie później. Zgłoszenia uprasza Związek Inwalidów Wojennych R. P. Powiatowe Koło Poznań, ul. Kozia 8, telefon 29-94. zd 73 481/2

Młody

samodzielny czeladnik piekarsko-cukierniczy z dłuższą praktyką, poszukuje pracy. Zgłoszenia: Jan Łabędzki, Kobylin, pow. Krotoszyński. zd 73 763

Urządnik gospodarczy

lat 28, kawaler z fachowym wykształceniem 6 letnią praktyką, dobrymi świadectwami, referencjami szuka posady od 1. 4. 37. Oferty proszę kierować Poście-restaurant Szamotyły, nr. leg. 122927 zd 72 207

27. WOLNE MIEJSCA**Potrzebna**

panna do robienia sztucznych kwiatów. Pożądana siła wykwalfikowana. Zgłoszenia Galanteria „Jot”. Łódź, Piotrkowska 155 — (10-12). n 39 074

Potrzebna

sumienna uczciwa kobieta skromnie wymagająca do pracy przy domowej. Gospodarz, Dolna 6, przy Zgierskiej. n 39 079

Poszukujemy

przedstawicieli na poszczególne powiaty do przyjmowania zamówień na winorośla szlachetne, drzewka, krzewy owocowe i ozdobne. Oferty Oredownik, Łódź pod „Szkółka”. n 39 072

Kurs trykotarski

(maszynowy wyrób swetrów, ponoczek, rekawiczek itp.) Zgłoszenia przyjmują: Informacja i udział Chłopskiej Składowi Przelicy „Wielanka”, Poznań, Podgórska 13. Pz 24 577-53,392

Humor zagraniczny

To ona umle.

Pani do nowej służącej: — ...i jeszcze jedno: U nas musi być wszystko punktualnie: o 6-tej wstać, o 12 obiad, o 19 kolacja, o 22 spać. Służąca: — No, jak tylko tyle, to sobie dam radę. (x)

OGÓLNOPOLSKIE**Poniedziałek, 1. marca.**

6.00 program lok. dla Katowic 6.30 audycje poranne: 11.30 audycja dla szkół (dla dzieci starszych); 11.57 sygnał czasu; 12.03 koncert orkiestry wojskowej pod dyr. por. Kazimierza Kanasia (z Katowic); 12.40 dziennik polonijny; 12.50 „Gdzie kobieta dobrze rządzi — tam gospodarz nie pociąga”; — pogadanka dla kobiet wiejskich (ze Lwowa); 15.00 wiadomości gospodarcze; 15.15 — programy lokalne; 16.15 „Skryżanka językowa”; 16.30 fragment III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, Transmisja z sali Filharmonii Warszawskiej; 17.00 „Polska w demokracji Burzy”; — odczyt wygł. prof. Marceli Handelman; 17.15 Józef Haasi; „Dzień i noc”; — sula na sooran i orkiestrę kameralną z udz. Heleny Zbożnickiej-Ruszkowskiej (sopran) (z Krakowa); 17.50 „Studia — młotacz harmonów”; — pogadanka — wygł. Axel Sielera (z Wilna); 18.00 pogadanka aktualna; 18.10 wiadomości sportowe; 18.20 programy lokalne; 18.50 — „Poznajmy przepisy finansowo-roczne”; — inż. Fryderyk Zell (Łódź) nadaje aud. lok.; 19.00 — audycja żołnierska; 19.30 koncert małej orkiestry P. R. z udz. Mieczysława Klinickiego (Solew); 20.15 tr. z „Strun Wielkiego w Warszawie fragmentu akademii ku caci Stan. Niewiadomskiego; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 — „Potrójny” fragment słuchowski z dramatu Plautusa. Opracowanie i komentarz literacki prof. Stanisława Jannickiego, Reżyseria Antonie — Cwojdzińskiego (ze Lwowa); 21.30 „Odczyty Wileńskie”; — „Karami”; — audycja w opracowaniu Sylwestra Czesnowskiego w wykonaniu zespołu chóralnego i instrumentalnego; 22.00 koncert muzyki holenderskiej. — Wkrónawcy. Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Edwarda Filipa z udz. Marinusa Filipa (forten.).

Wtorek, 2. marca.

6.00 program lok. dla Katowic 6.30 audycje poranne: 11.30 audycja dla szkół (dla dzieci młodzieży); Obrządek p. t. „Złota budnie — niezdolna ruinie”; — Ludowy Krzemieniecki; 11.57 sygnał czasu; 12.03 programy lokalne; 12.40 dziennik polonijny; 12.50 — wiadomości gospodarcze; 15.15 programy lokalne; 16.15 — „Skryżanka P. K. O.”; 16.30 duet i arie operowe w wyk. Zofii Fabry (sopran) i Wiktora Brogry (tenor); 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalekich”; — powieść mówiona w oprac. Marii Kuciewiczowej; 17.15 VIII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe L. w. Beethovena”; W programie Sonaty op. 30 nr. 3, G-dur; 17.35 programy lokalne; 17.50 „Między bezką winą, a bezką smół”; — monolog Marka Jehanny Wileńskie; 18.00 pogadanka aktualna; 18.10 sport w miastach i miasteczkach — pogadanka (z Łodzi); 18.20 programy lokalne; 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 „Dyskusyjny”; — „Współzawodnictwo czy współzawodnictwo”; — dyskusja z udziałem Thurni; 19.20 — „Ni moralny, zakazany wale”; — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania); 20.00 rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 20.15 koncert symfoniczny (ze Lwowa). Wykonawcy: ork. symf. Filh. pod dyr. Z. Latoszewskiego z udz. N. Odnowosoff (ekrz.). W przerwie ok. godz. 21.00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.30 „Dramaty światowe po polsku”; — szkice literackie Stef. Flukowskiego; 22.45 muzyka z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

KRAJOWE**Poniedziałek, 1. marca.**

Warszawa — 15.15 zespół „Almar i Otten”; 15.55 „Wszystkiego po trochu”; — audycja dla dzieci; 18.20 koncert reklamowy; 18.45 program na jutro; 23.00 do 23.30 melodie taneczne (folty).

Łwów — 14.30 koncert żywe; 15.15 koncert reklamowy; 15.30 łwowskie wiadomości bieżące; —

15.35 muzyka operowa z płyt; 15.55 pogadanka społeczna; 16.00 program na jutro; 16.05 muzyka lekka z płyt; 18.20 świat romantyczny (płyty); 18.40 „Organizacja rzemiosła na terenie województwa łwowskiego”; — pogadanka, dr. Adam Hamerski; 23.00 muzyka lekka z płyt.

Wilno — 13.00 muzyka popularna (płyty); 15.15 koncert reklamowy; 15.25 życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 codzienny odcinek prozy; „Nad czarna woda”; — Halny Górski; 15.40 program na jutro; 15.50 kiermasz Kaziukowy — wygł. Fryderyk Leski; 16.00 muzyka operetkowa (płyty); 18.20 „Rzemieślnik dyktem”; — przedświt; 18.30 koncert dla młodzieży z obfian. Zofii Ławeskiej „Bach, mistrz organów”.

Toruń — 13.00 wesoła muzyka (płyty); 15.15 koncert reklamowy; 15.35 pogadanka społeczna; 15.40 Tommaso Alceide — tenor Włocławek i Enrico Caruso — tenor boh. (płyty); 16.00 rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski; 18.20 pogadanka aktualna; 18.30 piosenki niepodległości (płyty); 18.45 program na jutro.

Katowice — 6.00 audycja poranna; 11.30 audycja dla młodzieży starszej — szkół powszechnych i szkół średnich o. t. „Wielkie w zwycięstwach ludowych na Śląsku”; — w opracow. dra Józefa Jakubowskiego; 13.00 koncert żywe; — 13.15 koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Lamoureux pod dyr. Alberta Wolffa (płyty); 13.55 — wiadomości zielidowe; 15.15 koncert reklamowy; 15.35 życie kulturalne Śląska; 15.40 muzyka taneczna (płyty); 18.20 „Rozmowa Klub Sportowy”; — pogadanka wygł. red. Stanisław Rochowiak; 18.30 muzyka taneczna (płyty); 18.45 program na jutro.

Kraków — 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 muzyka rozrywkowa (płyty); 15.15 koncert reklamowy; 15.30 Aleksander Brański gra... (płyty); 15.55 audycja dla dzieci; 18.20 — Ryszard Strass... (płyty); 18.45 odczytanie programu na dzień następn.

Łódź — 13.00 „Coś dla każdego” (płyty z płyt); 14.57 lokalne wiadomości zielidowe; 15.15 koncert reklamowy; 15.35 rozmowa z dziećmi; 15.50 muzyka dla dzieci (płyty); 16.05 serenady (płyty); 18.20 utwór Edwarda Grieka — (płyty); 18.45 „Lodzinin na szerokim świecie”; — „Wycieczka do Sztokholmu”.

Warszawa — 12.03 Kamil Saint-Saens (płyty) 12.50 — „Skryżanka polnicza”; — inż. Wacław Tarkowski; 15.15 Mała orkiestra P. R.; 16.00 „Stolica i jej sprawy”; 16.10 „Życie kulturalne polski”; 17.35 kwadrans Alberta Ketelbey’a (płyty); 18.20 koncert reklamowy; 18.45 program na jutro; 23.00 — 23.30 muzyka z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

Łwów — 12.03 Antoni Dworzak (płyty); 12.50 skrzynka rolnicza; 14.30 koncert żywe; 15.15 koncert reklamowy; 15.30 łwowskie wiadomości bieżące; 15.35 melodie taneczne na płytach; 15.50 skrzynka dla dzieci w oprac. Cioei Ady; 16.00 program na jutro; 16.05 — piosenki angielskie (płyty); 17.35 Leopold Godowski gra (płyty); 18.20 muzyka lekka z płyt; 18.35 słowo o Pawie Whiteman’ie — szkice literackie; 23.00 — 23.30 muzyka z dancingu „Cafe-Club” (z W-wy).

Wilno — 12.03 muzyka poważna z płyt; 12.50 nieco o nowozach sztucznych. poz. wygł. Romuald Weckowicz; 13.00 muzyka popularna (płyty); 15.15 koncert reklamowy; 15.25 życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 codzienny odczyt prozy; Nad czarna woda”; — Halny Górski; 15.40 program na jutro; 15.45 z Monusz-kowskich oper (płyty); 16.00 z fińskich spraw aktualnych (w jęz. polskim); 16.10 Paderewski. Z op. „Mannu” (płyty); 17.35 utwór artystyczny na orkiestrze detat (płyty); 18.20 „Młodzież w teatrze” (o teatrze szkolnym) dialog w oprac. dr. Władysława Arcimowicza; 18.35 nowe płyty z muzyki jazzowej (płyty).

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówek) słowo nagłówek drukiem tustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopoleki przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10. do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149.

WPAJĘCZEJ SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika” Antoni Hram

98) — Mnie jednak nie chce się wierzyć, aby z tego mieszkania, o którym pani mówi, mogło być jakieś zamaskowane przejście do podziemi. To brzmi wprost fantastycznie — uśmiechnął się sceptycznie. — Skoro, jak pani mówi, wielokrotnie rewizje nie zdołały nic podobnego wykryć...

— Właśnie dlatego nie dotąd nie wykryto, że kierujący rewizją tak byli na to nastawieni, jak pan w tej chwili. O, ja urządziłabym to inaczej — zawołała z zapalem.

— Więc pani sobie wyobraża, że mogą być jakieś tajemnicze drzwiczki w ścianie, w podłodze, w piecu, lub coś w tym rodzaju? — pragnął się upewnić.

— Nie mogę panu dokładnie tego określić — odpowiedziała. — Wystarczy, że jestem najmocniej przekonana, iż w pokoju Krygierowej jest przejście i nie dam się przekonać, by mogło być inaczej. Chodzi więc teraz o to, aby pański przyjaciel zdołał to wypatrzeć.

— Hm... o ile tylko nie ukręca mu łba — mruknął Haczewski.

— To zależy od jego sprytu — uciąła policjantka.

— No, a jeśli nasz Witek do północy nie wróci, cóż wtedy uczynimy? — zapytał Haczewski po chwili milczenia.

— Wówczas już udamy się tam wraz z policją — odpowiedziała. — Będzie to bowiem nieomylnym znakiem, że pan Rutecki wpadł w ręce bandy.

Teraz umilkli na czas dłuższy. Haczewski z prawdziwą przyjemnością obserwował delikatną, prawie dziecięcą twarzyczkę Janki Horzelskiej, dostrzegając w niej jednak obok kobiecych wdzięków niezwykłą energię i siłę woli. Kontrast, jaki zachodził pomiędzy tymi dwiema właściwościami młodej policjantki, dodawał jej uroku. Haczewski nie mógł tylko zrozumieć właściwej przyczyny, która skierowała tę dziewczynę w szeregi kobiecej policji obyczajowej. Z tej krótkiej z nią znajomości wynosił przeświadczenie, że Horzelska jest kobietą, o nieprzeciętnej inteligencji i kulturze i na pewno mogłaby zająć odpowiedniejsze dla niej i popłatniejsze stanowisko. Dlaczego więc poświęciła się tej niebezpiecznej i ciężkiej służbie, pozostawało dla Ludwika nierozwiązaną zagadką. Chciał ją o to zapytać, nie potrafił jednakże znaleźć odpowiedniej do tego formy.

— Mimo wszystko, podziwiam panią — zaczął okrężnymi drogami zmierzać do celu. — Przecież na zajmowanym przez panią stanowisku powinna się znaleźć inna kobieta, powiedziałabym bardziej przystosowana do tych warunków. Tymczasem pani, inteligentna kobieta... no, co tu dużo gadać... Dla pani byłoby odpowiedniejszej inne stanowisko, nie policjantki — podkreślił ostatni wyraz.

— Tak sądzi każdy, kto nie zna istotnych przyczyn, jakie skłoniły mnie, studentkę prawa, do oddania się służbie policyjnej...

— Studentka prawa?... zdziwił się Ludwik. — No, więc widzi pani...

I proszę powiedzieć czy nie mam racji?...

— Nie; sam pan przyzna mi rację, skoro zapoznam pana z wszystkimi okolicznościami, jakie się na to złożyły. Chociaż to pana nie będzie interesować — skrzywiła się. — Jestem przecież dla pana tylko obcą kobietą...

— O, nie — zaprotestował żywo. Spojrzała mu wymownie w oczy, jakby z uczuciem wdzięczności.

— Nie będzie to pana nudzić? — zapytała tylko w tym celu, aby usłyszeć gorące zaprzeczenia.

— Sprawi mi to prawdziwą przyjemność; chciałbym dużo... dużo wiedzieć o pani...

Spuściła oczy w zażenowaniu.

— Uprzedzam jednak, że opowieść moja, jak się spodziewam, nie sprawi panu przyjemności.

— Więc będę pani współczuła; proszę wszystko powiedzieć — ujął ją za rękę i Janka poczuła lekkie drżenie jego dłoni.

— Tak, ma pan rację, że obrałam niewłaściwy dla siebie zawód, ale musiałam tak postąpić, ażeby mieć okazję dokonać zemsty na tamtej podłej kobiecie... Aby pomścić krzywdę mej biednej, ukochanej siostry... — urwała i w jej jasno niebieskich oczach zaszkliły się łzy.

— To musi być naprawdę jakaś tragiczna historia — odezwał się Ludwik, powtórnie ujmując Horzelską za rękę. — Ale niech się pani uspokoi przemówił pieszczotliwie.

— Tak, mnie nie wolno płakać — otworzyła oczy. — Ja muszę działać, muszę wyteńczyć wszystkie siły, ażeby dzieło zemsty doprowadzić do końca. — Jej załzawione jeszcze oczy plonęły niezłomną wolą postanowienia.

— Ale nie dokończyłam panu tej historii. Nie będę rozwłóczyć się długo, bo po cóż odgrzebywać przekreślenia, lecz powiem krótko, że siostra moja została podstępnie wprowadzona przez Krygierową i odsprzedana handlarzom żywym towarem, którzy wraz z innymi dziewczętami wywieźli ją do Argentyny. Przed rokiem jednej z białych niewolnic udało się zbiec z lupanaru i powrócić do kraju. Od niej też dowiedziałam się, że biedna moja siostra nie żyje... — Horzelska westchnęła i pograżyła się w bolesnej zadumie.

— To straszne, to potworne — wyszeptał Ludwik i z prawdziwym współczuciem spoglądał na zadumaną policjantkę. — Nie rozumiem tylko jednego, a mianowicie, dlaczego dotąd tej podłej kobiety, Krygierowej, nie dosięgła ręka sprawiedliwości?

Horzelska się ożywiła. — Właśnie i ja się temu dziwiłam, skoro zrobiłam wszystko, aby krzywda mojej niewinnej siostry została pomszczona. Krygierowa była nawet aresztowana, nie potrafiono jej jednak udowodnić zarzucanego przestępstwa.

— Dlaczego?... był przecież świadek, w postaci tej dziewczyny, o której pani wspomniała — zdziwił się Ludwik.

— Tak, ale niestety ta biedna dziewczyna była już niespełna rozumu. W pierwszej chwili rozpoznała Krygiero-

wą, ale wkrótce po tym zaprzeczyła swoim poprzednim zeznaniom. Oczywiście taki świadek nie mógł mieć poważniejszego wpływu na bieg rozprawy sądowej i w konsekwencji ta podła kobieta została uniewinniona. Ja jednak nie spocznę, dokąd nie zdemaskuję tego potwora — dodała Horzelska. — I sądzę, że chwila ta nadejdzie niebawem.

Kawiarenka, rześcicie teraz oświetlona, poczęła zapełniać się gośćmi. Ze zrozumiałych więc względów musieli zmienić temat rozmowy, aby jakim nieopaczynym słówkiem nie zdradzić się przed nikim z rozpoczętej energicznej akcji, zmierzającej do zlikwidowania groźnej bandy.

— Nie trzeba się zbytnio przejmować tym wszystkim, panno Janino — starał się Ludwik pocieszyć zaspęloną dziewczynę. — Tamto się już nie wróci, a w tej chwili musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby krzywda, wyrządzona pani ukochanej siostrze została pomszczona.

— Czy sądzi pan, że to potrafi utulić żal? — uśmiechnęła się smętnie.

— Nie, nie sądzą, ale przynajmniej to przeświadczenie o dokonaniu się sprawiedliwości, może go częściowo złagodzić — odparł Haczewski.

— Nie mówmy o tym — przerwała mu dziewczyna.

— Tak, nie mówmy — zgodził się skwapliwie i aby już nie powracać do tego tematu, rzucił zniestaną pozor- nie dziwnie brzmiące pytanie:

— Czy pani obdarza mnie pełnym zaufaniem?

Podniosła na niego zaciekawione spojrzenie. — Czy obdarzam pana zaufaniem? — powtórzyła jego pytanie. — Dlaczego pan o to pyta?

— Bo widzi pani, policja jest zawsze bardzo podejrliwa, a pani jest przecież jedną z jej przedstawicielek — uśmiechnął się. — Mam na myśli ten onegdajszy incydent. Wprawdzie zdołał się przekonać panie o naszej niewinności, jednak... no, powiem szczerze, obawiam się, że mimo wszystko mogło w pani pozostać na dłużej pierwsze wrażenie... Zresztą niechby pochlebne o nas...

— A czy panu bardzo zależy na moim dobrym o nim mniemaniu? — zamrużyła filuternie oczka.

— Tak... bardzo — odpowiedział z powagą.

— Chciałabym w to uwierzyć — westchnęła. — No, a jeśli tak, to dlaczego?

— To trudno powiedzieć, panno Janino — zaczął nieśmiało. — Zresztą, jeśli pani pozwoli towarzyszyć sobie w przyszłości i poza sprawami służbowymi, jakie nas chwilowo łączą... to wtedy... wtedy dowie się pani wszystkiego... — nie mógł zdobyć się na zdradzanie swych myśli, lecz Horzelska mogła się łatwo tego domyślać.

— Ciekawa jestem, czy długo będziemy musieli czekać na pana Wiktora? — powiedziała nagle, jakby pragnąc uniknąć rozmowy na zapoczątkowany temat.

— Stęskniła się pani? — zażartował Haczewski. — A przecież miała pani z nim istne utrapienie, podczas

tego aresztowania, którego nigdy pani nie zapomnę...

— Tak, stęskniłam się — odpowiedziała z filuterną, kobiecą przekorą.

— Czy pan z tego zadowolony?

Wiedział, że oczekiwała potwierdzającej odpowiedzi, ale i w nim rozbudziła się ta sama, dziecinna niemal przekora.

— O, nawet bardzo — ucieszył się. — Zawsze mówiłem, że z naszego Witka to szczęściarz. Żałuję teraz bardzo, że nie zastąpiłem go w tej niebezpiecznej wyprawie. Byłaby pani, panno Janino, spokojniejszą, mając go w tej chwili przy sobie — poczał ją prowokować. — Niechby raczej mnie spotkało coś złego...

— Niedobry pan jest... bardzo niedobry — nadąsała się.

— Teraz już pani nie rozumiem — rozłożył szeroko ręce.

— Bo nie wolno tak mówić — odpowiedziała. — Ja nie chcę, aby panu miało się stać coś złego.

Słowa te były zbyt bezpośrednie i szczere, aby Ludwik mógł dalej przekomarzać się w żartobliwej formie. Zrozumiał dziewczynę i serce jego nappełniło się niewysłowioną słodyczą. Miał słowem, odpowiedział jej wymownym spojrzeniem i obydwójce spuścili oczy i popadli w dziwną kontemplację.

Horzelska spojrzała wreszcie na zegarek.

— Pan Burski jakoś nie nadchodzi; miał tutaj być przed ósmą, a tymczasem dochodzi dziewiąta — powiedziała, opanowując te dziwne, nieznane jej dotąd uczucia, które tak niespodziewanie rozgorzały w jej sercu. — Nie wiem jak sobie to wytłumaczyć?

— Istotnie; ta sprawa poczynna i mnie niepokoić — odpowiedział Ludwik, otrząsając się z zadumy.

— Obawiam się, aby nie przedsięwziął czegoś bez porozumienia z nami. Ten człowiek obecnie zachowuje się jak dziecko; wymaga stałej i troskliwej opieki.

— Cóż on mógłby uczynić? — zaniepokoiła się policjantka.

— Hm... czy ja wiem?... — wzruszył Haczewski ramionami. — Może pobiegnął za Ruteckim...

— Co?... nie, to niemożliwe! — przestraszyła się Horzelska. — To byłoby szaleństwem z jego strony.

— A jednak Stach na każdym kroku popełnia takie szaleństwa. I wcale mu się nie dziwi. Nie chcieliśmy go zabierać do Warszawy, ale nie sposób było przekonywać go bezskutecznie. Zadzwonił do niego — powiedział Ludwik i poszedł do telefonu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Przez Polskie Radio cały świat słyszy i podziwia instrumenty

„Arnold Fibiger“

Centralny Magazyn Pianin

Poznań, ul. Pierackiego 11

Niskie ceny Dogodne spłaty

Nr 37 487/8

PRZYGODY BONIFACEGO SZCZYPIORKA

Przedruk wzbroniony,



Chłopcy bywają psotni, Złazszo tacy bezrobotni.



Niby zając przylapaný, A naprawdę to wypchany.



U Szczypiorka błoga mina, Pachnie mu już zajęczyzna.



Co tu gadać, takie kpiny Wyrwyją — potok śliny.

Nasi chłopcy w Afryce

Nowa seria wesołych przygód Prota i Gerwazego



1) Odradzali przyjaciele,
Lecz to nie pomogło wiele.
Na ich upór trudna rada,
Darmo Grus i Hernes gada.



2) Uwzięli się oba bzdyki,
Więc niech jadą do Afryki.
„Ore-downik” łódź funduje,
Prot obrotność jej próbuje.



3) Tu ubrani tropikalnie
Wyglądają kapitalnie:
Rewolwery, karabiny,
Najgroźniejsze to ich miny.



4) Nadszedł moment pożegnania
Pełen życzeń i szlochania,
A najbardziej żydy płaczą,
Kiedy znowu ich zobaczą.



5) Już hen gdzieś daleko Gdynia,
Naokoło wód pustynia.
Łaziki „Hymn młodych” ryczą,
Tu ich władze nie przychwyca.



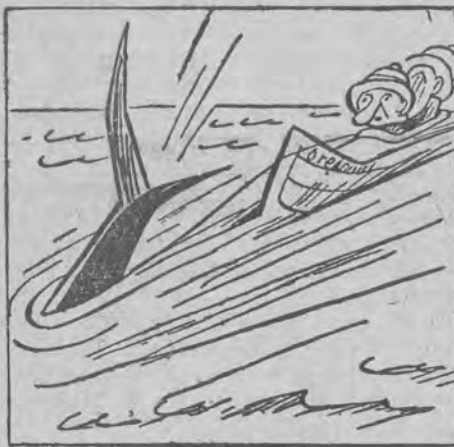
6) „Ore-downik” pruje fale,
Prot steruje doskonale.
Wtem krzyknął: „Tam do licha!”
„W łodzi nawaliła kicha!”



7) Niedaleko ich łupiny
Zęby szczerzą zle rekiny,
Jak „sanacja” paszcze chciwe,
Ślepie także niepocziwe.



8) Świetna myśl natchnęła Prota:
Zer na haku w morze miota,
Zarłacz połknął mięso z hakiem
I chce umknąć z nim zygakiem.



9) Usiłuje rejterować,
Plan ich całkiem zsabotować,
A gdy daje czasem nura,
Na podróżnych cierpię skóra.



10) Mknie jak strzała z liną w paszczy,
I za sobą łódkę taszczy.
Szczęściem, że był bardzo młody,
Starszy narobiłby szkody.



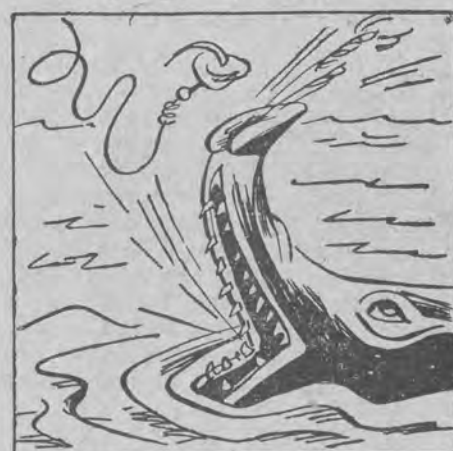
11) Pędzą morzem jak po mydle,
Rekin, chociaż silne bydlę
Zmęczył się, jak widać z twarzy,
Bo też słońce strasznie praży.



12) Wtem Gerwazy spytał: „Procie,
Czy to ład? Prot rzekł: „W istocie!”
Był to fakt, albowiem w dali
Ziemia jakaś błysła z fali.



13) Widząc koniec ich wędrówki
Wziął Protazy nóż do ręki,
Jednem cięciem przerznął linę,
Rekin nura dał w głębinę.



14) Poczem wypłynął na wodę
I z wstrętem wypłuł przeszkodę
Mysząc: „Pal was wszyscy czarci,
Nic innego nie warci!”



15) Popychani wartkim biegiem,
Wnet znaleźli się nad brzegiem,
Aby z ogromnym rozmachem
Zetknąć swoje gęby z piachem.



16) Gerwazy i Prot pocziwy
Patrz na zamorskie dziwy,
Przytem trwoga ich obłata
Na myśl, co im los wyplata.

Pomnik ochotników polskich we Francji

Rzeźbiarz francuski p. Franciszek Renaud przedstawił Towarzystwu „Les Amis de la Pologne” projekt pomnika Ochotników Polskich, który w przyszłości ma stanąć w Paryżu.

Inicjatywa postawienia w stolicy Francji pomnika polskiego wyszła w ub. r. z Towarzystwa Przyjaciół Polski. Projekt pomnika został również przyjęty przez p. amb. Łukasiewicza. Jednocześnie rozpoczęto zbierkę na pomnik.

Symboliczny gest ze strony Towarzystwa „Les Amis de la Pologne” jest tem więcej wzruszający, że pomnik Ochotników Polskich w Paryżu stanie i zostanie wybudowany ze składek, złożonych przez społeczeństwo francuskie. Francuzi chcą wykazać tym sposobem jak droży są Ci, którzy w obronie Francji i w celu wywal-

czenia własnej wolności, złożyli życie w ofierze dla oboju krajów. Zainteresowanie się pomnikiem polskim jest poważne, czego najlepszym dowodem świadczy zbiórka, która przyniosła do tej pory około 35—40 tys. franków.

Pomnik Ochotników Polskich w Paryżu będzie przedstawiał rzeźbę o wysokiej wartości artystycznej. Pomnik wyglądać będzie następująco: wysoki postument na którym stoi postać niewiasty, wyobrażającej Polskę z symbolicznie wzniesionym do góry mieczem. Obok postumentu ma być pomnika przedstawia pięciu żołnierzy polskich z różnych epok wojennych, z sztandarami. Na postumencie wyrzeźbiony będzie Orzeł Polski, a pod nim napis po francusku „Aux Volontaires Polonais”.

Kobieta krzyczy tym głośniej, im mniej ma racji

Jeden z przyrodników włoskich obliczył, że w normalnej rozmowie siła głosu męskiego wynosi 90 do 100 drgnień na sekundę. Głos kobiety w tych samych warunkach dochodzi do 460 drgnień. Ten sam przyrodnik — widząc nieentuzjasta kobiet — stwierdził, że głos kobiety, schwytej przez męża na „in flagranti”, dochodzi do 1800 drgnień na sekundę, a w przeciwnym wypadku dochodzi nawet do 3600, przy czym kobieta potrafi „w tym tonie” wymyślać wiarołomnemu małżonkowi 36 godzin.

Natężenie głosu kobiecego jest zawsze w odwrotnym stosunku do ważności spra-

wy. Kobieta — tak twierdzi inny uczony włoski, sławny archeolog Bonni — krzyczy tym głośniej, im mniej ma racji.

Oszczędną na mężu

— Więc pani sama teraz gotuje. I jakże, czy oszczędza pani na tym?
— Ależ naturalnie! Mąż je teraz o wiele mniej.

Wtedy nic nie kosztuje

— Ależ pan ma apetyt! Wprost nie do wiary!

— O, to jeszcze nic. Gdyby mnie pan widział na proszonym obiedzie!